1375.

PODATEK DOCHODOWY.

Dochód austrjackich osób prawnych z wierzytelności, zahipotekowanych na nieruchomościach w Polsce.

Postanowienia art. 10 umowy polsko-austrjackiej o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu (poz. 704/33 Dz. Ust.) nie uchylają w stosunku do osób prawnych ustanowionej w art. 2 tejże umowy zasady opodatkowania dochodu z wierzytelności hipotecznych. (Teza).

Wyrok NTA z 20 stycznia 1936 l. rej. 2345/35 i 3021/35 w sprawie firmy: Oesterreichische Credit-Anstalt Wiener Bankverein w Wiedniu przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1933.

Przedmiotem sporu jest wymiar podatku dochodowego od dochodu skarżącej spółki akcyjnej, osiągniętego z wierzytelności, zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach położonych w Polsce.

...Na zarzut obrazy postanowienia art. 10 ust. 2 umowy polsko-austrjackiej o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich z 22 kwietnia 1932 poz. 704/33 Dz. Ust. ...NTA rozważył, co następuje:

...Zarzut nie jest uzasadniony. Art. 2 ust. 2 cyt. umowy polsko-austrjackiej stanowi, że przychód i dochód z wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie podlegają podatkom bezpośrednim wyłącznie w tem Państwie, w którem znajduje się ten majątek. Zasada ta doznaje w myśl art. 10 ust. 2 tejże umowy ograniczenia tylko o tyle, że Państwo, w którem osoba prawna posiada miejsce faktycznego kierownictwa, ma prawo włączyć do podstaw jej opodatkowania także i przychody z (nieruchomości i) hipotek zagranicznych, o ile przychody te nie należą do zakładu, znajdującego się na obszarze drugiego Państwa. Ograniczenie więc odnosi się jedynie do wyłączności opodatkowania na jednym obszarze, gdyż w tych wypadkach opodatkowanie może nastąpić również w drugiem Państwie; nie można jednak wysnuwać z tego przepisu wniosku, jakoby zasada ogólna art. 2 nie miała wogóle zastosowania do osób prawnych zagranicznych, nie posiadających zakładu na tym obszarze, na którym znajduje się dane źródło dochodu....

Ust. 1 art. 10 umowy polsko-austrjackiej o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu (poz. 704/33 Dz. Ust.) wyraźnie stwierdza, że poprzednie postanowienia umowy, a zatem i postanowienia art. 2, mają również zastosowanie w odniesieniu do

osób prawnych, a zatem, że przychód z majątku nieruchomego i wierzytelności hipotecznych podlega opodatkowaniu w tem Państwie, w którem nieruchomość się znajduje. Ust. 2 tegoż artykułu zaś postanawia jedynie, że „jednak" — a zatem mimo opodatkowania przychodów z nieruchomości i wierzytelności hipotecznych zgodnie z ust. 1 art. 10 według zasady wypowiedzianej w art. 2 umowy — prawo włączenia tych przychodów do podstaw wymiaru podatku przypadającego od osób prawnych, oczywiście prawo włączenia przez Państwo, na obszarze którego znajduje się miejsce faktycznego kierownictwa osoby prawnej, nie zostaje naruszone, o ile przychody te nie należą do zakładu, znajdującego się na obszarze drugiego Państwa. Innemi słowy, ust. 2 art. 10 dopuszcza — skoro, według ust. 1 art. 10 umowy, postanowienia art. 2 tejże mają w odniesieniu do osób prawnych zastosowanie — u osób tych w pewnych wypadkach podwójne opodatkowanie przychodów z nieruchomości i wierzytelności hipotecznych, raz według zasad „legis rei sitae", a drugi raz przez Państwo, na obszarze którego znajduje się miejsce faktycznego kierownictwa osoby prawnej. Wynika to o wiele wyraźniej i dobitniej z tekstu niemieckiego, również autentycznego, a mianowicie ze słów ust. 2 art. 10: „Die Einbeziehung... wird dadurch nicht berührt..." „Dadurch" to znaczy, że mimo zastosowania do osób prawnych postanowienia art. 2 umowy, może nastąpić w pewnych wypadkach opodatkowanie również przez drugie Państwo.

Wobec powyższego nasuwa się pytanie, dlaczego wspomniana umowa, mająca zapobiec podwójnemu opodatkowaniu, tego podwójnego opodatkowania w danym wypadku nie usuwa, lecz przeciwnie na podwójne opodatkowanie zezwala. Sięgając do źródeł tej umowy, a mianowicie do obrad, które się przy zawieraniu jej toczyły, pamiętam, jako jeden z zawierających tę umowę, że kwestja ta była przedmiotem obszernej dyskusji i że stanowisko, wyrażone w ust. 2 art. 10, podyktowane było względami natury technicznej, z uwagi na bardzo duże trudności, jakie niewątpliwie wyłaniałyby się w związku z koniecznością corocznego wyłączania pewnych pozycyj przychodowych, a także rozchodowych, osób prawnych z ich ogólnych bilansów w razie nieuczynienia takiego wyłomu w zasadach art. 2. Ponieważ zaś zagraniczne oddziały danej osoby prawnej prowadzą zazwyczaj własną rachunkowość, odrębną od rachunkowości centrali, co daje łatwą możność ustalenia ich przychodów i rozchodów, a więc trudności, o których wyżej mowa, nie stoją na przeszkodzie w stosunku do tych oddziałów całkowitemu stosowaniu zasady „lex rei sitae", przeto wyraźnie w art. 10 ust. 2 zaznaczono, że w tych wypadkach podwójne opodatkowanie jest wykluczone i ma zastosowanie wyłącznie zasada, wypowiedziana w art. 2 umowy.

Wkońcu zaznaczyć wypada, iż jest rzeczą powszechnie przyjętą, że międzypaństwowe umowy o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu zezwalają z pewnych względów na dwukrotne opodatkowanie niektórych przychodów. W omawianej umowie polsko-austrjackiej dopuszczono do podwójnego opodatkowania również w art. 3 ust. 6 (skup zawodowy), gdyż pełnomocnicy obu Państw, zawierających umowę, nie mogli dojść do porozumienia co do istoty skupu zawodowego.

Edward Werner

1376.

PODATEK DOCHODOWY.

Górnośląskie oddziały banków niemieckich.

Objęte postanowieniami Konwencji Genewskiej górnośląskie oddziały banków niemieckich stanowią samoistne i odrębne od swych central podmioty podatkowe.

Wyrok NTA z 11 grudnia 1935 l. rej. 5519/32 w sprawie „Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft Oddział w Katowicach" przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1931.

Skarżący Oddział katowicki Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft złożył zeznanie o dochodzie na rok podatkowy 1931, wykazując zysk bilansowy 503.548 zł 26 gr i doliczenia do tego zysku 454.801 zł. Przy rewizji ksiąg handlowych stwierdzono protokólarnie, że w bilansie na 31 grudnia 1929 figurowała w aktywach nieruchomość w Katowicach, przejęta drogą fuzji od Dyrekcji Disconto-Gesellschaft w wartości bilansowej 166.557 zł 65 gr. Pozycja ta została dnia 28 lutego 1930, po reaktywowaniu dotychczasowych odpisów amortyzacyjnych, przeksięgowana na rachunek centrali. Nieruchomość sama została umową z 25 lutego 1930 sprzedana Skarbowi śląskiemu za cenę 800.000 zł.

Przy wymiarze podatku doliczono do podstaw wymiaru sumę 633.442 zł 35 gr jako osiągniętą różnicę na sprzedaży domu, wymiar zaś dokonany został na imię Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft w Berlinie „za Oddział z działalności w Polsce w Katowicach". W odwołaniu zarzucił skarżący Oddział obrazę postanowień Konwencji Genewskiej, podnosząc, iż władza wbrew dotyczącym przepisom skierowała nakaz płatniczy do Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft w Berlinie, który to Bank w myśl Konwencji Genewskiej i art. 7 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) nie mógłby być opodatkowany od dochodu, uzyskanego drogą sprzedaży nieruchomości. Zarazem wywodził skarżący, że Oddział katowicki nie podlega opodatkowaniu od tego dochodu.

Ministerstwo Skarbu — po usunięciu zarzuconej również w odwołaniu wadliwości, polegającej na niewezwaniu skarżącego do udzielenia wyjaśnień w myśl art. 58 ustawy — orzekło w zaskarżonem orzeczeniu m. i., że „rekurentka jest osobą prawną, zarząd której znajduje się poza obszarem Rzeczypospolitej, a zatem obowiązana jest w myśl ust. 5 p. b) art. 1 ustawy o podatku dochodowym do opłacania podatku od dochodu, osiągniętego na obszarze Rzeczypospolitej ze źródeł wymienionych w ust.

2 punkty a) i b) tegoż artykułu, że dalej do tych źródeł należy poza przedsiębiorstwem (Oddział Banku w Katowicach) również i nieruchomość położona w Polsce, że zysk, osiągnięty ze sprzedaży nieruchomości, stanowi w myśl art. 21 ustawy podstawę wymiaru dla osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, do których należy bezsprzecznie zaliczyć rekurentkę bez względu na to, w jaki sposób różnica ze sprzedaży została zaksięgowana, że postanowienia art. 7, na który powołuje się rekurentka, nie mają zastosowania w odniesieniu do osób prawnych, jak również powyższy stan w niczem nie narusza postanowień Konwencji Genewskiej, gdyż nie stawia rekurentki w położeniu gorszem, niż krajowe osoby prawne". Z tych, i dalszych powodów, pozwana władza nie uwzględniła odwołania w tym punkcie.

Skarga zarzuca m. i. obrazę postanowień Konwencji Genewskiej, powołując się na wywody odwołania i na treść § 4 art. 315 Konwencji i wywodząc, że zysk centrali na nieruchomości nie może być wzięty pod uwagę.

Otóż rozpatrując sprawę przedewszystkiem w powyżej zakreślonych granicach, rozważył NTA, co następuje:

Jak to NTA już w wyroku z 14 lutego 1930 l. rej. 3844/27 (Zb. wyr. Nr. 266 S) wskazał, przepis § 4 art. 315 Konwencji Genewskiej stanowi, że przy wymiarze podatków w stosunku do oddziałów banków obu krajów bierze się pod uwagę wyłącznie kapitał dotacyjny, sumę obrotów i zyski samego oddziału, z pominięciem kapitału, sumy obrotów i zysków centrali. Z przepisu tego wynika niewątpliwie, że objęte postanowieniami Konwencji Genewskiej górnośląskie oddziały banków niemieckich stanowią samoistne i odrębne od swych central podmioty podatkowe. W cytowanej wyżej sprawie stan ten prawny był między stronami niesporny, jednak z motywów rozstrzygnięcia sporu o sposób obliczenia nadwyżek uposażeń w myśl art. 21 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym i rozciągłość zastosowania tego przepisu — wynika niedwuznacznie, że NTA stanął na stanowisku takiej samoistności i całkowitej odrębności oddziałów banków niemieckich na Górnym Śląsku pod względem podatkowym. Na motywy powyższego wyroku powołuje się NTA w myśl § 57 swego regulaminu.

W niniejszym wypadku zatem podatnikiem jest Oddział katowicki Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft. Ten Oddział złożył zeznanie, jego księgi były przedmiotem badania, jemu doręczono nakaz płatniczy, wystosowany do „Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft Berlin", on wniósł odwołanie i skargę. W tym stanie rzeczy zaskarżone orzeczenie, wypowiadające pogląd, że rekurentka jest osobą prawną, której zarząd znajduje się zagranicą, i że opodatkowanie dotyczy dwu źródeł jej dochodu,

mianowicie przedsiębiorstwa (Oddziału katowickiego) i nieruchomości — staje w sprzeczności z postanowieniami Konwencji Genewskiej.

W konkretnym przypadku wymiar podatku powinien być dokonany na imię Oddziału katowickiego, jako samoistnego podmiotu podatkowego, na zasadzie zamknięcia rachunkowego tego Oddziału, przyczem kwestja doliczalności zysku na sprzedaży nieruchomości mogłaby być pod względem prawnym oceniana wyłącznie z punktu widzenia art. 21 ustawy o podatku dochodowym i postanowień Konwencji Genewskiej, dotyczących kapitału dotacyjnego, zysków i obrotów oddziałów górnośląskich niemieckich banków.

Zaskarżone orzeczenie tedy należało uchylić jako niezgodne z ustawą.

W tym stanie rzeczy NTA nie rozpatrywał już dalszych zarzutów skargi, zauważając jedynie, że postępowanie będzie wymagało uzupełnienia w kierunku wyjaśnienia stosunku prawnego skarżącego Oddziału do sprzedanej nieruchomości, a w szczególności ustalenia drogą dochodzeń w trybie art. 58 ustawy o podatku dochodowym, na jakiej podstawie nieruchomość ta była prowadzona jako aktyw Oddziału, jaki był tytuł prawny przekazania jej wartości Centrali w tej formie, że wartość książkowa jej została w pasywach wyrównana, a zysk został przekazany Centrali, wreszcie czy tranzakcja ta winna być zakwalifikowana jako przekazanie części zysku bilansowego skarżącego Oddziału, stanowiącego odrębny podmiot podatkowy, czy też — jak broni się skarżący — wyłącznie jako sprostowanie wadliwego i bezzasadnego wpisu książkowego....

1377.

PODATEK DOCHODOWY.

Dowód ze świadków: Osoby, pozostające w stosunku służbowym do płatnika.

Za należyte rozprawienie się z wnioskiem dowodowym płatnika nie może być uznana dyskwalifikacja zeznania świadka wyłącznie z powodu jego stosunku służbowego do płatnika.

Wyrok NTA z 11 grudnia 1935 l. rej. 6972/32 w sprawie Hersza Federbuscha przeciw Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej I we Lwowie w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na lata 1927 i 1930.

...Władza pozwana była obowiązana rozprawić się w zaskarżonem

orzeczeniu z zarzutem odwołania, iż w 1926 r. skarżący z ogólnego obszaru ziemi miał w uprawie tylko 700 morgów. Z treści zaskarżonego orzeczenia wynika, że tego nie uczyniła władza pozwana, wobec czego należało postępowanie w rozpoznawanej sprawie uznać za wadliwe z istotną szkodą dla skarżącego. Władza pozwana uzasadniła wymiar z urzędu niedostarczeniem dostatecznego dowodu na poparcie zeznania, przyczem pominięcie zeznań dwóch świadków, zaofiarowanych m. i. i na okoliczność obszaru ziemi zajętego pod uprawę w 1926 r., umotywowała wyłącznie faktem, iż świadkowie ci pozostają w stosunku służbowym do płatnika. W odpowiedzi na skargę władza pozwana w związku z zarzutami skargi nie zaprzecza, że dowód w postaci zeznań świadków, będących osobami zatrudnionemi u płatnika, jest ustawowo dopuszczalny, twierdzi jedynie, że skarżący nie ma prawa domagać się uznania odnośnych faktów za udowodnione tylko z tego powodu, że zaofiarowany przez niego środek dowodowy jest dopuszczalny. Według stałej judykatury NTA władzy przysługuje wprawdzie prawo swobodnej oceny wyników postępowania dowodowego, uprawnienie to jednak nie zwalnia władzy od obowiązku rozprawienia się z wnioskami dowodowemi strony, ustawowo dopuszczalnemi i dla sprawy istotnemi. Za takie rozprawienie się nie może być uznana dyskwalifikacja zeznań świadków wyłącznie z powodu ich stosunku służbowego do płatnika, który to motyw pomija zupełnie ocenę przedmiotowej strony złożonych zeznań....

1378.

PODATEK DOCHODOWY.

Od uposażeń: Koszty przeprowadzki do mieszkania służbowego.

Zwrot poniesionych kosztów przeprowadzki do mieszkania służbowego, zarządzonej przez służbodawcę w ramach istniejącego stosunku służbowego, nie stanowi wynagrodzenia w rozumieniu art. 20 ustawy o podatku dochodowym.

Wyrok NTA z 25 października 1935 l. rej. 6490/32 w sprawie Górnośląskich Zjednoczonych Hut „Królewska i Laura" Sp. Akc. Górniczo-Hutnicza w Katowicach przeciw Wydziałowi Skarbowemu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego od uposażeń służbowych.

Przedmiotem sporu jest kwestja prawna, czy wypłacony przez służ-

bodawcę pracownikowi zwrot kosztów przeprowadzki do mieszkania służbowego, dokonanej na zarządzenie służbodawcy, stanowi część wynagrodzenia, podlegającego podatkowi dochodowemu od uposażeń, czy też koszty służbowe, temu podatkowi niepodlegające.

NTA rozważył, co następuje:

Wyrokiem z 2 listopada 1934 l. rej. 8245/31 w sprawie Banku Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. w Poznaniu[1]) orzekł NTA, iż zwrot poniesionych kosztów przesiedlenia, zarządzonego przez służbodawcę w ramach istniejącego stosunku służbowego, nie stanowi wynagrodzenia w rozumieniu art. 20 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.).

Ta sama zasada znajduje zastosowanie w niniejszym wypadku, gdyż istotnem jest zmienienie mieszkania na zarządzenie służbodawcy i w związku ze stosunkiem służbowym, a nie jest istotnem, czy ta zmiana mieszkania następuje w obrębie jednej miejscowości.

Z tego powodu NTA uchylił zaskarżone orzeczenie, oparte na odmiennem zapatrywaniu prawnem, jako niezgodne z ustawą.

1379.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne — obrót; policzone klientom procenty od weksli.

W myśl art. 5 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym (poz. 550/25 Dz. Ust.) stanowi część składową wynagrodzenia przedsiębiorstwa ekspedycyjnego suma policzonych klientom procentów od weksli, przyjętych na pokrycie należnego wynagrodzenia. (Zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych).

Uchwała kolegjum zwiększonego NTA z 26 października 1935 l. rej. 7035/33. — Wyrok NTA z 26 października 1935 l. rej. 7035/33 w sprawie firmy: Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne Sp. Akc. w Warszawie przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za r. 1930.

Firma: Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne Sp. Akc. w Warszawie zaskarżyła do NTA orzeczenie Ministerstwa Skarbu

---

[1]) OPA 986/35.

z 24 czerwca 1933 z tego powodu, że włączono do obrotu, podlegającego podatkowi, sumę 105.016,09 zł.

NTA rozważył, co następuje:

Jak wynika z odwołania, Spółka prowadzi oddzielnie rachunek procentów, na którym uwidaczniane są procenty, pobrane od klientów z tytułu dyskonta weksli, oraz sumy zapłacone z tego tytułu bankom. Spółka uznaje w odwołaniu obowiązek opodatkowania tylko salda tego rachunku, t. j. nadwyżki kosztów pobranych od klientów nad koszty zapłacone bankom. Natomiast władza stoi na stanowisku, że opodatkowaniu podlega cała suma pobranych od klientów odsetek dyskontowych, wobec czego włączyła do obrotu sporną sumę 105.016,09 zł, przedstawiającą koszty zapłacone bankom. Suma ta jest objęta wynagrodzeniem, ustalonem w umowach o przewóz, które — jak to wynika z przytoczonego w odwołaniu przykładu, ilustrującego działalność Spółki — zawierane są za opłatą ustaloną zgóry, obejmującą koszt własny przewozu koleją lub wodą, asekurację, odsetki za dyskonto weksli, oraz pewne wynagrodzenie. Przedstawiony stan faktyczny dowodzi, że spór niniejszy toczy się o tę samą kwestję, która była przedmiotem rozstrzygnięcia w wyroku NTA z 21 września 1932 l. rej. 3752/30 (Zb. wyr. Nr. 592 S)[1]. W wyroku tym ustalił Trybunał tezę tej treści, że odsetki dyskontowe, pobierane przez przedsiębiorstwa ekspedycyjne od klienteli, stanowią obrót podatkowy przedsiębiorstwa w myśl art. 5 p. 5 ustawy z 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. Ust. Wywody skargi polegają na polemice z wywodami wspomnianego wyroku. W szczególności twierdzi skarga, że czynności ekspedytora polegają na świadczeniu usług oraz że obrotem w myśl art. 5 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym jest to, co ekspedytor za świadczenia otrzymuje. Według skargi niema żadnej podstawy do odmiennego traktowania zwrotu kosztów dyskonta weksli, niż np. zwrotu kosztów przewozu, gdyż obie te czynności są usługami ekspedytora, wykonanemi dla klienta i na jego rachunek. Otóż twierdzenie skargi, że dyskont weksli odbywa się na rachunek klientów, jest dowolne. Z odwołania bowiem wynika, że dyskont weksli, o który tu chodzi, nie różnił się od dyskonta weksli wogóle, a w protokóle badania ksiąg handlowych Oddziału częstochowskiego skarżącej spółki z 8 września 1931, podpisanym bez zastrzeżeń przez skarżącą, powiedziano wyraźnie, że Oddział dyskontował weksle na rachunek własny. Nie da się więc utrzymać twierdzenie skargi, że dyskont weksli odbywał się na rachunek klientów. Pozatem z akt wynika, że weksle klientowskie otrzymywała skarżąca na pokrycie rachunków, które mieli wyrównywać klienci na skutek wykonania umowy o przewóz przez skarżącą, czyli że

[1]) OPA 33/32.

skarżąca przyjmowała weksle na pokrycie swoich należności. Wobec tego okoliczność, czy i w jakiej wysokości skarżąca zaliczała klientom odsetki dyskontowe, nie zmienia nic w charakterze wekslu jako środka zapłaty. Skarga przyznaje, że gdyby skarżąca weksli w banku nie dyskontowała, to suma zaliczonych klientom odsetek dyskontowych podlegałaby podatkowi. W istocie tych odsetek nic się nie zmienia przez to, że skarżąca weksle w bankach dyskontuje, bo skarżąca sprzedaje weksle na własny rachunek i uzyskuje gotówkę na własne potrzeby. Trybunał nie mógł więc uznać, że podważone zostały motywy wyroku z 21 września 1932 l. rej. 3752/30, którego treść została zresztą potwierdzona przez uchwałę kolegjum zwiększonego z dnia dzisiejszego, i skargę oddalił, powołując się w myśl § 57 swego regulaminu na motywy tego wyroku.

Glosa Aleksandra Templa — przy orzeczeniu bezpośrednio następującem.

1380.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne — obrót; koszty, związane z wykonaniem umowy zlecenia, a wynagrodzenie ryczałtowe.

Kosztów, związanych z wykonaniem umowy zlecenia, bez względu na ich rodzaj, nie odlicza się od obrotu w wypadku, gdy umowa o spedycję opiewa na ryczałt wynagrodzenia, obejmujący — obok wynagrodzenia za usługi własne i innych przedsiębiorców — także inne wydatki, nie wyłączając odsetek dyskontowych. (Zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych).

Uchwała kolegjum zwiększonego NTA z 26 października 1935 l. rej. 7035/33. — Wyrok NTA z 18 listopada 1935 l. rej. 7782/33 w sprawie firmy: Dom Ekspedycyjno-Handlowy — Herman Przedborski i Sp. w Łodzi przeciw Komisji Odwoławczej w Łodzi w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za r. 1929.

Spór między skarżącą firmą a władzą pozwaną dotyczy doliczonych do podstawy wymiaru podatku pozycyj wydatkowych, które skarżąca uznawała za wydatki, poniesione w zastępstwie i na ciężar swoich klientów, i z tego powodu nie stanowiące składników obrotu podatkowego. Władze podatkowe natomiast obu instancyj uznały te pozycje za część składową obrotu podatkowego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego skarżą-

cej, ponieważ skarżąca zawierała z klientami umowy o ryczałtowe wynagrodzenie za przewóz, a zatem przyjmowała na siebie obowiązek pokrycia z własnych funduszów i na własny rachunek wydatków, związanych z wykonaniem zleceń przewozowych, i w konsekwencji wydatki te stanowiły własne koszty handlowe przedsiębiorstwa, a nie były wydatkami dokonywanemi na rachunek zleceniodawców.

NTA uznał powyższe zapatrywanie prawne władzy za uzasadnione zarówno w przepisie art. 5 ust. 1, jakoteż w przepisie ustępu ostatniego tegoż artykułu ustawy o podatku przemysłowym (poz. 550/25 Dz. Ust.).

Przepis ustępu końcowego art. 5 bowiem, o ile chodzi o koszty przewozu i ubezpieczenia, wogóle nie ma zastosowania do przedsiębiorstw ekspedycyjnych, przewozowych, komunikacyjnych, gdyż przepis ten wyraźnie mówi o kosztach wyłożonych „za nabywcę“ towaru, a zatem nie może się odnosić do takich czynności handlowych, które nie wiążą się z nabyciem towaru. Czynności ekspedycyjne i przewozowe polegają na świadczeniu usług, a zatem nie mają nic wspólnego z t. zw. handlem towarowym, chociażby w trybie komisowym dokonywanym. Wydatki na opłatę cła, składowego i ubezpieczenie przesyłek z reguły nie wchodzą w skład obrotu podatkowego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego, lecz koniecznym warunkiem musi być, by wydatki te zarówno formalnie jakoteż materjalnie przedstawiały się jako obciążenia prawne zleceniobiorcy. Z chwilą zaś, gdy zleceniobiorca wydatki przyjmuje na siebie wskutek zawierania umów o ryczałtowe wynagrodzenie za wykonanie zlecenia ekspedycyjnego, a zatem z wykluczeniem obowiązku wyliczenia się wobec zleceniodawcy zarówno z faktycznego poniesienia tych wydatków jakoteż z ich wysokości, wydatki te tracą charakter wydatków, obciążających zleceniodawcę, a stają się, jak to władza trafnie określiła, wydatkami własnemi przedsiębiorstwa ekspedycyjnego. Kosztów zatem, związanych z wykonaniem umowy zlecenia, bez względu na ich rodzaj, nie odlicza się, jak to ustaliło kolegjum zwiększone NTA w zasadzie prawnej, uchwalonej na posiedzeniu w dniu 26 października 1935, od obrotu w wypadku, gdy umowa o ekspedycję czy spedycję opiewa na ryczałt wynagrodzenia, obejmujący — obok wynagrodzenia za usługi własne i innych przedsiębiorców — także inne wydatki, nie wyłączając odsetek dyskontowych.

W tym względzie NTA powołuje się także na motywy wyroków swoich z 5 marca 1934 l. rej. 3214/33 i z 18 kwietnia 1934 l. rej. 11.326—11.340/32[1]).

W myśl powyższych rozważań przeto NTA orzekł oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

---

[1]) OPA 899/34 i 900/34.

Przedmiot interpretacji stanowi p. 5 ust. 1 art. 5 ustawy o podatku przemysłowym. Przepis ten określa, co stanowi przedmiot podatku przemysłowego w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych. Niesporne jest, że ustawodawca nie miał na celu opodatkować cały przychód w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych. Wynika to już z tego, że przedsiębiorstwa, opłacające podatek od całego przychodu brutto, wymienione są w p. 6 art. 5. Jeśli więc przedsiębiorstwa ekspedycyjne wymienione są w p. 5, to jest rzeczą jasną, że przedmiot opodatkowania jest inny. Punkt 5 art. 5 w ust. 1 ustala ogólną zasadę, co należy uważać za obrót w przedsiębiorstwach komisowych, pośrednictwa handlowego, ekspedycyjnych i przewozowych — mianowicie przedmiot podatku stanowi „suma prowizji, komisowego oraz wszelkich innych wynagrodzeń za wykonane świadczenia i usługi". W ustawie z 1923 r. wynagrodzenia te objęte były jedną ogólną nazwą „zarobek brutto". Usunięcie tych słów w ustawie z 1925 r. w niczem nie zmieniło istoty przedmiotu podatku, jak to orzekł i uzasadnił NTA w wyroku z 3 marca 1930 l. rej. 352/28 (Zb. wyr. Nr. 278 S/). Niesporne jest więc, że nie cały przychód przedsiębiorstwa stanowi przedmiot podatku, lecz tylko wynagrodzenie za usługi i świadczenia.

Do przychodu przedsiębiorstwa ekspedycyjnego należą m. i.: opłata za przewóz, zapłacona innemu przedsiębiorstwu, a więc kolei lub linji okrętowej, opłata cła, zapłaconego Skarbowi, opłata za asekurację, zapłacona towarzystwu ubezpieczeń, opłata za dyskonto weksli, zapłacona bankowi.

Powstaje więc kwestja, czy i w jakich wypadkach opłaty te, poniesione przez przedsiębiorstwo ekspedycyjne, a pobrane od klienta i stanowiące składnik przychodu, winny być wyłączone z ogólnego przychodu dla określenia przedmiotu opodatkowania. Należy znaleźć kryterjum, jakie opłaty stanowią sumy przechodnie, nie podlegające opodatkowaniu, a jakie — własne koszty handlowe przedsiębiorstwa, nie podlegające wyłączeniu z ogólnego przychodu.

Interesująca jest ewolucja poglądów NTA w tych kwestjach.

Pierwszy wyrok, w którym NTA zajął zasadnicze stanowisko w kwestji sposobu obliczania obrotu przedsiębiorstw przewozowych, zapadł 22 maja 1925 (l. rej. 145/24, Zb. wyr. Nr. 680). Interpretując przepisy ustawy z 14 maja 1923 poz. 412 Dz. Ust. w stosunku do przedsiębiorstw komunikacyjnych, NTA wyjaśnił, że „jedynie należność za przejazd okrętem, zawarta w cenie opłaty za jazdę do Ameryki, stanowi w rozumieniu ustawy z 14 maja 1923 poz. 412 Dz. Ust. zarobek brutto przedsiębiorstwa, trudniącego się przewozem pasażerów okrętami; zawarte w tejże cenie opłaty za przejazd koleją do portu, tudzież na rzecz Stanów Zjednoczonych, nie należą do obrotu, podlegającego podatkowi przemysłowemu". Teza ta została dosłownie powtórzona w powołanym wyżej wyroku z 3 marca 1930 l. rej. 352/28 i oparta na brzmieniu ustawy z 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. Ust. W wyroku tym NTA wywodzi, że ustawodawca, „mówiąc w art. 5 p. 6 ustawy z 1923 r. o zarobku brutto, chciał tem określić jedynie rodzaj i jakość wchodzących w grę wpływów płatnika, już jednak sam nie zadowolił się tem ogólnem określeniem, przydając mu wyjaśnienie szczegółowe, dowodzące, że ma on na myśli wszelkie wpływy o charakterze odpłaty klienta przedsiębiorstwa za świadczenia i usługi, wykonane dlań przez to właśnie przedsiębiorstwo, należne też z natury rzeczy temu właśnie przedsiębiorstwu, a nie komu innemu". W cytowanych wyrokach stał NTA wyraźnie na stanowisku, że do obrotu danego przedsiębiorstwa należą sumy, pobrane za usługi danego przedsiębiorstwa, a nie sumy, pobrane za usługi innego przedsiębiorstwa, przytem bynajmniej nie uzależniał tego od sposobu technicznego rozrachunku z klientem, t. j. czy przedsiębiorstwo pobierało opłatę za cały przejazd łącznie, czy też wyszczególniało, jaka część przypada na przejazd okrę-

tem, a jaka na przejazd koleją lub opłatę urzędową. Następnie NTA zajmuje się rozważaniem pytania, czy usunięcie z ustawy 1923 r. w art. 5 p. 6 słów „zarobek brutto“ zmienia sam przedmiot opodatkowania w porównaniu z tem, jak był on określony w ustawie z 1923 r., i rozstrzyga to pytanie kategorycznie negatywnie. Rozstrzygnięcie to ma bardzo istotne znaczenie, gdyż dowodzi, że przedmiotem opodatkowania przedsiębiorstw ekspedycyjnych i przewozowych jest zarobek brutto danego przedsiębiorstwa ustalony w całości, a nie ujawniona w rachunkach wydawanych klientom suma prowizji lub wynagrodzenia za świadczenia przy każdej oddzielnej tranzakcji. W tym nader interesującym i głęboko pomyślanym wyroku NTA ubocznie wypowiada się również co do kwestji wpływu techniki rachunkowej na ustalenie obowiązku podatkowego, względnie jego rozciągłości; w tej kwestji NTA wyjaśnia: „jest to jedynie kwestja techniki rachunkowej, która nie zmienia istoty rzeczy i nie może mieć wpływu na ustalenie obowiązku podatkowego względnie jego rozciągłości“.

Jednakże w późniejszych wyrokach NTA odstąpił od tej zasady i zamiast jasnego kryterjum, niezależnego od woli płatnika, ustala inne kryterjum, sprzeczne z ustalonem wcześniej. Interpretując p. 2 i 5 art. 5 w wyrokach z 6 lutego 1933 l. rej. 6817/30 (OPA 336/33), z 10 października 1933 l. rej. 10.081/31 (OPA 469/33) i w umieszczonym wyżej wyroku z 1935 r., NTA sprzecznie z powołaną judykaturą pomija już kwestję, czy dane opłaty są opłatami za świadczenia danego przedsiębiorstwa, a uzależnia doliczenie tych opłat do obrotu od tego, czy były one w tej samej wysokości księgowane i pobrane od klientów, względnie czy były oddzielnie wymienione w rachunkach, doręczonych klientom; słowem, uzależnia doliczenie do obrotu sum, wyłożonych za klientów, od sposobu rozrachunku z klientem i od sposobu księgowania tych wydatków.

W przedsiębiorstwach ekspedycyjnych uważa NTA za koszty handlowe wszelkie wyłożone sumy, które nie były wyspecyfikowane w rachunkach, doręczonych klientom, lecz były objęte ryczałtową sumą, zawierającą zwrot kosztów i wynagrodzeń. W wyrokach z 5 marca 1934 l. rej. 3214/33 (OPA 899/34) oraz z 18 kwietnia 1934 l. rej. 11.326/32 (OPA 900/34) NTA wyraża poglądy, stanowiące zaprzeczenie tez, ustalonych w wyrokach z r. 1925 i 1930, twierdzi bowiem, że koszty, zapłacone innemu przedsiębiorstwu przewozowemu, stanowią „wydatki związane z wykonaniem umowy, czyli należą do kosztów handlowych i jako takie nie mogą uszczuplać podstawy wymiaru podatku“. W tym samym duchu wypowiedział się NTA w wyroku z 21 września 1932 l. rej. 3752/30 (OPA 33/32) co do odsetek dyskontowych, uważając odsetki te, pobrane od klienta, a zapłacone bankom, za koszty handlowe przedsiębiorstwa ekspedycyjnego, oraz w wyroku z 4 czerwca 1935 l. rej. 7734/33, uważając koszty przewozu, nie wyszczególnione w rachunku, za własne koszty ekspedytora.

Mamy więc przed sobą dwie różne, wzajemnie się wyłączające tezy. Jedna teza z 1925 r. i 1930 r. przyjmuje za kryterjum okoliczność, czy suma pobrana była za świadczenia danego przedsiębiorstwa niezależnie od sposobu rozrachunku, druga teza z 1932—1935 r. przyjmuje za kryterjum sposób rozrachunku z klientem i od tego sposobu uzależnia zakwalifikowanie pewnych sum jako kosztów handlowych przedsiębiorstwa, nie podlegających odliczeniu od przychodu.

M. zd., tylko pierwsza teza jest słuszna i zgodna z istotnym sensem p. 5 art. 5 ustawy, natomiast druga nie ma oparcia ani w ustawie, ani w intencjach ustawodawcy i jest sprzeczna z ustalonem w teorji księgowości pojęciem kosztów handlowych.

Pierwsza teza oparta jest na treści cz. 1 p. 5 art. 5; przepis ten ustala ogólną zasadę, że tylko prowizja i wynagrodzenia za usługi i świadczenia danego przedsiębiorstwa (zarobek brutto) stanowią przedmiot opodatkowania. Wyjątki od tej ogólnej zasady, kiedy nietylko wynagrodzenia za świadczenia danego przedsiębiorstwa podle-

gają opodatkowaniu, są expressis verbis wymienione w ustawie o podatku przemysłowym, a więc w pierwotnej redakcji wyjątki te były ustalone dla przedsiębiorstw komisowych w cz. 2, 3 i 4 p. 5 art. 5 ustawy, a w nowej redakcji znajdujemy wyjątki te dla przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego w cz. 4, 5 i 8 p. 5 art. 5. Przepisy te wskazują, że przedsiębiorstwa komisowe, które opłacają podatek od wynagrodzenia za usługi i świadczenia, w wyjątkowych wypadkach, w ustawie wymienionych, opłacają podatek również od sum przechodnich, t. j. od wartości cudzego sprzedanego za ich pośrednictwem towaru. Dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych żadnych takich wyjątków z zasady cz. 1 p. 5 art. 5 nie ustalono, dlatego też niema podstaw do ustalenia takich wyjątków w drodze interpretacji. Skoro ustawodawca chciał ustalić wyjątek, to ustalił go wyraźnie w samej ustawie.

Odstępstwo od tej zasady, ustalonej przez NTA w powołanych wyrokach z 1925 r. i 1930 r., opiera się na tem, że koszty przewozu, ubezpieczenia i dyskonta, pobierane od klientów bądź w ryczałtowej opłacie, bądź w wyższej sumie niż były wydatkowane, stanowią koszty handlowe przedsiębiorstwa ekspedycyjnego. Jeśli za kryterjum do określenia przedmiotu podatku przyjmiemy tę ostatnią tezę, to okaże się, że wysokość przedmiotu podatku zależna jest nie od rezultatów i rozmiaru dokonanych operacyj, lecz od woli płatnika. Jeśli ekspedytor, który ma pobrać od klienta ryczałtową opłatę za przewóz, cło, asekurację, dyskonto i swoje usługi — wyszczególni w rachunku wszystkie te opłaty, a resztę umówionego ryczałtu oznaczy jako prowizję, to opłaci podatek tylko od prowizji, natomiast jeśli w rachunku poda tylko jedną ryczałtową sumę, opłaci podatek od całej sumy. Już sam ten fakt dowodzi, że wysunięte przez NTA w ostatnich wyrokach kryterjum nie jest miarodajne dla określenia przedmiotu podatku — przedmiot podatku nie może być uzależniony od woli płatnika, lecz od rezultatów i rozmiarów dokonanych operacyj. Wysunięte przez NTA kryterjum opiera się na zaliczeniu pewnych wydatków do kosztów handlowych. Jakie wydatki należy zaliczyć do kosztów handlowych, tego ustawa nie określa, należy tu więc opierać się na zasadach księgowości, przyjętych i uświęconych wieloletnią praktyką. Otóż według tych zasad do kosztów handlowych zalicza się koszty utrzymania przedsiębiorstwa jako całości, a więc koszty lokalu, personelu, świadczenia społeczne, podatki, opał, światło, podróże personelu, obsługa lokalu i t. p. ogólne koszty niezwiązane z wykonaniem poszczególnych tranzakcyj (Lipiński i Kotowicz), natomiast takich kosztów, które są związane z poszczególną tranzakcją, jak koszty cła, przewozu, ubezpieczenia towaru, dyskonta weksli, nigdy nie zalicza się do kosztów handlowych, niezależnie od tego, w jaki sposób koszty te wracają do przedsiębiorstwa. Ustalając inny podział kosztów, twierdząc, że koszty, związane z wykonaniem danej tranzakcji, a więc koszty przewozu, ubezpieczenia albo koszty, zapłacone bankowi za dyskonto weksli, danych przez klienta na opłacenie cła, stanowią koszty handlowe, NTA odstępuje od podstawowych zasad księgowości, ustalonych wieloletnią praktyką. Nie ulega wątpliwości, że żaden przepis ustawy nie daje podstawy do takiego segregowania kosztów w przedsiębiorstwie.

Koszty handlowe są to do pewnego stopnia koszty „stałe“ w przedsiębiorstwie. Według wysokości ogólnych kosztów handlowych sądzi się o tem, czy przedsiębiorstwo jest prowadzone racjonalnie, ekonomicznie czy też rozrzutnie. Jeśli przyjąć zasadę segregacji kosztów według rozważań NTA, to koszty handlowe przestaną być cechą charakterystyczną dla przedsiębiorstwa. Jeśli do kosztów handlowych będą zaliczone niektóre koszty przewozu, cła, koszty dyskonta, to wysokość kosztów handlowych będzie zależna nie od sposobu prowadzenia przedsiębiorstwa, lecz od tego, jakie rachunki przedsiębiorstwo wystawiło z podaniem ryczałtowej opłaty, a jakie ze specy-

fikowaniem sum wyłożonych. Jaki zamęt wprowadziłoby to w zasadach księgowości przedsiębiorstw i jak zaciemniłoby sąd o solidności prowadzenia przedsiębiorstwa — jest rzeczą jasną. Wydaje mi się, że rozważania te niezbicie wskazują, że nowe kryterjum doliczania do obrotu sum, wydatkowanych przy wykonywaniu poszczególnych operacyj w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych, zostało przez NTA wybrane wadliwie i że to kryterjum nie nadaje się do określenia przedmiotu opodatkowania.

Sądzę, że należałoby powrócić do tez, ustalonych przez NTA w 1925 r. i 1930 r., i za kryterjum uważać to, czy wynagrodzenie było pobrane za czynności danego opodatkowanego przedsiębiorstwa, czy też za czynności innego przedsiębiorstwa, z którego usług korzystało opodatkowane przedsiębiorstwo.

Takie kryterjum przy opodatkowaniu przedsiębiorstw ekspedycyjnych ustaliło również ustawodawstwo i praktyka niemiecka. Według § 5 ust. 4 p. 3 ustawy z 16 października 1934 uważa się za potrącalne „sumy, wyłożone tytułem cła i podatku wyrównawczego za swoich zleceniodawców przez ekspedytorów, przewoźników i agentów handlowych“. Przepisy wykonawcze z 17 października 1934 w § 43 p. 2 stanowią: „Ekspedytorzy (§ 407 H. G. B.) mogą od sum, uzyskanych za swoje świadczenia, potrącić sumy, wyłożone za przesłanie i ubezpieczenie rzeczy, również wtedy, jeśli te sumy nie były uwidocznione w ich rachunkach. Obowiązuje to również w wypadkach § 413 H. G. B. (umowa o ryczałtowe wynagrodzenie oraz ładunki zbiorowe)“.

NTA w przytoczonych wyżej wyrokach zajął odmienne stanowisko i utrzymał w mocy interpretację, przyjętą przez judykaturę w okresie 1932—1935. W kwestji odsetek dyskontowych, o ile wyrok opiera się na stwierdzeniu, że weksle były przyjmowane za należności firmy ekspedycyjnej i dyskontowane na własny rachunek — należy uznać wyrok za słuszny, trudno się jednak zgodzić z ogólnem twierdzeniem, że w istocie odsetek wogóle nic się nie zmienia przez to, że eskpedytor weksle dyskontuje w bankach. Jeśli ekspedytor otrzymuje weksle na zapłatę sumy cła, a nie tytułem wynagrodzenia za swoje usługi, i weksle te dla klienta dyskontuje w banku, to zapłacone odsetki bezsprzecznie są tylko sumą przechodnią dla ekspedytora i od tej sumy zapłaconej bankowi nie powinien ekspedytor płacić podatku. Natomiast jeśli ekspedytor weksli tych nie dyskontuje w banku, to odsetki pozostają jego własnością i stanowią część jego przychodu, a więc charakter tych odsetek w pierwszym i drugim przypadku jest różny. Wyrok l. rej. 7782/33 rozstrzyga kwestję włączenia do obrotu wydatków na koszty przywozu w przypadku, kiedy ekspedytor wystawia klientowi rachunek ryczałtowy. NTA powołuje się tu na uchwałę kolegjum zwiększonego z 26 października 1935, ale bynajmniej nie przytacza motywów tej uchwały, a więc nie wiemy, dlaczego NTA uznał, że od przedsiębiorstw ekspedycyjnych należy w zasadzie pobierać podatek od całego przychodu, a od przedsiębiorstw komisowych tylko w wypadkach wyraźnie w ustawie przewidzianych (cz. 4, 5 i 8 p. 5 art. 5). Argumentu, że koszty cła i przewozu nie są kosztami handlowemi, NTA nie zwalcza, lecz omija go przez zastąpienie słów „koszty handlowe“ słowami „koszty własne“, to jednak nie rozstrzyga spornej kwestji; sumy, zapłacone tytułem cła i przewoźnego za cudzy towar, nie są nietylko kosztami handlowemi, ale nie są też kosztami własnemi ekspedytora.

Do jakich konsekwencyj prowadzi zastosowanie tej interpretacji, ilustruje tablica statystyczna, umieszczona w Przeglądzie Prawa Handl. Nr. 4 z 1935 r. Aby złagodzić skutki tej judykatury, Ministerstwo Skarbu uznało za konieczne w szeregu wypadków zastosować art. 39 ustawy o podatku przemysłowym (poz. 716/34 Dz. Ust.).

Aleksander Tempel

1381.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Biura buchalteryjno - rewizyjne — obrót biura a wynagrodzenie właściciela biura jako biegłego sądowego.

Wynagrodzenie z tytułu usług, świadczonych osobiście w charakterze rzeczoznawcy sądowego w sprawach buchalteryjnych, wypłacone właścicielowi biura buchalteryjno-rewizyjnego, nie stanowi składnika obrotu podatkowego tego biura w myśl art. 5 p. 6 ustawy o podatku przemysłowym. (Zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych).

Uchwała kolegjum zwiększonego NTA z 14 grudnia 1935 l. rej. 8118/32. — Wyrok NTA z 7 stycznia 1936 l. rej. 8118/32 w sprawie Wiktora Standego przeciw Komisji Odwoławczej w Krakowie w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za r. 1929.

Przedmiotem sporu jest kwestja, czy wynagrodzenie, otrzymane przez właściciela biura buchalteryjno-rewizyjnego z tytułu świadczenia usług w charakterze znawcy sądowego, stanowi obrót brutto prowadzonego przezeń biura, podlegający podatkowi przemysłowemu od obrotu.

Władza pozwana orzeczeniem z 9 lutego 1932 włączyła do obrotu prowadzonego przez płatnika biura buchalteryjno-rewizyjnego kwotę 20.000 zł, podając w uzasadnieniu, że wynagrodzenie w powyższej sumie, otrzymane przez płatnika z tytułu usług w charakterze znawcy sądowego, uznała za zarobek brutto prowadzonego przezeń biura.

W skardze na powyższe orzeczenie zarzuca płatnik, że wynagrodzenie, o którem mowa, nie stanowi obrotu jego biura, gdyż działalność płatnika w charakterze znawcy sądowego nie jest niczem związana z prowadzonem przezeń biurem. Pozatem podnosi jeszcze płatnik zarzut wadliwości postępowania.

Rozpoznając skargę wraz z odpowiedzią władzy pozwanej, NTA rozważył, co następuje:

Władza pozwana daje w odpowiedzi na skargę wyraz zapatrywaniu, że zakres działania prowadzonego przez płatnika biura buchalteryjno-rewizyjnego pokrywał się z naturą usług, świadczonych przezeń sądowi w charakterze znawcy sądowego, wobec czego uznać należy, że wszystkie osobiste usługi płatnika bez względu na to, komu są oddawane, czy sądowi w charakterze znawcy, czy klientom biura, są tego samego rodzaju i dotyczą tego samego zakresu spraw, z tego więc powodu wszelkie wynagrodzenia, uzyskane przez płatnika z powyższych tytułów, stanowią przychód

brutto prowadzonego przezeń biura buchalteryjno-rewizyjnego i jako takie powinny podlegać podatkowi przemysłowemu od obrotu.

NTA nie uznał powyższego stanowiska władzy w tem szerokiem ujęciu za trafne.

Funkcja znawcy sądowego, sprawowana na zasadzie przepisów o postępowaniu sądowem i w trybie temi przepisami przewidzianym, jest zasadniczo funkcją, przywiązaną ściśle do osoby, której ją sąd powierzył z uwagi na jej specjalne kwalifikacje zawodowe i zaufanie w niej pokładane, ze względu na osobisty charakter nie pozostaje więc w bezpośrednim związku z wykonywanem w danym razie przez znawcę przedsiębiorstwem, jakiem jest w danym wypadku biuro buchalteryjno-rewizyjne.

Mimo podobieństwa, zachodzącego przedmiotowo między rodzajem i zakresem usług, świadczonych przez biuro buchalteryjno-rewizyjne, a usługami, świadczonemi przez znawcę sądowego w dziedzinie księgowości, istnieje między temi usługami zasadnicza różnica, wynikająca z zaznaczonego wyżej ściśle osobistego charakteru funkcji znawcy sądowego. Różnica ta przejawia się już choćby w tem, że wykonanie istotnych zadań, wchodzących w zakres funkcji znawcy, jak ocena materjału faktycznego i wydanie opinji, wymagane jest z reguły przez sąd od znawcy osobiście i że w wykonaniu zleconego mu zadania wobec sądu nie może się znawca wyręczać osobami postronnemi, choćby to byli nawet pracownicy prowadzonego przezeń w zakresie jego specjalności przedsiębiorstwa.

Wynagrodzenie zatem z tytułu takich osobiście świadczonych usług rzeczoznawcy sądowego, jako niemieszczące się w ramach art. 5 p. 6 ustawy o podatku przemysłowym, nie może być doliczone do obrotu podatkowego przedsiębiorstwa, prowadzonego przez danego rzeczoznawcę.

Jeśli jednak w zakres pracy znawcy sądowego obok funkcyj, które muszą być bezwzględnie osobiście przezeń wykonane, wchodzą w zależności od dziedziny, do jakiej znawstwo się odnosi, także takie czynności, o charakterze pomocniczym lub przygotowawczym, których wykonanie powierza on pracownikom swego przedsiębiorstwa pod swoim nadzorem i kierownictwem, jako osoby ponoszącej odpowiedzialność za całość powierzonego jej przez sąd zadania, wówczas otrzymane wynagrodzenie zmienia swój charakter. Stanowi ono bowiem wtedy nietylko ekwiwalent usług osobistych znawcy, ale też i wynagrodzenie za usługi przedsiębiorstwa. Niema zaś żadnej podstawy prawnej, aby wynagrodzenia, przypadające za takie usługi przedsiębiorstwa, nie były zaliczone do obrotu tego przedsiębiorstwa.

W konkretnym przypadku funkcja płatnika, jako znawcy sądowego, obejmowała rewizję ksiąg handlowych pewnej firmy i wydanie opinji w związku z prowadzonem przeciwko niej postępowaniem karno-skarbo-

wem. Rewizja zaś ksiąg obejmuje z reguły także szereg czynności, których wykonanie niekoniecznie musi następować wyłącznie osobiście przez samego znawcę. Przeciwnie, do niektórych z tych czynności mogłaby być nawet nieodzowna pomoc osób postronnych, jak np. przy uzgadnianiu zapisów książkowych z dokumentami, przy porównywaniu zapisów księgi głównej z zapisami ksiąg pomocniczych, przy cyfrowem sprawdzaniu ksiąg i t. p.

Tego rodzaju prace w wypadku, gdy są wykonane w ramach przedsiębiorstwa buchalteryjno-rewizyjnego, stanowią usługi biura buchalteryjno-rewizyjnego, a nie są usługami ściśle osobistemi znawcy, przypadająca więc za nie część wynagrodzenia, otrzymanego przez znawcę, stanowi obrót biura.

Skoro jednak władza pozwana, wychodząc z odmiennego założenia prawnego, wynagrodzenie, otrzymane przez płatnika od sądu tytułem wynagrodzenia za funkcje znawcy sądowego, uznała w całości za podlegający podatkowi przemysłowemu obrót prowadzonego przezeń biura buchalteryjno-rewizyjnego i całą sumę tego wynagrodzenia wliczyła do podstawy wymiaru biura, nie przeprowadziwszy dochodzeń w tym kierunku, czy i jakie prace przygotowawcze i pomocnicze wykonane były przy pomocy biura, to NTA dopatrzył się w tem istotnej wadliwości postępowania i z tego powodu uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o NTA poz. 806/32 Dz. Ust.

1382.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Handel hurtowy i detaliczny przy sprzedaży towaru w partjach[1]).

Sprzedaż partyj towaru nie przekształca handlu detalicznego na handel hurtowy, o ile nie ma przeważającego charakteru.

Wyrok Izby Karnej (s. 1) SN z 18 czerwca 1935 1 K. 415/35.

... Sąd ustalił, iż oskarżony prowadził handel ziemiopłodami, na podstawie świadectwa II kategorji i utrzymywał w tym celu zakład handlowy oraz oddzielny skład. Towar zakupywał na rynku w siedzibie zakładu handlowego i sprzedawał go kupcom i spożywcom na miejscu, a ponadto wysyłał większe ilości zboża do Gdańska.

---

[1]) Por. OPA 45/32.

W nabywaniu zboża na rynku w G. i sprzedaży do Gdańska sąd dopatrzył się cech oddzielnego przedsiębiorstwa, a mianowicie skupu zawodowego, prowadzonego bez świadectwa przemysłowego obok handlu towarowego.

Skup zawodowy polega na wyszukiwaniu źródeł zakupu i dalszej odprzedaży w celu zaopatrzenia rynku wewnętrznego lub na eksport bez utrzymywania w tym celu zakładu handlowego.

Z ustaleń sądu wynika, iż oskarżony, prowadząc zakład handlowy handlu ziemiopłodami i zakupując zboże ofiarowane na targu w G., część tego zboża wysyłał większemi ładunkami do Gdańska. W tej czynności oskarżonego nie można dopatrzeć się czegokolwiek sprzecznego z jego uprawnieniami, wypływającemi z prowadzonego przezeń przedsiębiorstwa handlu towarowego na podstawie świadectwa II kategorji, gdyż sprzedaż nawet większych partyj zboża przez kupca, utrzymującego zakład handlowy II kategorji, jest dopuszczalna, jako leżąca w sferze handlu detalicznego, polegającego na sprzedaży towarów nietylko spożywcom, lecz i kupcom.

Okoliczność, iż przepis cz. II lit. A. rozdz. I kat. II taryfy określa handel detaliczny jako sprzedaż towarów „w mniejszych ilościach", nie pozbawia detalisty prawa sprzedaży poszczególnych większych partyj, albowiem z zestawienia przepisów kat. I i kat. II widać, iż chodzi tu nie o poszczególne tranzakcje, lecz o ogół tranzakcyj, określający rozmiar przedsiębiorstwa. Dlatego też przez handel hurtowy rozumie się zbyt towarów przeważnie p a r t j a m i i głównie k u p c o m i przemysłowcom, natomiast handel detaliczny sprowadza się do sprzedaży towarów naogół w mniejszych ilościach, jednakże sprzedaż partyj nie przekształca tego handlu na handel hurtowy, o ile nie ma przeważającego charakteru.

Ustaliwszy zaś, iż przy obrocie przekraczającym 100.000 zł wartość zboża wysyłanego partjami nie dosięgała 50.000 zł, sąd nie miał podstaw do uznania, że sprzedaż w większych ilościach stanowiła cechę przeważającą handlu oskarżonego.

Lecz gdyby nawet uznać, że sprzedaż prowadzona przez oskarżonego miała cechy handlu hurtowego, to logicznym wnioskiem byłoby zobowiązanie do nabycia świadectwa przemysłowego I kategorji, natomiast okoliczność ta nie dawała podstaw do sztucznego dzielenia przedsiębiorstwa oskarżonego na dwa oddzielne przedsiębiorstwa. Wszak art. 18 ustawy o podatku przemysłowym stanowi, że nie uważa się za oddzielne przedsiębiorstwo wykonywania umów przez przedsiębiorstwo handlu towarowego i dostawę towarów, stanowiących przedmiot jego własnego handlu. Na podstawie zatem posiadanego świadectwa II kategorji, oskarżony mógł dostarczać do swego klienta w Gdańsku zboża na sumę do 400.000 zł.

Ustalony przez sąd fakt dostarczenia do Gdańska 4964 metrów zboża na sumę około 50.000 zł nie wystarcza zatem do uznania, że oskarżony prowadził dwa przedsiębiorstwa: handlu towarowego i skupu zawodowego, gdyż mógł dostarczyć rzeczone zboże i na podstawie uprawnień kupca, prowadzącego przedsiębiorstwo handlu towarowego. Wniosek zaś sądu, że posiadane świadectwo uprawniało oskarżonego do sprzedaży „na miejscu w sklepie", jest bezpodstawny.

Zresztą nie każdy skup jest „skupem zawodowym". Przez ustanowienie oddzielnego rodzaju przedsiębiorstwa, zwanego „skupem zawodowym", ustawodawca chciał opodatkować szczególny rodzaj handlu, prowadzonego bez utrzymywania zakładu handlowego, a który mógłby uniknąć opodatkowania, gdyż zasadą opodatkowania dawniej, w myśl art. 10 ustawy, było obłożenie każdego „zakładu handlowego", a dopiero później ustawodawca polski do tego dodał oddzielne przesiębiorstwo, nawet nie posiadające zakładu handlowego. Wobec tego sąd mógłby uznać w czynnościach oskarżonego prowadzenie skupu zawodowego, gdyby ustalił cechy tego przedsiębiorstwa. W braku zaś tych ustaleń należy uznać, że sąd nie ustalił w czynie oskarżonego cech zarzuconego mu przestępstwa, a zatem wyrok sądu nie może się ostać w mocy orzeczenia sądowego.

1383.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli: Znaczenie zaświadczenia władzy budowlanej.

1. **Przy stosowaniu ulg w podatku od nieruchomości zaświadczenie władzy budowlanej, przewidziane w art. 4 ustawy z 22 września 1922 poz. 786 Dz. Ust., względnie w art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 12 września 1930 poz. 508 Dz. Ust.**[1]**, winno zawierać nietylko skonstatowanie zespołu poszczególnych faktów, dotyczących przeprowadzonej budowy, lecz również i ocenę wspomnianych faktów co do tego, czy stanowią one wzniesienie nowej budowli względnie dokonanie przybudowy lub nadbudowy; ta jednak ocena władzy budowlanej nie jest prawnie wiążąca dla władzy podatkowej.** (Zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych).

2. **Okoliczność, że budynek jest odbudowany, sama przez się nie**

[1]) Por. obecnie § 3 ust. 2 p. c), § 16 ust. 1 i § 17 rozp. wykon. z 7 czerwca 1934 poz. 494 Dz. Ust.

pozbawia tego budynku ulg podatkowych, a przyznanie ulg zależy w każdym poszczególnym przypadku od okoliczności faktycznych sprawy.

Co do zasady prawnej pod 1, uchwała kolegjum zwiększonego NTA z 1 czerwca 1935 l. rej. 1807/32. — Wyrok NTA z 5 czerwca 1935 l. rej. 1807/32 w sprawie Jankla Gelersztajna w Brześciu n/B. przeciw Izbie Skarbowej w Brześciu n/B. w przedmiocie wymiaru podatku od nieruchomości za lata 1924 — 1930.

...Jedynym punktem spornym, podniesionym przez skargę, jest kwestja, czy dom jako odbudowany — przyczem, jak wynika z akt, odbudowa ta była przeprowadzona w latach 1922—1923 — podpada pod ulgi dla nowowznoszonych budowli według wyżej przytoczonych przepisów prawnych, względnie czy podpada on pod pojęcie nowowzniesionych budowli, które są przedmiotem tych przepisów.

Ta kwestja została w sprawie załatwiona kolejno przez dwa orzeczenia ostateczne, a mianowicie przedewszystkiem przez orzeczenie Wojewody poleskiego z 6 sierpnia 1931, które nie stało się przedmiotem skargi do NTA, a pozatem przez zaskarżone orzeczenie Izby Skarbowej z 12 grudnia 1931. W tym stanie rzeczy przedewszystkiem powstaje zagadnienie: w ramach którego z tych dwóch orzeczeń kwestja ta znalazła rozstrzygnięcie i czy skarga, której zarzuty ograniczają się do niej, jako skierowana przeciwko orzeczeniu Izby Skarbowej, jest uzasadniona pod względem formalno-prawnym w sensie art. 58 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust., względnie art. 12 p. 2 ustawy z 3 sierpnia 1922 poz. 400/26 Dz. Ust.

Otóż należy stwierdzić, że orzeczenie Wojewody (zapadłe nb. w postępowaniu, dotyczącem wydania skarżącemu przez władzę budowlaną zaświadczenia, przewidzianego w art. 4 ustawy z 22 września 1922 poz. 786 Dz. Ust., względnie w art. 3 ustawy z 12 września 1930 poz. 508 Dz. Ust.), jest w zakresie uregulowanych powyższemi ustawami ulg podatkowych niewątpliwie wiążące co do stwierdzonych w niem okoliczności faktycznych budowy. Zgodnie też z posiadanym przez nie w myśl wymienionych artykułów charakterem „zaświadczenia", do wydania którego jedynie była uprawniona władza budowlana, czyli w II instancji wojewoda (art. 395 rozporządzenia z 16 lutego 1928 poz. 202 Dz. Ust.), stwierdza ono poszczególne fakty, dotyczące przeprowadzonej budowy. O ile pozatem celowem jest też, aby takie orzeczenie w swoim charakterze jak wyżej — zawierało i ogólną ocenę przeprowadzonych robót budowlanych z punktu widzenia technicznego, to jednak ocena taka (uznająca wykonane roboty za odbudowę, nową budowę, remont i t. d.) może mieć znaczenie jedynie opinji organu kompetentnego w sprawach budowlanych, nie zaś charakter kwa-

lifikacji prawnej w sensie ustaw o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli. Natomiast ocena prawna sytuacji w sprawach o ulgi dla nowowznoszonych budowli, a m. i. i ocena charakteru odnośnej budowli z punktu widzenia pojęć ustaw o ulgach jak wyżej — jest, jako nierozdzielnie związana z samem przyznaniem ulgi względnie z jej odmową, przedmiotem decyzji wyłącznie władzy wymierzającej podatek, a to w myśl art. 4 ustawy z 12 września 1930 (względnie § 3 rozporządzenia z 9 stycznia 1923 poz. 463 Dz. Ust.). Jak wynika z postanowień §§ 8 i 19 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17 czerwca 1924 poz. 523 Dz. Ust., w charakterze tej władzy w sprawie niniejszej występowała w II instancji właśnie pozwana Izba Skarbowa, a zatem kwestja prawna oceny opodatkowanego domu jako nowej budowli musi być uznana za rozstrzygniętą wyłącznie przez zaskarżone orzeczenie tej Izby. Odnośny więc zarzut strony skarżącej przedstawia się jako zarzut pozostający w granicach przedmiotu niniejszej skargi, a skarga przeciw Izbie Skarbowej okazuje się wytoczoną prawidłowo.

Przechodząc wobec tego do meritum zarzutu skargi, NTA rozważył:

Zaskarżone orzeczenie jest uzasadnione jedynie tem, że dom nie korzysta z ulg, przysługujących budowlom nowowzniesionym, jako odbudowany. Otóż jak to NTA już orzekł i uzasadnił w wyroku swoim z 20 października 1927 l. rej. 3949/25 w sprawie ze skargi firmy „Star" (Zbiór wyroków Nr. 1277) — okoliczność, że budynek jest odbudowany, sama przez się nie pozbawia tego budynku ulg podatkowych z ustawy z 22 września 1922 poz. 786 Dz. Ust. Przeciwnie, jak wynika z tego wyroku, na którego uzasadnienie Trybunał powołuje się w myśl § 57 swojego regulaminu poz. 968/32 Dz. Ust. — kwestja, czy dom jest nowowybudowany, winna być oceniona według okoliczności faktycznych każdego konkretnego wypadku odbudowy, a w razie gdy, jak w niniejszej sprawie, w skład budowli weszła jakaś część starego budynku, ocena ta winna uwzględniać, czy część ta z uwagi na swój rozmiar i znaczenie gospodarcze i techniczne nie pozbawia wzniesionej budowli charakteru budowli nowej.

Jak z tego widać, pozwana władza winna była w orzeczeniu swojem rozważyć sprawę w sposób jak wyżej, opierając się — o ile chodzi o ustalenia władz budowlanych — jedynie na stwierdzonych przez nie faktach, przyczem, o ileby fakty te nie dawały dostatecznej podstawy do oceny i zakwalifikowania wzniesionego budynku, to, stosownie do ogólnych zasad postępowania, nakładających na władzę orzekającą obowiązek wyjaśnienia sprawy przed jej rozstrzygnięciem, winna ona była zarządzić odpowiednie uzupełnienia względnie wyjaśnienia. Gdy więc, wychodząc z błędnego założenia, że dom odbudowany nie podlega ulgom podatkowym dla nowowzniesionych budowli, pozwana władza nie wyjaśniła w należyty

sposób, czy opodatkowany dom jest nowowybudowany, i gdy orzeczenie jej z tego punktu widzenia jest pozbawione wszelkiego uzasadnienia, to NTA orzeczenie to uchylił na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust., jako naruszające istotne formy postępowania.

1384.

NADZWYCZAJNA DANINA MAJĄTKOWA.

Odwołanie od nakazu zapłaty.

Od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową (ustawa z 24 marca 1933 poz. 248 Dz. Ust.) przysługuje płatnikom w myśl ogólnych zasad postępowania administracyjnego prawo odwołania się do wyższej instancji skarbowej wbrew przepisowi § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z 13 lipca 1933 poz. 402 Dz. Ust. (Teza).

Wyrok NTA z 19 listopada 1935 l. rej. 223/34 w sprawie Gr.-kat. Biskupstwa w Stanisławowie przeciw I Urzędowi Skarbowemu w Stanisławowie w przedmiocie wymiaru daniny majątkowej.

...Co się tyczy tej części skargi, która jest skierowana przeciw nakazowi zapłaty Nr. 368 księgi bierczej, to ust. 1 art. 8 ustawy z 24 marca 1933 o nadzwyczajnej daninie majątkowej poz. 248 Dz. Ust. upoważnia Ministra Skarbu do określenia w drodze rozporządzeń terminów płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej oraz przepisów, dotyczących obliczenia i poboru tej daniny. Z uwagi wszelako na to, że materjalne podstawy obliczenia daniny określone zostały w art. 3 — 7 ustawy dość wyczerpująco, przyjąć należy, że upoważnienie odnośnie do wydania przepisów, dotyczących obliczenia i poboru daniny, obejmuje przedewszystkiem przepisy formalne, a w ich liczbie również określenie właściwości władz i postępowania przy wymiarze. Zachodzi kwestja, czy to upoważnienie idzie tak daleko, aby Minister mógł ograniczyć właściwość władz przy wymiarze daniny do jednej instancji. Otóż na to pytanie Trybunał musiał odpowiedzieć przecząco. Aczkolwiek bowiem za podstawę wymiaru daniny służy podstawa wymiaru innych podatków, to nie może ulegać wątpliwości, że czynność wymiaru daniny jest odrębnym aktem administracyjnym, mocą którego nakłada się na obywatela odrębne obowiązki. Od takiego aktu w myśl zasady, wyrażonej w art. 71 konstytucji marcowej,

powinien być dopuszczony środek prawny do jednej instancji administracyjnej. Gdy zaś w ustawie z 24 marca 1933 brak jakiegokolwiek przepisu, któryby wskazywał na to, że było wolą ustawodawcy odstąpić przy wykonywaniu tej ustawy od zasady, wyrażonej w konstytucji, przeto przyjąć należy, że Minister, wykonując ustawę, był obowiązany pomienionej zasady przestrzegać. O ile więc ust. 1 § 5 rozporządzenia z 13 lipca 1933 poz. 402 Dz. Ust. stanowi, że od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową nie przysługuje prawo odwołania się, to postanowienie to przedstawia się jako niezgodne z ustawą. Zresztą widocznie i Minister Skarbu jest tego zdania, skoro ust. 1 § 6 wydanego przezeń późniejszego rozporządzenia z 24 lutego 1934 poz. 133 Dz. Ust. dopuszcza już odwołanie się od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową.

W myśl § 1 lit. c) rozporządzenia z 13 lipca 1933 nadzwyczajną daninę majątkową w III grupie kontyngentowej, o którą tu chodzi, obliczają urzędy skarbowe w I instancji. Ponieważ rozporządzenie nie oznaczyło II instancji, przeto tok instancyj reguluje się według przepisów ogólnych, zatem II instancją jest izba skarbowa. W konsekwencji więc orzeczenie Urzędu Skarbowego nie może być uznane za ostateczne, a tem samem umieszczone w treści nakazu pouczenie tej treści, że nie przysługuje od niego prawo odwołania, przedstawia się jako wadliwe. Gdy to wadliwe pouczenie spowodowało skarżącego do wniesienia niewłaściwego środka prawnego w formie skargi do NTA, zamiast środka właściwego w formie odwołania do izby skarbowej, Trybunał uznał, że ze szkodą dla skarżącego naruszone zostały formy postępowania administracyjnego i uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o NTA, nie mając w tym stanie sprawy potrzeby rozpatrywania zarzutów skargi. . . .

Należy całkowicie podzielić pogląd Trybunału, że rozporządzenie ministra nie może zawierać przepisów, sprzecznych z zasadami prawnemi, wyrażonemi w ustawach. Tylko prawodawca tworzyć może przepisy specjalne, wprowadzające wyjątki od ustalonych ustawowo norm generalnych. Gdy wchodzą w grę dwa przepisy hierarchicznie równorzędne, z których jeden jest zasadą, a drugi wyjątkiem, sprzeczność pomiędzy niemi usuwa zastosowanie reguły: lex posterior specialis derogat legi priori generali. Każdy przepis specjalny ogranicza zakres działania normy ogólnej, uchyla zastosowanie tej normy do przypadków, poddanych działaniu prawa specjalnego. Rozporządzenie ministra nie może jednak uchylić, choćby częściowo, ustawy. Jeżeli więc normą ogólną jest norma ustawowa, a przepisem specjalnym — rozporządzenie ministra, nie można usunąć powstającej stąd kolizji norm inaczej, jak przez uznanie nieważności przepisów rozporządzenia. Teza ta nabiera szczególnego znaczenia w obliczu art. 27 konstytucji kwietniowej, który nie zezwala na wydawanie rozporządzeń, sprzecznych z aktami ustawodawczemi (contra legem).

Zupełnie słusznie również podniósł Trybunał z urzędu zarzut wadliwości pouczenia o środkach odwoławczych, zawartego w orzeczeniu władzy pozwanej. Wa-

runkiem rozpoznania sprawy przez Trybunał jest, zgodnie z art. 3 i 61 p. 3 rozporządzenia o NTA, wyczerpanie przez skarżącego administracyjnego toku instancyj. Warunek ten, narówni z innemi, wymienionemi w art. 57—61 powyższego rozporządzenia, należy do t. zw. bezwzględnych przesłanek procesowych. Obowiązek stwierdzania z urzędu, czy zachodzą ustawowe warunki do zbadania skargi, znalazł wyraz w rozporządzeniu o NTA tylko w stosunku do jednej z wymienionych w tem rozporządzeniu przesłanek procesowych, a mianowicie w stosunku do kwestji właściwości Trybunału (art. 7). Do wszczęcia postępowania konieczne jest jednak ustalenie wszystkich przewidzianych ustawowo przesłanek procesu; brak choćby jednej z nich uniemożliwia rozpoznanie skargi. Z istoty więc przesłanek tych wynika, że sąd powinien stwierdzić z urzędu w każdym poszczególnym przypadku ich istnienie, nawet w braku po temu wyraźnego przepisu prawa. Od ustaleń sądu w tym względzie zależy nadanie sprawie dalszego biegu stosownie do przepisów art. 63 i n. rozporządzenia o NTA.

W omawianym przypadku Trybunał przyszedł do przekonania, że administracyjny tok instancyj nie został wyczerpany z powodu wadliwego pouczenia o środkach odwoławczych. Ponieważ władza pozwana przez zamieszczenie w orzeczeniu swem błędnego pouczenia naruszyła ze szkodą dla skarżącego formy postępowania administracyjnego, Trybunał unał za możliwe uchylić zaskarżone orzeczenie na podstawie art. 84 p. 3 rozporządzenia o NTA. Rozstrzygnięcie takie nasuwa wątpliwości.

Stwierdzenie braku przesłanki procesowej uprawnia jedynie przewodniczącego izby bądź Trybunał do pozostawienia skargi bez rozpoznania (art. 60, 61). Z punktu widzenia powołanych przepisów jest obojętne, czy brak ustawowego warunku do rozpoznania skargi powstał naskutek osobistych niedopatrzeń strony, czy też z powodu wprowadzenia tej strony w błąd przez władzę administracyjną. Obowiązkiem skarżącego jest zbadanie krytyczne całości aktu administracyjnego oraz podstaw prawnych, na których akt ten się opiera. Pouczenie o środkach odwoławczych nie ma waloru prawnego, bezwzględnie wiążącego stronę, i nie zamyka jej drogi do nadania sprawie właściwego biegu. Poddając ocenie przesłanki procesowe do wniesienia skargi, Trybunał obowiązany był wziąć pod rozwagę tylko sam fakt braku jednej z tych przesłanek oraz skutki procesowe, które do tego braku przywiązuje wyraźnie ustawa. Podstawą rozstrzygnięcia Trybunału mógłby być więc w danym przypadku tylko przepis art. 61, lecz nie art. 84 p. 3 rozporządzenia o NTA.

Z rozważanem tu zagadnieniem wiąże się ubocznie kwestja możliwości podnoszenia przez Trybunał w merytorycznem stadjum postępowania zarzutów, nie podniesionych w skardze. Wobec przepisu art. 83 ust. 2 rozporządzenia o NTA należałoby przyjąć, że Trybunał, rozpoznając sprawę, powinien się ograniczyć do zbadania zarzutów, zgłoszonych przez skarżącego. Za taką wykładnią powołanego przepisu przemawia nietylko jego sens słowny, lecz również zestawienie go z tekstem art. 49. De lege ferenda przepis ten, wprowadzający dyspozycyjność postępowania sądowo-administracyjnego w tym stopniu, jakiego nie zna nawet postępowanie cywilne przed SN (art. 432 § 3 i 434 k. p. c.), wydawać się może niewłaściwy. De lege lata jest on jeszcze jednym argumentem na korzyść przytoczonych tu rozważań.

Ludwik Krajewski

1385.

OPŁATY STEMPLOWE.

Umowa najmu lokalu, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów, o oznaczonym czasie trwania.

Do umowy najmu lokalu, podlegającego ustawie z 11 kwietnia 1924 o ochronie lokatorów poz. 406 Dz. Ust., zawartej na ściśle oznaczony czas trwania, nie ma zastosowania przepis art. 10 lit. e) u. o. s.

Wyrok NTA z 9 listopada 1935 l. rej. 737/32, 9095/33 w sprawie Dr. Abrahama Landesa przeciw Izbie Skarbowej we Lwowie w przedmiocie opłaty stemplowej.

Urząd opłat stemplowych we Lwowie wymierzył skarżącemu kartą wymiarową z 10 kwietnia 1931 od kontraktu z daty Lwów 25 marca 1931 w przedmiocie najmu lokalu na czas jednego roku od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 opłatę stemplową, przyjmując za podstawę wymiaru kwotę czynszu za okres sześcioletni. W odwołaniu skarżący zwalczał wymiar, dowodząc, że za podstawę wymiaru należało przyjąć czynsz jednoroczny, ponieważ jeśli umowa po upływie oznaczonego w niej czasu najmu nie zostanie wyraźnie odnowiona, to podstawą stosunku prawnego między wynajmującym a lokatorem w myśl postanowień ustawy o ochronie lokatorów będzie ustawa, nie zaś umowa....

Orzeczeniem z 23 października 1933... Izba Skarbowa I we Lwowie sprostowała wymiar w ten sposób, że tylko za pierwszy rok trwania najmu przyjęła za podstawę wymiaru czynsz, określony w umowie w kwocie 350 zł miesięcznie, zaś na następnych lat 5 przyjęła podstawowe komorne, określone orzeczeniem Urzędu Rozjemczego z 6 października 1933 na kwotę 262,50 zł miesięcznie....

NTA rozważył, co następuje:

W wyroku z 10 kwietnia 1935 l. rej. 7139/32, wydanym w sprawie Stanisława Józefowicza przeciw Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie[1]), NTA orzekł i uzasadnił, że do umowy najmu lokalu, podlegającego ustawie z 11 kwietnia 1924 o ochronie lokatorów poz. 406 Dz. Ust., zawartej na ściśle oznaczony czas trwania, nie ma zastosowania przepis art. 10 lit. e) u. o. s. W wyroku tym NTA wyszedł z założenia, że po upływie czasu, na który umowa została zawarta, dalsze trwanie stosunku najmu nie opiera się już na umowie, t. j. na zgodnem oświadczeniu woli

---

[1]) OPA 1153/35.

stron, lecz na normach prawnych, zawartych w ustawie o ochronie lokatorów. Skoro zatem po upływie oznaczonego w umowie czasu trwania stosunek najmu opiera się w dalszym ciągu nie na umowie, lecz na ustawie, to brak tem samem podstawy do stosowania powołanego art. 10 lit. e) u. o. s. (W kwestji, iż umowa najmu lokalu, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów, po upływie oznaczonego w niej czasu trwania wygasa, por. ponadto wyrok SN z 22 marca 1935 C. III. 155/34). Trwając nadal na stanowisku, zajętem w powyższym wyroku z 10 kwietnia 1935, NTA uznał zaskarżone orzeczenie z powodów, przytoczonych w tymże wyroku, na które się NTA na zasadzie § 57 swego regulaminu (poz. 968/32 Dz. Ust.) powołuje, za niezgodne z ustawą i orzekł jego uchylenie.

W związku z wyrokiem OPA 1153/35 ogłosiłem w Nr. 33/34 Gaz. Sąd. Warsz. z 1935 r. artykuł pod tyt. „Istota najmu, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów". W artykule tym przytoczyłem szereg argumentów, z których wysnułem wniosek, że teza, wynikająca z powołanego wyroku, nie jest trafna. Ponieważ NTA w wyroku, z którym wiąże się glosa niniejsza, prócz powołania się na OPA 1153/35, ograniczył się do zacytowania orzeczenia SN z 22 marca 1935 C. III. 155/34 (Zb. orz. SN Izby Cywilnej za r. 1935 Nr. 401), więc mam rozważyć, czy rzeczywiście owo orzeczenie SN przemawia za tezą NTA.

Chodzi o przypadek, w którym co do lokalu, podlegającego ochronie lokatorów, zawarto umowę najmu na czas oznaczony, a po upływie tego czasu lokator dalej mieszka, mimo niezawarcia żadnej dalszej umowy, dotyczącej danego najmu. Według tezy NTA pierwotny stosunek prawny, t. j. stosunek umowny, należy uważać za wygasły z upływem czasu, oznaczonego w umowie: z tą chwilą powstaje „nowy stosunek prawny, którego podstawą jest ustawa". Według tezy, przeze mnie bronionej, stosunek umowny trwa po upływie czasu, oznaczonego w umowie, a tylko jego treść się zmienia.

W przypadku, którego dotyczy powołane orzeczenie SN, właściciel domu wynajął komuś lokal, podlegający ochronie lokatorów „za czynszem najmu w kwocie 300 zł miesięcznie na czas od dnia 1 lipca 1926 do 1 lipca 1931 z tem, że w razie niewypowiedzenia powyższej umowy na rok przed upływem najmu przedłuża się ona każdorazowo na dalszy rok". Sądy pierwszej i drugiej instancji orzekły, że mimo upływu terminu, oznaczonego w umowie: 1) „pierwotna umowa obowiązuje nadal", 2) lokator „ma obowiązek płacenia unormowanego w niej czynszu najmu". SN utrzymał tezę 1 i tylko orzekł, że jest błędna teza 2, ponieważ umowa, przewidziana w art. 3 ustawy o ochronie lokatorów, dotycząca wysokości i sposobu zapłaty czynszu, może być przedłużona tylko drogą wyraźnych oświadczeń woli stron. A zatem teza, ustalona przez SN, wcale nie dotyczy kwestji, będącej przedmiotem obu omawianych wyroków NTA; nie dotyczy czasu obowiązywania umowy najmu, lecz dotyczy czasu obowiązywania umowy specjalnej, normującej wysokość czynszu.

Mam jeszcze rozważyć, jakie znaczenie ma dla naszej kwestji nowela z 14 listopada 1935 poz. 504 Dz. Ust.

Z niej wynika, że kwestja nasza, o ile chodzi o jej konsekwencje w zakresie opłat stemplowych, przestanie być aktualna z dniem 2 stycznia 1938. Gdy bowiem w myśl art. 3 punktu 2 noweli „przepisom... ustawy" o ochronie lokatorów „nie

podlegają budynki lub ich części, których najem ukończy się po dniu 31 grudnia 1937 r.", więc umowy najmu, zawierane na okres, rozpoczynający się nie wcześniej, niż w dniu 2 stycznia 1938, będą podlegały wyłącznie przepisom ogólnym, zawartym w kodeksie zobowiązań. (Kwestja prywatno-prawna zachowa aktualność również po 1 stycznia 1938, aż do zupełnego zlikwidowania ochrony lokatorów; będzie aktualna co do stosunków najmu, podlegających ochronie lokatorów, które ukończą się później niż w dniu 1 stycznia 1938).

Jeszcze ważniejsze są punkty 4 i 5 powołanego art. 3. W nich rozwiązanie stosunku najmu lokalu, podlegającego ochronie lokatorów (rozwiązanie na skutek „ważnej przyczyny") jest określone jako „odstąpienie od umowy najmu". A zatem zostało stwierdzone przez prawodawcę, że stosunek prawny, który powstał przez zawarcie umowy najmu lokalu, podlegającego ochronie lokatorów, pozostaje stosunkiem umownym po upływie czasu, oznaczonego w umowie.

Achilles Rosenkranz

1386.

OPŁATY STEMPLOWE.

Umowa najmu lokalu, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów, o oznaczonym czasie trwania.

Do umowy najmu lokalu, podlegającego ustawie z 11 kwietnia 1924 o ochronie lokatorów poz. 406 Dz. Ust., zawartej na ściśle oznaczony czas trwania, nie ma zastosowania przepis art. 10 lit. e) u. o. s.

Wyrok NTA z 12 marca 1936 l. rej. 5703/34 w sprawie Gminy m. Białegostoku przeciw Izbie Skarbowej w Białymstoku w przedmiocie opłaty stemplowej.

...W wyroku z 10 kwietnia 1935 l. rej. 7139/32 (Zb. wyr. Nr. 1047 S)[1] NTA orzekł i uzasadnił [jak w przytoczonej wyżej tezie]....

Stosunek najmu lub dzierżawy opiera się zawsze na umowie, a nie na innem zdarzeniu prawnem. Niema więc mowy o takim stosunku, jeżeli pewnej osobie na podstawie zarządzenia władzy przysługuje prawo używania przedmiotu za odpłatą, chociażby wskutek tego stworzony został stosunek prywatno-prawny i ustawa nazywała go najmem lub dzierżawą, bo fikcja prawna nie może zmienić charakteru stosunku, lecz wpływa tylko na to, jakie z niego powstają prawa i obowiązki. Nie zachodzi zatem najem lub dzierżawa, jeżeli wbrew woli właściciela z obowiązkiem uiszczenia odpłaty oddaje się w używanie mieszkanie albo grunty nieuprawiane przez właściciela, jakkolwiek wszelkie uprawnienia oraz zobowiązania z tego stosunku należy oceniać według przepisów o najmie lub dzierżawie. Nie można też przyjąć istnie-

---

[1]) OPA 1153/35; p. także 1385/36.

nia najmu ustawowego, bo ustawa sama nie jest źródłem praw i zobowiązań subjektywnych, lecz jest niem pewne zdarzenie, do którego przywiązuje się skutki prawne. Niewłaściwie więc mówi się o ustawowym stosunku, jak np. o ustawowem dziedziczeniu, bo w tym przypadku zachodzi dziedziczenie na podstawie pokrewieństwa, a ustawa stanowi tylko pośrednią podstawę prawa tak samo, jak w przypadku dziedziczenia testamentowego, które opiera się na rozporządzeniu ostatniej woli.

Wyłączną podstawą stosunku najmu lub dzierżawy może być zatem jedynie umowa, zawarta przez wynajmującego lub wydzierżawiającego z najemcą lub dzierżawcą, a więc także tam, gdzie według przepisów ustawowych stosunek nie może być przez wynajmującego lub wydzierżawiającego dowolnie rozwiązany, — jak wtedy, gdy chodzi o przedmiot, poddany przepisom o ochronie lokatorów lub drobnych dzierżawców. Najemca lub dzierżawca obejmuje bowiem przedmiot na podstawie umowy, a nie wbrew woli wynajmującego, chociaż może go nadal zatrzymać bez względu na to, czy wynajmujący godzi się na jego dalsze używanie.

W przypadku, gdy rozwiązanie umowy nie jest możliwe ze względu na przepisy o ochronie najemcy lub dzierżawcy, przyjąć należy, że podstawą stosunku jest tylko umowa, nawet wtedy, gdy strony postanawiają, że używanie przez najemcę lub dzierżawcę ma trwać tylko przez pewien czas. Mimo bowiem że wynajmujący lub wydzierżawiający nie może dowolnie usunąć najemcy lub dzierżawcy, używanie opiera się na umowie, bo trwanie jej według przepisu prawnego zostaje przedłużone. Nie można zatem przyjąć, że podstawą stosunku prawnego jest umowa tylko przez czas, na jaki najem lub dzierżawę ograniczono, a po upływie tegoż czasu inne zdarzenie prawne, bo takiego zdarzenia niema. Istnieje tylko przepis ustawy, który chroni najemcę lub dzierżawcę i stanowi, że jego usunięcie jest niedopuszczalne. Z tego wynika, że ustawa zajmuje stanowisko, że każda umowa najmu lub dzierżawy, dotycząca przedmiotu, podlegającego ochronie, trwa przez czas nieoznaczony i że strony nie mogą się skutecznie umówić, iż stosunek ma trwać tylko przez czas oznaczony, przepis ustawy jest więc bezwzględnie obowiązujący.

Istoty najmu lub dzierżawy jako aktu, który może się opierać tylko na umowie, nie zmienia także okoliczność, że strony w pewnych przypadkach nie mogą się dowolnie umówić o wysokość czynszu, lecz że czynsz musi odpowiadać pewnej wysokości lub też może być przez władzę państwową sprostowany. Wprawdzie zasadą jest, że umowę można tylko w całości uznać za obowiązującą albo w całości za bezskuteczną, ale od tej zasady istnieją wyjątki. W wielu przypadkach dopuszcza bowiem ustawa do tego, że sąd, utrzymując umowę w mocy, zmienia poszczególne jej postanowienia, a tak ma się też rzecz w przypadku, gdy umówiono się o czynsz w pewnej wysokości. W tym przypadku istnieje więc bezwzględny przepis ustawy, że umowa stron jest tylko z pewnemi ograniczeniami skuteczna, zresztą zaś pozbawiona mocy, zaczem sprostowanie umowy przez oznaczenie innego czynszu jest możliwe. Wskutek tego jednak nie dochodzi do innego stosunku prawnego, lecz pozostaje dalej w mocy prawnej umowa, chociaż doznała modyfikacji.

Jeżeli więc umowa najmu lub dzierżawy, zawarta co do przedmiotu, podpadającego pod przepisy o ochronie najemców lub dzierżawców, stanowi wyłączną podstawę stosunku najmu lub dzierżawy także po upływie czasu, na który została zawarta, to nie można przyjąć, że zachodzą dwie podstawy prawne, a mianowicie umowa przez czas w niej oznaczony, a następnie w czasie późniejszym inne zdarzenie prawne lub ustawa. Stosunek jest bowiem jednolity i powinien być uważany za zawiązany na czas nieoznaczony. Nie zmienia zaś postaci rzeczy okoliczność, że najemca lub dzierżawca może po upływie czasu oznaczonego ustąpić i że wolno mu także później umowę roz-

wiązać przez wypowiedzenie w terminie, ustawą określonym. Okoliczność ta nie zmienia bowiem charakteru umowy najmu jako obowiązującej przez czas nieoznaczony, gdyż prawo rozwiązania umowy, przez ustawę nadane tylko jednemu z kontrahentów, nie wpływa na to, że umowa od samego początku ma być uważana za zawartą na czas nieoznaczony. Rzecz ma się tak samo, jak wtedy, gdy w umowie, w której strony czas trwania mogą dowolnie oznaczyć, postanowiono, że ma ona trwać przez czas nieoznaczony, a zarazem na rzecz jednej strony zastrzeżono prawo rozwiązania, a drugiej prawa tego nie przyznano.

Dochodzę więc do wniosku, że umowę najmu, zawartą co do przedmiotu, objętego przepisami o ochronie lokatorów, uważać należy za zawartą na czas nieoznaczony, choćby nawet strony określiły czas jej trwania.

Maurycy Allerhand

1387.

OPŁATY STEMPLOWE.

Umowa najmu lokalu, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów, o oznaczonym czasie trwania z możliwością przedłużenia na czas nieoznaczony[1]).

Do umowy najmu lokalu, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów, o oznaczonym czasie trwania, zawierającej zastrzeżenie, w myśl którego najmobiorca ma prawo przedłużyć czas trwania najmu na okres w umowie nie oznaczony, ma zastosowanie przepis art. 10 ust. 1 lit. e) u. o. s.

Wyrok NTA z 12 marca 1936 l. rej. 5704/34 w sprawie Gminy m. Białegostoku przeciw Izbie Skarbowej w Białymstoku w przedmiocie opłaty stemplowej.

Nakazem płatniczym z 31 stycznia 1934 Urząd Skarbowy w Białymstoku wymierzył skarżącej od umowy najmu lokalu z daty 7 maja 1927, zawartej między skarżącą a Komendą Policji Państwowej na powiat białostocki, opłatę stemplową na zasadzie art. 88 u. o. s., przyjmując za podstawę wymiaru czynsz najmu za 6 lat. Według umowy czas trwania najmu został określony od 1 stycznia 1927 do 1 stycznia 1928, przyczem umowa zawiera postanowienie, że najemca winien na dwa miesiące przed upływem terminu najmu powiadomić Magistrat, czy zgadza się korzystać nadal z objektów najmu, w przeciwnym bowiem razie umo-

---

[1]) Por. OPA 1052/35.

wa będzie uważana za rozwiązaną ostatecznie, a najemca traci prawo pierwszeństwa do sprolongowania umowy.

W odwołaniu od nakazu płatniczego Gmina zaznaczyła, że Komenda Policji nie sprolongowała umowy, a lokale zajmuje nadal na podstawie postanowień ustawy o ochronie lokatorów. Stanowisku Urzędu Skarbowego, że umowę, jako dotyczącą objektów, korzystających z ochrony lokatorów, należy uważać za zawartą na czas nieoznaczony, Gmina przeciwstawiła argument, że stosunek umowny z upływem oznaczonego w umowie czasu między stronami wygasa, a jeśli lokator po upływie tego czasu lokal nadal zajmuje, to stosunek między stronami opiera się w dalszym ciągu już nie na umowie, lecz na postanowieniach ustawy o ochronie lokatorów. Wobec tego Gmina domagała się przyjęcia za podstawę wymiaru czynszu, oznaczonego w umowie na jeden rok.

Izba Skarbowa w Białymstoku orzeczeniem z 30 kwietnia 1934 odwołania nie uwzględniła, prostując jedynie obliczenie przypadającej do zapłaty kwoty....

NTA rozważył, co następuje:

Pozwana władza, opierając się na okoliczności, że objekty, będące przedmiotem najmu, podlegają ustawie o ochronie lokatorów (poz. 406/24 Dz. Ust.), oraz na przepisie art. 11 tejże ustawy, doszła do wniosku, że umowę quaestionis, aczkolwiek czas trwania najmu został w niej oznaczony na jeden rok, należy uważać za zawartą na czas nieoznaczony. Wprawdzie to stanowisko władzy nie jest trafne, jak to NTA orzekł w równocześnie wydanym w sporze między temi samemi stronami wyroku l. rej. 5703/34[1]) (por. wyroki z 10 kwietnia 1935 l. rej. 7139/32 w sprawie Józefowicza i z 9 listopada 1935 l. rej. 737/32, 9095/33 w sprawie Dr. Landesa[2])), to jednak zastosowanie przy wymiarze w niniejszej sprawie przepisu art. 10 ust. 1 lit. e) u. o. s. należało uznać za uzasadnione. Jak już bowiem zaznaczono na wstępie, czas trwania najmu został wprawdzie oznaczony w umowie na jeden rok (od 1.I. 1927 do 1.I. 1928), jednakowoż umowa przewiduje możliwość przedłużenia czasu trwania najmu, uzależnioną wyłącznie od woli najmobiorcy, który na dwa miesiące przed upływem jednorocznego okresu najmu winien powiadomić wynajmującego, że nadal zamierza korzystać z objektów najmu. Widać więc z tego, że prolongata umowy uzależniona została od oświadczenia najmobiorcy, że lokale nadal zajmować będzie. W przypadku złożenia takiego oświadczenia czas trwania najmu ulega przedłużeniu i to — w braku w umowie w tym względzie odmiennych postanowień — na czas nieoznaczony. Gdy zaś

---

1) OPA 1386/36.

2) OPA 1153/35 i 1385/36.

w ustawie o opłatach stemplowych brak przepisu, któryby umowy warunkowe nakazywał pod względem opłat traktować inaczej aniżeli umowy bezwarunkowe, a przeciwnie, z przepisu art. 49 u. o. s. wynika, że ustawa stawia je narówni, to władza miała w treści umowy podstawę do przyjęcia, że umowa, aczkolwiek ograniczona warunkiem, została zawarta na czas nieoznaczony, z określeniem czasokresu rocznego, przez który miała trwać bezwarunkowo. Władza zatem trafnie zastosowała przy ustalaniu podstawy wymiaru opłaty od spornego pisma przepis art. 10 ust. 1 lit. e) u. o. s.

Z powyższych powodów NTA uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

1388.

OPŁATY STEMPLOWE.

Strony w umowie.

Osoba, na rzecz której aktem notarjalnym, przez nią niepodpisanym, ustanowiono kaucję hipoteczną z zaznaczeniem, że pierwszy wypis tegoż aktu ma być jej wydany, jest stroną w umowie w rozumieniu art. 15 p. 1 lit. a) u. o. s. (Zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych).

Uchwała kolegjum zwiększonego NTA z 15 czerwca 1935 l. rej. 6002/33. — Wyrok NTA z 28 czerwca 1935 l. rej. 6002/33 w sprawie Spółdzielczego Banku Ludowego z nieogr. odp. w Częstochowie przeciw Izbie Skarbowej w Kielcach w przedmiocie opłaty stemplowej.

Od aktu notarjalnego z daty Częstochowa 17 września 1929 wymierzył I Urząd Skarbowy w Częstochowie nakazem płatniczym z 22 grudnia 1932 Spółdzielczemu Bankowi Ludowemu w Częstochowie opłatę stemplową na zasadzie art. 84 u. o. s. W powyższym akcie firma „Fabryka maszyn, odlewnia żelaza i metali B-cia Kanczewscy — Sp. Akc.“ w Częstochowie zapisuje skarżącemu Bankowi na swej nieruchomości w Częstochowie kaucję hipoteczną w sumie 200.000 zł na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju sum w kapitale, odsetkach, prowizji, kosztach i t. p., Bankowi przypadających lub przypaść mogących. Pierwszy wypis powyższego aktu, który podpisany został przez zastępców spółki akcyjnej, otrzymał skarżący Bank.

W odwołaniu od wymiaru Bank zwalczał wymiar merytorycznie,

a ponadto podniósł zarzut, że skoro aktu nie podpisał, a zatem nie był stroną w umowie, to nie może być pociągany do obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej od tegoż aktu.

Izba Skarbowa w Kielcach orzeczeniem z 20 maja 1933 odwołania nie uwzględniła, przyczem, odpierając zarzut braku odpowiedzialności Banku za opłatę, zaznaczyła, że według art. 1 u. o. s. za umowę uważa się również pismo, podpisane przez jedną stronę, jeżeli zostało bądź wręczone stronie drugiej, bądź przedstawione sądowi celem dokonania wpisu w księdze wieczystej, bądź sporządzone notarjalnie.

Powyższe orzeczenie stanowi przedmiot skargi do NTA, w której Spółka powtarza zarzuty odwołania.

NTA rozważył, co następuje:

Skarga dowodzi, że pismo, od którego wymierzono skarżącemu Bankowi opłatę stemplową, stwierdza akt prawny jednostronny, że z tego pisma Bank nie skorzystał i nigdzie go nie składał na dowód swej należności, że wobec tego o jego solidarnym obowiązku uiszczenia opłaty nie może być mowy. Z art. 49 i 50 prawa hipotecznego wynika atoli, że hipoteka ustanowiona w powyższem piśmie, jako nie będąca ani prawną, ani też sądową, musi być umowną, czyli opierać się na zawartej między stronami umowie. Gdy zaś ustawa o opłatach stemplowych we wchodzących tu w grę postanowieniach art. 82 i 84 mówi o pismach stwierdzających umowę, przeto należy do nich stosować zasady art. 1 ust. 2, stanowiące, co w rozumieniu u. o. s. jest takiem pismem. Okoliczność zatem, że pismo quaestionis podpisane zostało tylko przez przedstawicieli spółki akc. B-cia Kanczewscy, nie odbiera mu w myśl art. 1 ust. 2 u. o. s. charakteru pisma, stwierdzającego zawarcie umowy, skoro sporządzono je w formie aktu notarjalnego. Wobec tego więc, że czynność prawna, stwierdzona omawianem pismem, stanowi umowę, — za stronę w tejże umowie, obowiązaną solidarnie do uiszczenia opłaty w myśl art. 15 p. 1 a), należy uznać obok firmy „Fabryka maszyn, odlewnia żelaza i metali B-cia Kanczewscy — Sp. Akc." w Częstochowie, która jako ustanawiająca zapis kaucyjny, pismo podpisała, również skarżący Bank, na rzecz którego zapis kaucyjny ustanowiono i któremu pismo wydano, aczkolwiek tego pisma sam nie podpisał.

Dla zaistnienia obowiązku uiszczenia opłaty po stronie Banku bez znaczenia jest okoliczność, że Bank z pisma quaestionis nie skorzystał w tem znaczeniu, że nie składał nigdzie tegoż pisma jako dowodu swej należności, albowiem w zasadzie już samo sporządzenie pisma, wymienionego w przepisach ustawy o opłatach stemplowych, uzasadnia obowiązek uiszczenia opłaty. Należy pozatem stwierdzić, że według przyznania samego Banku, zawartego w jego odwołaniu, przysługiwały mu już w chwili zapisy-

wania kaucji wobec spółki B-ci Kanczewskich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu wekslowego, z czego wynika, że ustanowienie zabezpieczenia dla wierzytelności Banku było dla niego aktualne.

Nie jest uzasadniony zarzut skargi, że w konkretnym wypadku władza winna była zastosować 0,1% stawkę z art. 82 u. o. s. Jak to już bowiem NTA w wyroku z 10 stycznia 1934 l. rej. 3652/31[1]) orzekł i uzasadnił, kaucją w rozumieniu art. 82 u. o. s. jest zabezpieczenie wierzytelności, które dopiero w przyszłości powstać mogą, lecz nie muszą i których wysokość nie jest wiadoma. W rozpoznawanej sprawie kaucja hipoteczna ustanowiona została zarówno dla wierzytelności już istniejących, jak też w przyszłości powstać mogących, zgodnie przeto z uzasadnieniem powyższego wyroku, na który się NTA powołuje na zasadzie § 57 swego regulaminu (poz. 968/32 Dz. Ust.), sporne pismo, o ile ono dotyczy zabezpieczenia wierzytelności już istniejącej, podlega opłacie z art. 84 ust. 1 u. o. s. Gdy zaś strona nie uczyniła zadość obowiązkowi, o którym jest mowa w art. 13 ust. 1 u. o. s., to władza zasadnie zastosowała przepis ust. 2 tegoż artykułu.

Z powyższych powodów NTA uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

Poruszone w powyższym wyroku zagadnienie ma znaczenie nietylko z punktu widzenia obowiązku podatkowego. Związane jest ono bezpośrednio z pytaniem, posiadającem pierwszorzędną doniosłość pod względem cywilno-prawnym co do ważności hipotek kaucyjnych, ustanawianych na mocy aktu notarjalnego, zeznanego nie przez obydwie strony, lecz przez samego tylko właściciela obciążanej nieruchomości.

Wobec istniejącej w tym względzie oddawna praktyki, która prawie że wyłącznie znała ustanawianie hipotek w drodze uroczystych aktów jednostronnych, kwestja ta, życiowo biorąc, jest bardzo istotna. Ostatnio zaś stała się ona przedmiotem szczególnego zainteresowania i licznych sporów w związku z wejściem w życie nowego polskiego prawa notarjalnego, które w art. 82 wprowadza do problemu tego nowe momenty. Niektórzy prawnicy wypowiadają pogląd, że obecnie jedynie takie hipoteki są ważne, które zostały ustanowione w umowie, sporządzonej aktem notarjalnym przy koniecznym udziale w nim obydwu stron, t. j. zarówno ustanawiającego hipotekę — właściciela nieruchomości, jak i osoby, na rzecz której hipoteka ma być ustanowiona. Gdyby tak było, to przy akcie jednostronnym nie byłoby wogóle hipoteki, nie istniałby też i obowiązek uiszczenia opłaty stemplowej.

Omawiany wyrok NTA zajmuje stanowisko odmienne — pośrednio też rozstrzyga on i kwestję ważności hipotek, ustanawianych w jednostronnych aktach uroczystych. Stąd też zasługuje on na szczególniejszą uwagę i baczne rozważenie.

Zasadniczą kwestją, która w danej sprawie powstaje, jest zagadnienie, czy t. zw. akt kaucji, zeznany w formie notarjalnej przez właściciela nieruchomości, stanowi przewidziane w art. 82 u. o. s. „pismo, stwierdzające umowę o ustanowienie... hipoteki tytułem kaucji".

---

[1]) OPA 880/34.

Sama ta okoliczność, że akt kaucji podpisany został jedynie przez właściciela nieruchomości, nie zawiera zaś podpisu osoby, na rzecz której kaucja została ustanowiona, jak to zupełnie trafnie stwierdza powyższy wyrok, w świetle postanowień ust. 2 art. 1 u. o. s. nie zwalniałaby żadnej ze stron od ciążącego na nich w myśl art. 15 u. o. s. obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej.

Pozostaje natomiast do omówienia zagadnienie, czy rzeczywiście omawiany akt kaucji stwierdza z punktu widzenia prawa prywatnego u m o w ę pomiędzy właścicielem nieruchomości a osobą, na rzecz której kaucja zapisana została.

Dla oświetlenia tego pytania niezbędne jest rozważenie istoty hipoteki kaucyjnej, a w szczególności trybu jej ustanowienia. Wprawdzie omawiany wyrok dotyczy stanu prawnego, obowiązującego na terenie b. Król. Kongr., jednakże, mając na uwadze, że poruszona kwestja ma charakter ogólny, jak również i to, że nawet rozstrzygnięcie jej w płaszczyźnie jednego ustawodawstwa dzielnicowego poważnie ułatwia metoda porównawcza, zbadać wypadnie omawiany problem wedle wszystkich ustaw dzielnicowych.

Najbardziej jasno przedstawiają się zasady i tryb obciążania nieruchomości hipoteką podług prawa obowiązującego u nas w b. zaborze pruskim. Stosownie do § 873 niem. kod. cyw. do ustanowienia hipoteki niezbędna jest zgoda (Einigung) pomiędzy uprawnionym i właścicielem nieruchomości co do ustanowienia takiej hipoteki oraz wpis hipoteki do księgi wieczystej.

Wedle przeważających w Niemczech poglądów zgoda łącznie z wpisem stanowią złożoną, abstrakcyjną czynność prawną rzeczową (F. Zoll, Prawo cywilne, t. I Część ogólna, wyd. V r. 1931, str. 405). Zgoda i wpis łącznie uważane są za umowę (L. Enneccerus - T. Kipp - M. Wolff, Lehrbuch des Bürgerlichen Rechts, t. II cz. I r. 1927, § 38 II 2).

Niem. kodeks cywilny nie wymaga dla zgody jakiejkolwiek szczególnej formy i mogła być ona również wyrażona milcząco. Zgoda może poprzedzać wpis, może jednak również nastąpić po dokonaniu wpisu. W każdym razie, stosownie do § 879 niem. kod. cyw. stosunek pierwszeństwa hipotecznego oznacza się według kolejnego następstwa wpisów, przyczem zasada ta ma zastosowanie także wtedy, gdy zgoda, niezbędna wedle § 873 do nabycia prawa, przyszła do skutku dopiero po dokonaniu wpisu. Na mocy § 19 niem. ustawy o ks. wiecz. wpisu dokonuje się, jeżeli nań zezwoli ten, którego prawa wpis dotyczy, — w naszym przypadku właściciel nieruchomości. Wpisu dokonuje się na wniosek, przyczem uprawnionym do wniosku jest zarówno ten, którego prawa wpis dotyczy, jak również ten, na rzecz którego wpis ma być dokonany (§ 13 niem. ustawy o ks. wiecz.).

Tak więc, wedle prawa niemieckiego wystarczało dla wpisu hipoteki zezwolenie właściciela, jednakże prawo rzeczowe na rzecz właściciela powstawało dopiero po nastąpieniu zgody właściciela i uprawnionego. Zgoda ta mogła być wyrażona, jak wspomniano, w sposób dorozumiany, nawet milcząco.

Z punktu widzenia przepisów o opłatach stemplowych ta przejrzysta konstrukcja tem bardziej nie budziła wątpliwości, że wedle art. 87 ust. 2 u. o. s. za stwierdzenie umowy o ustanowienie hipoteki względnie kaucji uważa się r ó w n i e ż sam wniosek o wpis prawa rzeczowego w księdze wieczystej. Inaczej mówiąc, okoliczność, że zgoda (Einigung) mogła nastąpić po dokonaniu wpisu, jak również i to, że nie wymagała ona formy, pod względem obciążenia opłatą stemplową byłoby obojętne.

Zauważyć jednak należy, że, pomijając zagadnienie stemplowe, obecnie po wpro-

wadzeniu polskiego prawa o notarjacie z 27 października 1933 poz. 609 Dz. Ust. wyżej przedstawiona konstrukcja, wedle której ustanawiana była hipoteka, znacznie się zaciemniła.

Stosownie do art. 82 wspomnianego prawa o notarjacie umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarjalnego. Stąd wyprowadzają niektórzy wniosek, że obecnie przewidziana w § 873 niem. kod. cyw. zgoda (Einigung) musi być stwierdzana w formie aktu notarjalnego. Wedle tego poglądu wprawdzie wpis możliwy jest i przed sporządzeniem takiego aktu (tak jak dotychczas był możliwy przed powstaniem „zgody"), jednakże dopóki zgoda taka w formie aktu notarjalnego nie zostanie stwierdzona, niema prawa rzeczowego. Na tem stanowisku stanął m. i. i Sąd Apelacyjny w Poznaniu w orzeczeniu z 2 listopada 1934 II CZ/X/1112/34 (Przegląd Notarjalny 1935 r. Nr. 1 str. 16). Por. także W. Prądzyński, „Art. 82 i 147 prawa o notarjacie w praktyce Ziem Zachodnich" (Przegląd Notarjalny 1934 r. Nr. 24 str. 6) oraz okólnik Ministra Sprawiedliwości Nr. 1736/I C/34 z 19 listopada 1934 (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. 1934 r. Nr. 23).

Odmienny punkt widzenia reprezentuje prof. B. Stelmachowski w swym artykule „Praktyka notarjalna a kodeks zobowiązań i kodeks handlowy na tle ustawodawstwa Ziem Zachodnich" (Przegląd Notarjalny 1935 r. Nr. 5 str. 5). Jest on zdania, że art. 82, jeżeli chodzi o ustanowienie prawa rzeczowego, nic w dotychczasowej sytuacji prawnej nie zmienił. Przepis ten nie ma wedle niego zastosowania do omówionej w § 873 niem. kod. cyw. zgody (Einigung). Umowa z art. 82 prawa o notarjacie jest to tylko ta kauzalna czynność prawna, w stosunku do której czynnością wykonawczą będą czynności, przewidziane w § 873 niem. kod. cyw., których wspomniany art. 82, wedle tego poglądu, wogóle nie dotyka.

Zaznaczyć należy, że stając na stanowisku pierwszem, t. j. stanowisku, zajętem m. i. przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu, nie mamy jeszcze rozstrzygniętej kwestji, będącej właśnie przedmiotem niniejszych rozważań, czy w świetle cytowanego już art. 82 pr. o not. niezbędne jest stwierdzenie notarjalnie zgody przez obydwie strony, czy też wystarczy notarjalne oświadczenie osoby, której prawa wpis dotyczy, a więc w danym przypadku właściciela nieruchomości. To pytanie będzie omówione w związku ze stanem prawnym, istniejącym na obszarze obowiązywania austr. kod. cyw. oraz polskiego prawa hipot.

Na terenie b. zaboru austr. niesporne jest, że dla ustanowienia hipoteki tego typu, którym się tu zajmujemy, niezbędna jest umowa. Wedle § 449 austr. kod. cyw. „prawo zastawu odnosi się wprawdzie zawsze do ważnej wierzytelności, nie każda jednak wierzytelność daje tytuł do nabycia prawa zastawu. Tytuł zasadza się na ustawie, na orzeczeniu sędziowskiem, na umowie lub na ostatniej woli właściciela".

Te zasady znajdują potwierdzenie w §§ 1368 i 1369 austr. kod. cyw. „Umową zastawu nazywa się umowa, którą dłużnik... wpisuje zastaw na nieruchomości do ksiąg hipotecznych". I dalej czytamy, że „co postanowiono w ogólności o umowach, stosuje się także do umowy zastawu".

Następnie § 451 austr. kod. cyw. stanowi, że dla nabycia prawa zastawu, o ile chodzi o nieruchomości, musi wierzyciel uzyskać intabulację swej wierzytelności. Zastrzega przytem ustawa, że sam tytuł daje tylko osobiste prawo do rzeczy, nie zaś prawo rzeczowe na niej.

Co do formy, to dokument, stanowiący podstawę wpisu (intabulacji), musiał być wedle przepisów, zawartych w austr. ustawie hipotecznej (§§ 26, 27, 31—34), bądź dokumentem publicznym, bądź też mógł być dokumentem prywatnym, na którym podpisy

były sądownie bądź notarjalnie zalegalizowane. (Por. Prof. St. Wróblewski, Powszechny Austrjacki Kodeks Cywilny, 1914, uwagi do § 434).

Dokument musiał być podpisany przez osobę, zastaw ustanawiającą. Uważało się natomiast, że podpis wierzyciela nie jest niezbędny (L. Pfaff - J. Krainz - A. Ehrenzweig, System des oesterr. allg. Privatrechts, V wyd. t. I, 2 § 277. „Der Mitunterfertigung des Gläubigers bedarf es nicht". Również H. Bartsch tytuł VI wyd. 1928 str. 232:"... ebensowenig ist die Unterschrift der Gläubigers auf dem Schuldschein erforderlich", a dalej przytacza orz. Sądu Najw. z 15 czerwca 1875 L. 5192: „Es ist nirgends vorgeschrieben, dass bei der Ausstellung des Schuldscheins auch der Gläubiger intervenieren und denselben unterzeichnen müsse"). Wyżej przytoczony stan prawny uległ zmianom w związku z wprowadzeniem prawa o notarjacie na mocy cytowanego już wyżej art. 82. Jest poza sporem, że z dniem 1 stycznia 1934 nie wystarczają już jako podstawa wpisu dokumenty prywatne, choćby z podpisami uwierzytelnionemi — tak, jak to zezwalała austr. ustawa hipoteczna. Natomiast powstały wątpliwości, czy obecnie wobec wprowadzonej przez art. 82 zmiany dla ustanowienia prawa zastawu niema konieczności, by odnośny akt notarjalny zeznany był przez obydwie strony, t. j. zarówno przez właściciela nieruchomości, ustanawiającego prawo zastawu, jak i przez wierzyciela. Pytanie to było przedmiotem rozstrzygnięcia całej Izby Cywilnej SN, który uchwałą z 9 marca 1935 (180/35) odpowiedział na nie przecząco, ustalając następującą zasadę prawną: „Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cywilnego austr. podstawę wpisu umownego prawa zastawu (intabulacji) może stanowić wobec art. 82 prawa o notarjacie akt notarjalny, zeznany jednostronnie przez właściciela obciążyć się mającej nieruchomości, nie stanowi jej natomiast takiż dokument prywatny, choćby opatrzony uwierzytelnionym podpisem dłużnika".

Uzasadniając powyższy wniosek, SN wypowiedział pogląd, że przed wejściem w życie polskiego prawa o notarjacie odnośne przepisy nie wymagały, aby „przyjęcie przez wierzyciela zobowiązania się dłużnika było wyrażone w samym dokumencie hipotecznym, wystarczało wyrażenie tej zgody wierzyciela w sposób dorozumiany przez wniesienie przezeń podania hipotecznego o wpis prawa zastawu" (podkreślenie moje). Gdy zaś art. 82 pr. o not. jedynie zmienił obowiązkową formę dokumentu hipotecznego, pozatem zaś utrzymane są dotychczasowe zasady postępowania hipotecznego, to, wedle omawianego wyroku, pozostaje i nadal sytuacja przed chwilą przedstawiona.

Pozatem powołuje się orzeczenie na intencje postanowienia, zawartego w art. 82 pr. o not. W tym kierunku mówi SN, iż skoro „celem przepisów art. 82 pr. o not. było zapewnienie, aby wpisy do ksiąg gruntowych dokonywane były tylko na podstawie dokumentów, sporządzonych z należytą rozwagą, a gwarancja taka istnieje w wyższej mierze co do dokumentów, sporządzonych w formie aktu notarjalnego, niż co do dokumentów prywatnych, choćby sądownie lub notarjalnie uwierzytelnionych, to tendencjom tym prawa o notarjacie czyni w dostateczny sposób zadość zarówno sporządzanie w formie aktu notarjalnego dokumentu o ustanowieniu prawa zastawu przez właściciela nieruchomości przy udziale wierzyciela, jak i jednostronne sporządzanie tego dokumentu przez właściciela nieruchomości w takiejże formie".

Do oceny krytycznej tego orzeczenia jeszcze wrócimy. Tymczasem stwierdzić tylko trzeba, że utrzymuje ono dotychczasową praktykę, która, jak to wyżej przedstawiono, nie wymagała „podpisu uprawnionego".

Uzasadnienie orzeczenia żąda, by wierzyciel wniósł podanie hipoteczne o wpis prawa zastawu.

Czy jednak dorozumiana wola uprawnionego tylko w ten sposób mogłaby być wyrażona? Sprawa jest o tyle istotna, że w praktyce dość często spotykane są przypadki, iż podanie hipoteczne składane jest nie przez uprawnionego, lecz właśnie przez właściciela nieruchomości (por. Korzonek, Ustawa Hipoteczna z 1871 r., wyd. 1932 r., str. 346).

Miałoby to znaczenie również i z punktu widzenia obowiązku stemplowego. Jeżeli bowiem opłata stemplowa należy się od umowy, mocą której ustanawia się hipoteka, umowa zaś w przypadkach, gdzie akt notarjalny podpisany jest tylko przez właściciela nieruchomości ustanawiającego zastaw, powstawałaby dopiero z chwilą wniesienia podania hipotecznego przez uprawnionego, to oczywiście obowiązek podatkowy rodziłby się dopiero z chwilą wniesienia przez uprawnionego wspomnianego podania. Nie potrzeba dodawać, że życiowo biorąc, komplikowałoby to sytuację.

Wydaje się wszakże, że odpowiedź na postawione przed chwilą pytanie powinna wypaść przecząco. Istotnem w rozważanem orzeczeniu jest, zdaniem mojem, to, że zgoda ze strony uprawnionego z umowy zastawu (hipoteki) może być wyrażona w sposób dorozumiany. Złożenie przez wierzyciela z umowy zastawu podania hipotecznego należy, jak się zdaje, uważać za jeden ze sposobów wyrażenia zgody przez wierzyciela, przytoczony tylko przykładowo. Jak należałoby zagadnienie to potraktować w sposób bardziej ogólny, o tem niżej. Tu zauważyć tylko trzeba, że ustalona w rozważanem orzeczeniu SN zasada prawna jakichkolwiek ograniczeń w tym względzie nie zawiera; więcej nawet, stwierdza wprost, że podstawę wpisu umownego prawa zastawu stanowić może akt notarjalny, zeznany jednostronnie przez właściciela nieruchomości; sprawy zgody ze strony wierzyciela względnie sposobu jej wyrażenia „zasada" nie dotyka.

Na obszarach obowiązywania polskiego prawa hipotecznego z r. 1818 oraz takiegoż prawa z r. 1919 (to ostatnie, obowiązujące na Ziemiach Wschodnich — poz. 510/28 Dz. Ust., stanowi przystosowaną do przepisów miejscowego prawa cyw. redakcję pol. pr. hip. z r. 1818), t. j. inaczej mówiąc w b. zab. ros. stan prawny w omawianym zakresie zbliżony jest naogół do sytuacji, istniejącej na terenie obowiązywania austr. kod. cyw. I tu bowiem w odróżnieniu od prawa niemieckiego niema ostro przeprowadzonego rozgraniczenia pomiędzy czynnością kauzalną a samem rzeczowem przeniesieniem własności względnie obciążeniem nieruchomości.

Nie ulega wątpliwości, że również wedle prawa polskiego ustanowienie hipoteki (pomijając oczywiście hipotekę sądową i prawną) ma także charakter umowy pomiędzy właścicielem nieruchomości i osobą, prawa z tego zabezpieczenia nabywającą. Pod tym względem trafnie zupełnie omawiany w glosie niniejszej wyrok NTA powołuje się na art. 49 i 50 pol. pr. hip. W szczególności ust. ost. art. 50 stanowi, iż „hipoteka umowna wypływa z umów i formy zewnętrznej w aktach i kontraktach".

Znany hipotekarjusz Józefowicz daje następujące określenie hipoteki umownej: „Jest to kontrakt akcesoryjny, przez który osoba, zdolna do rozporządzania swoim majątkiem, obciąża jedną lub więcej nieruchomości, jednem lub więcej praw lub hipotekowanych kapitałów specjalnie wymienionych z obowiązkiem zaspokojenia zobowiązań". Dalej zaś mówi, iż aby istniała ważna hipoteka potrzeba, by 1) istniało zobowiązanie główne, 2) aby ustanawiający hipotekę zdolny był do rozporządzania swoim majątkiem, wreszcie 3) by „akt był sporządzony w formie urzędowej" (K. Józefowicz, Przepisy o hipotekach, 1873, str. 207).

W odniesieniu do wymogu ad 1), to jakkolwiek ani ustawy hipoteczne, ani też inne przepisy nic nie mówią o możności ustanowienia t. zw. hipoteki kaucyjnej,

praktyka w sposób zdecydowany takie hipoteki dopuszcza (por. J. Glass, Zarys prawa hipotecznego, 1921, str. 150 i n.).

Co się tyczy formy, to w myśl art. 1, 7, 11, 51, 115 pr. hip. 1818 r. dla ustanowienia hipoteki niezbędne jest „zawarcie" jej w formie aktu urzędowego, inaczej mówiąc notarjalnego (art. 1 i 115 oraz 29 ust. 5 pr. hip.) oraz wpisanie do ksiąg hipotecznych.

O potrzebie zachowania formy urzędowej w stosunku do aktów, dotyczących nieruchomości, mówił także art. 241 ros. ustawy not. Głosił on, iż „akty mogą być dokonywane wedle uznania stron prywatnie bądź trybem notarjalnym, z wyjątkiem aktów w przedmiocie przejścia lub ograniczenia prawa własności na nieruchomościach, które to pod rygorem nieważności samych umów i czynności zawsze winny być dokonywane u notarjuszów". Z zestawienia zacytowanego przed chwilą postanowienia art. 241 ros. ustawy not. z art. 82 polskiego prawa o notarjacie, który je obecnie zastąpił, widoczny jest niewątpliwie znaczny w tym zakresie wpływ ros. ustawy notarjalnej na nasze prawo.

Gdy jednakże dawny art. 241 mówi o „przejściu lub ograniczeniu prawa własności", obecny przepis art. 82 każe sporządzać w formie notarjalnej „umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie" (podkreślenie moje). Czy wprowadziło to jednak jakieś zmiany, jeżeli chodzi o formę obciążenia hipotecznego nieruchomości na obszarach b. zab. ros.? Zdaniem mojem, nie, gdyż i dotychczas, jak wskazano wyżej, dla obciążenia hipotecznego była niezbędna forma notarjalna.

Wymaga natomiast oświetlenia pytanie, czy zgodna jest z prawem praktyka, która panowała i panuje dotychczas w tym kierunku, iż możliwe jest ustanowienie hipoteki umownej, a w tem i hipoteki kaucyjnej, przez jednostronne oświadczenie właściciela nieruchomości, ustanawiającego hipotekę, — oczywiście, oświadczenie, dokonane w formie aktu notarjalnego.

Pytanie to nie jest nowe — i już oddawna zajmowała się niem zarówno nauka, jak i judykatura.

Art. 115 pol. pr. hip., który, jak to wyżej już wspomniano, jest dla danej kwestji miarodajny, przejęty jest z kod. Nap. art. 2127, 2128, 2129 (por. W. Dutkiewicz, Prawo hipoteczne, Warszawa 1850, str. 432).

Interpretując te przepisy, komentatorzy francuscy zastanawiają się nad rozważanem tu pytaniem i dochodzą, naogół zgodnie, do następujących wniosków.

Niewątpliwe jest, że skoro ustanowienie hipoteki jest umową, niezbędna jest także zgoda ze strony osoby, na rzecz której hipoteka ma być ustanowiona. Natomiast, jeżeli chodzi o formę notarjalną, to wymaga się jej mimo to, że art. 2127 kod. Nap. mówi o zgodzie (consentement) stron, tylko dla oświadczenia właściciela nieruchomości. Większość autorów bliżej motywów takiego rozstrzygnięcia nie podaje. Baudry-Lacantinerie i Loynes uzasadniają je w sposób zbliżony do omawianego wyżej orzeczenia SN 180/35. Wedle ich poglądu ustawodawca domaga się formy urzędowej ze względu na ochronę dłużnika. Rygor ten nie byłby jednak usprawiedliwiony w odniesieniu do wierzyciela, któremu wszak ustanowienie na jego rzecz hipoteki przynosi tylko korzyści — niema też powodu, by utrudniać jego akceptację. Podkreślają dalej, ciż autorowie, że ustawa mówi tylko o „consentement", nie zaś o „contrat". (Baudry-Lacantinerie, Traité de Droit Civil des privileges et hypothéques, t. II, 1906, Nr. 1416).

Zgoda ze strony osoby uprawnionej może być wyrażona w każdej formie, a więc także milcząco: „naprzykład może wynikać z tego, że wierzyciel spowoduje wpis hipoteki" (Planiol et Ripert, Droit Civil, t. XII, 1927, Nr. 450).

Przyjęcie przez wierzyciela może nastąpić i później (ultérieurement). W tym przypadku skutki takiej akceptacji następują z dniem ustanowienia hipoteki przez dłużnika — „une pareille acceptation rétroagit au jour même de la constitution“ (Aubry et Rau, Droit Civil Français, t. III § 266 str. 464; Baudry-Lacantinerie l. c. str. 542). Cytowani autorowie przytaczają liczne orzeczenia, potwierdzające powyższe poglądy.

Praktyka w b. Król. Kongr. szła w tym samym kierunku i przeważająca ilość aktów, ustanawiających hipoteki, a w szczególności hipoteki kaucyjne, sporządzana była w postaci aktów notarjalnych, zeznawanych tylko jednostronnie przez właściciela obciążanej nieruchomości.

Naogół więc zagadnienie to i w świetle polskiego prawa hipot. rozwiązywano w sposób zbliżony do rozstrzygnięć, przyjętych na tle prawa austrjackiego. Tem samem ustosunkowanie się do tego rozwiązania będzie jednocześnie warunkowało i stosunek do omawianego wyżej orzeczenia SN (180/35).

Oceniając krytycznie przedstawione poglądy, należy przedewszystkiem stwierdzić, że, jeżeli chodzi o wykładnię gramatyczną, nie możnaby ich uważać za niesporne. Ponieważ bowiem, co jest niesporne, ustanowienie hipoteki jest umową, a czy to prawo austrjackie, czy polskie prawo hipot. wymagały dla ustanowienia hipoteki określonej uroczystej formy, to stąd raczej można byłoby wyprowadzić wniosek, że wymagana forma dotyczy zarówno oświadczenia osoby, która hipotekę ustanawia, jak i tej, na rzecz której hipoteka jest ustanawiana. Pogląd Baudry-Lacantinerie, że gdy kodeks franc. mówi tylko o „zgodzie“, to nie jest to „umowa“, zdaniem mojem, w żadnym razie nie może być uważany za trafny. Taka „zgoda stron“ jest, oczywiście, niczem innem jak umową (por. art. 1101 Kod. Nap. czy art. 50 pol. kod. zobow.). To też inni autorowie tego rozróżnienia nawet nie usiłują przeprowadzać, mówiąc wprost o „contrat“. (Np. Colin et Capitant, Droit Civil Français str. 941, mówią: „le c o n t r a t (podkreślenie moje) de constitution d'hypotheque ne peut être consenti que par acte passé devant notaire“).

Art. 115 pol. pr. hip. podkreśla umowny charakter czynności, mówiąc, że hipoteka ma być w określony sposób „zawarta“.

Jeżeli jednak zarówno na tle prawa austrjackiego, jak i francuskiego względnie polskiego prawa hipotecznego, wykładnia zdecydowanie poszła w innym kierunku, to oczywiście, przyczyną tego były bardzo poważne względy potrzeb obrotu i, jak się zdaje, całkowicie słuszne wnioski, oparte na ustaleniu celu ustawy. Najbardziej jasno zostały te momenty wyrażone w omawianym wyżej wyroku naszego SN oraz przez Baudry-Lacantinerie; wywody te zd. m. uważać należy za przekonywujące.

Tak jednak, czy inaczej nie zaszło nic, co uzasadniałoby z m i a n ę ustalonego od wielu dziesiątków lat, zarówno w b. zab. austr., jak i b. Król. Kongr., stanowiska co do tego, że uroczyste oświadczenie konieczne jest tylko ze strony ustanawiającego hipotekę.

Wprowadzenie jednolitego prawa notarjalnego z postanowieniem art. 82 w zakresie tego problemu, mojem zdaniem, jak to już wyżej wspomniano, nic nowego nie wniosło.

Stanowi bowiem ten przepis, że u m o w y o obciążenie prawa własności mają być sporządzane w formie aktu notarjalnego. Wykazano już jednak, że wszak i dotychczas czynność ustanowienia hipoteki była również niczem innem, jak umową. Możnaby więc może mieć wątpliwości, czy dawna praktyka ściśle odpowiadała brzmieniu ustawy; wydaje się jednak niesporne, że art. 82 pr. o not. nie mógłby być dostateczną podstawą do jej rewizji.

Wnioski wyżej przytoczone w zakresie prawa austrjackiego i pol. prawa hip. dają, zd. m., odpowiedź także i na to, czy obecnie nawet przy przyjęciu poglądów, wypowiedzianych w cyt. orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 2 listopada 1934, również na terenie obowiązywania niem. prawa cyw. dla „zgody" (Einigung) wystarczy, by tylko oświadczenie ustanawiającego hipotekę złożone było w formie aktu notarjalnego.

Wszystkie argumenty, zawarte w orzeczeniu naszego SN (180/35), jak również wywody nauki francuskiej, a w pierwszym rzędzie najbardziej decydująca argumentacja, oparta na szukaniu celu wymogu ustawowego formy notarjalnej, muszą być także zastosowane i w sytuacji prawnej, istniejącej w b. zaborze pruskim.

Wynika z rozważań dotychczasowych, że na całym obszarze Rzeczypospolitej uzasadnione jest jednolite rozwiązanie omawianego zagadnienia i w świetle dotychczasowej praktyki przyjąć należy, że dla ustanowienia hipoteki wystarcza zachowanie notarjalnej formy oświadczenia ze strony osoby, hipotekę ustanawiającej; zgoda zaś uprawnionego może być wyrażona w formie dowolnej — nawet milcząco.

Za takie oświadczenie woli ze strony uprawnionego przyjęło orzeczenie SN (180/35) złożenie przez niego podania hipotecznego. Będący zaś przedmiotem rozważań niniejszych wyrok NTA (o ile podkreślenie w zasadzie prawnej zaznaczenia o wypisie nie ma jedynie na celu wszechstronnego ustalenia konkretnego stanu faktycznego) poszedł dalej, ustalając w przyjętej zasadzie prawnej, że wystarczy, by w akcie notarjalnym zaznaczone było, iż pierwszy wypis ma być wydany osobie, na rzecz której hipoteka jest ustanowiona.

Czy jednak to ostatnie jest trafne? Niewątpliwie złożenie podania hipotecznego przez uprawnionego jest dowodem zaakceptowania przez niego oświadczenia, ustanawiającego hipotekę. Również możnaby uważać za takie przyjęcie odebranie przez niego (uprawnionego) wypisu aktu notarjalnego. Samo jednak upoważnienie go przez ustanawiającego hipotekę do otrzymania pierwszego wypisu, zd. m., dla ustalenia, że przyjęcie nastąpiło, nie mogłoby mieć decydującego znaczenia. Wszak i w tym ostatnim przypadku nie jest wykluczone, że akt ustanowienia hipoteki zeznany będzie przez właściciela nieruchomości nietylko bez zgody, lecz nawet bez wiedy osoby, na rzecz której hipoteka jest ustanowiona.

Z drugiej strony brak podobnego upoważnienia nie wyklucza nabycia uprawnień z aktu ustanawiającego hipotekę. Postanowienia, zawarte w art. 89 i 90 pr. o not., bynajmniej takiego wniosku nie wykluczają. Tak więc, przyjęte przez omawiany tu wyrok NTA kryterjum jest i za szerokie i za wąskie.

Wedle mojego poglądu, jeżeli uznać, że zgoda ze strony uprawnionego może być wyrażona w sposób dowolny, nie wyłączając i milczącego przyjęcia, to należałoby pójść dalej i zgodnie z tem, co się dzieje najczęściej, przyjąć domniemanie, że skoro hipoteka jest przez właściciela nieruchomości ustanowiona, to również nastąpiła na to i zgoda uprawnionego.

Przypadki, w których hipoteka ustanawiana jest bez zgody uprawnionego, są wprawdzie do pomyślenia — zdarzają się jednak one nader rzadko i w rzeczywistości do zupełnie wyjątkowych zaliczyć je należy. Oczywiście, nie jest np. wykluczone, że ktoś, zamierzając uzyskać kredyt bankowy i pragnąc ułatwić sobie rozmowy w tym kierunku, już zgóry zapisuje na rzecz danego banku hipotekę kaucyjną, banku tego o zgodę nie pytając. Biorąc jednak rzecz życiowo i mając na uwadze, że hipoteka taka bez zgody uprawnionego nie mogłaby być wykreślona, że zresztą zapisanie jej związane jest z poważnemi kosztami, przewidywać należy, że byłyby to przypadki tak

rzadkie, że bynajmniej przyjęcia proponowanego przeze mnie domniemania nie podważają.

Byłoby to, oczywiście, domniemanie faktyczne (art. 249 k. p. c.), jakie którakolwiek ze stron mogłaby przez dowód przeciwny obalić.

W ostatecznym wyniku dochodzę tedy do wniosku, że dopóki którakolwiek ze stron nie udowodni, iż zgoda uprawnionego z aktu ustanowienia hipoteki nie nastąpiła, uważać należy za stwierdzone, że zgoda taka miała miejsce. Inaczej mówiąc, uznać trzeba, że nawet jednostronne oświadczenie właściciela nieruchomości stwierdza z reguły zawarcie umowy, ustanawiającej hipotekę. Żadnych dalszych dowodów w tym względzie nie potrzeba. Ta zasada, mająca znaczenie w stosunkach prywatnoprawnych, winna mieć również zastosowanie i w odniesieniu do obowiązku stemplowego. Niezależnie więc od tego, czy podanie hipoteczne wniesie uprawniony z aktu ustanowienia hipoteki, czy też właściciel nieruchomości (orz. SN 180/35), jak również niezależnie od tego, kto na mocy aktu ustanowienia hipoteki będzie uprawniony do otrzymania pierwszego wypisu (omawiany tu wyrok NTA), uważać należy, że nawet jednostronnie zeznany przez właściciela nieruchomości akt ustanowienia hipoteki stwierdza istnienie umowy w tym przedmiocie (art. 82 i nast. u. o. s.). Od takiego aktu winna też być przez notarjusza pobrana opłata stemplowa, a odpowiedzialność za jej uiszczenie ciąży na obydwu stronach, t. j. zarówno na właścicielu nieruchomości, jak i na osobie, na rzecz której hipotekę ustanowiono (art. 1 ust. 2 i art. 15 u. o. s.).

Natomiast każda ze stron uprawniona jest do obalenia wspomnianego domniemania i może udowodnić, że zgody nie było, w szczególności np. gdy wykaże, że uprawniony o sporządzeniu aktu nie wiedział. (Być może podkreśla zasada prawna obowiązek wydania wypisu stronie uprawnionej właśnie dla stwierdzenia, że tutaj to domniemanie nie podlega zakwestjonowaniu).

W przypadku przeprowadzenia takiego dowodu, oczywiście, upadałby i obowiązek podatkowy stron. Podobne stanowisko zdaje się potwierdzać orzeczenie NTA z 27 marca 1935 l. rej. 380/31 (OPA 1237/35).

Prof. Adam Chełmoński

1389.

OPŁATY STEMPLOWE.

Pisma, stanowiące tytuł przejścia własności przy parcelacji; Sprzedaż parcel, niewymienionych w zatwierdzonym projekcie parcelacji.

Stawka ulgowa, przewidziana w art. 58 ust. 3 u. o. s., nie ma zastosowania do sprzedaży parceli, niewymienionej w projekcie parcelacji, zatwierdzonym przez władzę ziemską.

Wyrok NTA z 24 stycznia 1934 l. rej. 9892/30 w sprawie Bolesława Dydyńskiego przeciw Izbie Skarbowej I we Lwowie w przedmiocie opłaty stemplowej.

...U. o. s. postanawia w ust. 3 art. 58, że pisma, stanowiące tytuł przejścia własności przy parcelacji, przeprowadzonej na zasadzie przepisów o reformie rolnej, podlegają opłacie w wysokości 1%. Spór toczy się o to, czy pismo z 8 marca 1929 winno być zaliczone do pism, o których mowa w powyższem postanowieniu ustawy.

Przepisy o parcelacji zawiera dział VI ustawy z 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej (poz. 1/26 Dz. Ust.), które przewidują trzy sposoby jej przeprowadzenia: przez urzędy ziemskie i Państwowy Bank Rolny, przez instytucje, do parcelacji upoważnione, i wreszcie przez właścicieli dóbr parcelowanych. W rozpoznawanej sprawie parcelacja przeprowadzona została przez skarżącego, jako właściciela dóbr parcelowanych, na zasadzie zezwolenia, udzielonego mu przez Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie pismem z 5 stycznia 1929. Otóż przy parcelacji, przeprowadzonej przez samego właściciela parcelowanych dóbr, zatwierdza zarówno projekt parcelacji, jak i zgłaszane w czasie wykonywania parcelacji wykazy nabywców, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Taki projekt parcelacji, odnoszący się do dóbr Cieszanów, jak również wykaz nabywców części tych dóbr, zatwierdził Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie orzeczeniem z 17 maja 1930, jednakże w orzeczeniu tem odmówił zezwolenia na pozbycie parcel gr. l. kat. 1513/4 i 1513/5, o które właśnie w niniejszej sprawie chodzi, gminie Nowesioło (przysiółek Wola Nowosielska), ponieważ nie podano obszaru gruntów przez tę gminę już posiadanych, nie wyjaśniono, w jakim celu gmina te grunty nabywa i nie przedłożono dowodu zatwierdzenia kupna przez Wydział Powiatowy.

Skoro tedy w rozpoznawanej sprawie gmina Nowesioło nie została przy parcelacji zatwierdzona jako nabywca wyżej wymienionych parcel przez prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego tak, jak tego wymaga przepis art. 65 ust. 3 ustawy o wykon. ref. roln., a zatwierdzenie takie do dnia wniesienia skargi nie nastąpiło, to tem samem nie może być mowy o tytule przejścia własności przy parcelacji, przeprowadzonej na zasadzie przepisów o reformie rolnej....

1390.

OPŁATY STEMPLOWE.

Pisma, stanowiące tytuł przejścia własności przy parcelacji: Parcelacyjna sprzedaż większej działki kilku osobom.

Stawka ulgowa, przewidziana w art. 58 ust. 3 u. o. s., nie ma zastosowania w razie parcelacyjnej sprzedaży działki, której obszar przewyższa

rozmiar, oznaczony w art. 50 ustawy o wykonaniu reformy rolnej — nawet gdy działkę nabywa kilka osób w częściach ułamkowych.

Wyrok NTA z 3 czerwca 1935 l. rej. 4662/33 w sprawie Jerzego Piątkowskiego i innych przeciw Izbie Skarbowej I we Lwowie w przedmiocie opłaty stemplowej.

...Nakazem płatniczym z 18 sierpnia 1932 wymierzono Adalbercie Piątkowskiej od kontraktu kupna z 4 lipca 1932, według którego sprzedano małoletnim Jerzemu, Helenie, Zygmuntowi i Juljuszowi Piątkowskim, zastąpionym przez matkę i opiekunkę Adalbertę Piątkowską, grunt łącznego obszaru 23 ha 42 a 25 m^2... opłatę stemplową....

W odwołaniu domagano się zastosowania stawki ulgowej 1%, ponieważ takiej stawce podlegają ... wszelkie akty, przenoszące prawo własności na nabywców ziemi przy parcelacji. Stawka ta ma konkretne zastosowanie, mimo iż grunt przekracza obszar 20 ha, ponieważ gruntem tym dzielą się 4 osoby; gdyby kupującą była jedna osoba, musiałaby opłacić pełną należytość przenośną 4%.

Odwołania powyższego Izba Skarbowa I we Lwowie orzeczeniem z 30 marca 1933 nie uwzględniła....

W sprawie tej, jak widoczne z treści odwołania i z odpowiedzi pozwanej władzy na skargę, strony stoją na stanowisku (zgodnem z judykaturą NTA)[1]), iż ulgowa stawka nie ma zastosowania, gdy obszar gruntu przekracza 20 ha.... W tej materji odwołanie wyrażało zapatrywanie, że chociaż zakupiono grunty o obszarze przekraczającym 20 ha, to jednak ulgowa stawka winna znaleźć zastosowanie, ponieważ obszar ten dzieli się na 4 osoby. Atoli, jak trafnie podnosi pozwana władza w odpowiedzi na skargę, okoliczność, że grunty nabyto dla 4-ga małoletnich dzieci, nie uzasadnia żądania traktowania sprawy jako nabycia 4 części, każdej o obszarze poniżej 20 ha, ponieważ grunty nabyto jako jedną całość....

1391.

OPŁATY STEMPLOWE.

Pisma, stanowiące tytuł przejścia własności przy parcelacji: Parcelacyjna sprzedaż działki leśnej z warunkiem utrzymania jej w kulturze leśnej.

Stawka ulgowa, przewidziana w art. 58 ust. 3 u. o. s., nie ma zasto-

---

[1]) OPA 402/33, 679/34.

sowania w razie parcelacyjnej sprzedaży działki leśnej z warunkiem zachowania jej trwale w kulturze leśnej.

Wyrok NTA z 12 czerwca 1935 l. rej. 5061/32 w sprawie ks. Emiljana Konstantynowicza i Andrzeja Staroszaka w imieniu włościańskiej spółki lasowej w Płonnej przeciw Izbie Skarbowej I we Lwowie w przedmiocie opłaty stemplowej.

Na zasadzie zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie z 24 listopada 1931 sprzedał ks. Emiljan Konstantynowicz kontraktem kupna-sprzedaży z daty Sanok 30 listopada 1931 ze swych majętności Płonna i Wysoczany obszar 21 morgów 525 sążni spółce włościańskiej lasowej, składającej się z 9 osób, zezwalając na wpis prawa własności sprzedanego obszaru na rzecz tychże osób w idealnych częściach. Powołanem na wstępie pismem Okręgowy Urząd Ziemski udzielił zezwolenia na parcelację wymienionego wyżej obszaru tylko w częściach idealnych między nabywców, którzy utworzą spółkę lasową, i z warunkiem utrzymania tego obszaru nadal w trwałej kulturze leśnej. Nakazem płatniczym z 13 lutego 1932 wymierzył Urząd Skarbowy w Sanoku od powyższego kontraktu opłatę stemplową według 4% stawki wraz z podwyżką. Odwołania od wymiaru, w którem skarżący, powołując się na okoliczność, że sprzedaż parcel, nie przekraczających obszaru 30 ha, nastąpiła w drodze parcelacji według przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej, domagali się zastosowania 1% stawki, Izba Skarbowa we Lwowie orzeczeniem z 17 marca 1932 nie uwzględniła, przyczem zaznaczyła w motywach, że do istoty parcelacji należy podział pewnego obszaru ziemi na części fizyczne (działki), podczas gdy w niniejszym wypadku nastąpiło przeniesienie sprzedanego obszaru na niepodzielną własność 9 osób w idealnych częściach.

W skardze na powyższe orzeczenie, wniesionej do NTA, skarżący zwalczają powyższe stanowisko Izby, dowodząc, że każde wydzielenie części z obszaru dworskiego podpada pod pojęcie parcelacji, wobec tego do aktu, stwierdzającego sprzedaż w mowie będącego gruntu na mocy zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego, ma zastosowanie przepis ust. 3 art. 58 u. o. s.

NTA rozważył, co następuje:

Według judykatury NTA, która znalazła wyraz w licznych wyrokach (por. np. wyroki z 18 kwietnia 1931 l. rej. 2033/28 i z 11 września 1931 l. rej. 4637/29, Zbiór wyroków Nr. 452 S i 476 S[1])), za parcelację, odpowiadającą intencjom ustawy, traktującej o parcelacji z punktu widzenia interesu publicznego, a więc za zasługującą na przewidziane w ustawie specjalne poparcie i ulgi, uznana być może tylko taka parcelacja, która pro-

[1]) Por. także OPA 402/33, 679/34, 1390/36.

wadzi do urzeczywistnienia celów, wyszczególnionych w art. 50 i 51 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Chodzi o odpowiedź na pytanie, czy nabycie z zachowaniem przepisów ustawy o wykon. ref. roln. przy parcelacji obszaru dworskiego parcel leśnych, nieprzekraczających rozmiarem norm, określonych w art. 50 powyższej ustawy, z warunkiem zachowania trwale w przyszłości tych parcel pod kulturą leśną, może być uznane za parcelację w wyżej określonem rozumieniu, t. j. zmierzającą do realizacji celów, o których jest mowa w przytoczonych wyżej artykułach.

Otóż przeprowadzenie nowego ustroju rolnego w myśl zasad ustawy o wykon. ref. roln. obejmuje m. i.: tworzenie nowych samodzielnych gospodarstw rolnych i powiększenie istniejących karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych (art. 1 ust. 2 lit. a, b ustawy z 28 grudnia 1925 poz. 1/26 Dz. Ust.). Według art. 50 ust. 1 tejże ustawy obszar nowoutworzonych gospodarstw, jak również obszar, do którego powiększane być mogą istniejące gospodarstwa, winien być uzależniony od miejscowych warunków gospodarczych, nie może jednak w obu wypadkach przekraczać 20 ha, względnie 35 ha. Według ust. 7 tegoż artykułu nie wlicza się do tych norm kompletnych nieużytków, wód oraz parcel, będących w kulturze leśnej. Powyższe przepisy wskazują na to, że z punktu widzenia celów, do których osiągnięcia zmierza ustawa o wykon. ref. roln., nie ma znaczenia nabycie parcel leśnych mających nadal pozostać w kulturze leśnej, skoro nie mogą one ani służyć do utworzenia nowych samodzielnych gospodarstw rolnych, ani nawet do usamodzielnienia istniejących gospodarstw karłowatych. Przeciwnie, warunek taki wyłącza trwale dane obszary od zasięgu reformy rolnej.

Nabycie tedy choćby przy parcelacji parcel leśnych, które atoli mają nadal pozostać w trwałej kulturze leśnej, jako nie prowadzące do urzeczywistnienia celów, o których jest mowa w art. 50 i 51 ustawy o wykon. ref. roln., nie może korzystać z ulgowej 1% stawki, przewidzianej w art. 58 ust. 3 u. o. s., i z tych powodów jest zaskarżona decyzja prawnie uzasadniona ....

1392.

OPŁATY STEMPLOWE.

Przewłaszczenie (powzdanie — § 925 kod. cyw. niem.).

1. **Za podstawę wymiaru opłaty stemplowej od przewłaszczenia słu-**

ży wartość nieruchomości według stanu z czasu przewłaszczenia, a nie z czasu zawarcia umowy obligatoryjnej.

2. Jeżeli za podstawę wymiaru opłaty stemplowej należy wziąć wartość rzeczy, to kwota, podana jako wartość rzeczy w piśmie, podlegającem opłacie stemplowej, służy za podstawę wymiaru, chociaż według zamiaru stron ta kwota miała posłużyć tylko do oznaczenia należności notarjusza i kosztów sądowych.

Wyrok NTA z 5 czerwca 1935 l. rej. 11.562/32 w sprawie Wilhelma i Pauliny Mottoków przeciw Izbie Skarbowej w Poznaniu w przedmiocie opłaty stemplowej.

. . . Według aktu, zdziałanego 24 stycznia 1921 u notarjusza w obwodzie sądowym wrocławskim z siedzibą urzędową w Międzyborzu, małżonkowie Fryderyk i Wilhelmina Mottokowie sprzedali „narzeczonym" Wilhelmowi Mottokowi i Paulinie Smolnej nieruchomości w akcie oznaczone, za umówioną cenę kupna 80.000 mkp., „która jest przystępną ze względu na obszerny wymiar oraz z uwagi na okoliczność, że narzeczony jest bratankiem posiedziciela włości Mottoka i że budynki, z wyjątkiem domu mieszkalnego, są stare i wymagające reparacji. Jedyny syn sprzedających zaginął na wojnie". Bez zaliczenia na cenę kupna zobowiązali się kupujący na rzecz sprzedających do perjodycznych świadczeń, w kontrakcie oznaczonych.

W akcie, zdziałanym 18 marca 1931 u notarjusza w Odolanowie, Fryderyk Mottok imieniem swojem i Marji Mottok, oraz Wilhelm i Paulina ze Smolnych Mottok oświadczyli, iż są zgodni, że własność nieruchomości, o których mowa wyżej, ma przejść na wspomnianych Wilhelma i Paulinę Mottok. Zarazem zezwolono i wniesiono o wpis Wilhelma i Pauliny Mottok jako współwłaścicieli do idealnej części w księdze gruntowej. „Obecną wartość w interesie kosztów" podano na 15.000 zł.

Skarga zarzuca, 1) że umowa z 24 stycznia 1921 była w rzeczywistości kontraktem zdawczym między krewnymi i ten jej charakter winien być miarodajny przy ustalaniu opłaty, nie zaś użyte w umowie określenie „kontrakt kupna-sprzedaży", 2) że skoro opłata nie była pobrana w Niemczech od kontraktu, mającego być wykonanym w Polsce, należało pobrać opłatę przy powzdaniu w Polsce, ale nie od aktu powzdania, który jest wolny od opłaty, tylko od czynności obligatoryjnej, przyczem 3) wartość podana przy powzdaniu nie wchodzi w grę, gdyż podano ją „celem pobrania deserwitów notarjalnych i kosztów sądowych"; realność sprzedano względnie zdano za znacznie niższą cenę jako krewnym względnie spowinowaconym, a dyferencja między rzeczywistą ceną a ceną sprzedaży

stanowi objekt darowizny, wolny od stempla; 4) że opłatę można było pobrać tylko od 80.000 mk.

Otóż według art. 63 p. a) u. o. s. nie podlega opłacie stemplowej przewłaszczenie (powzdanie § 925 kod. cyw.), jeżeli już uiszczono należną opłatę od pisma, uzasadniającego obowiązek przewłaszczenia. Już z powyższego przepisu, stanowiącego, pod jakiemi warunkami przewłaszczenie nie podlega opłacie stemplowej, widoczne, że przewłaszczenie zasadniczo podlega opłacie stemplowej. Mianowicie podlega ono opłacie stemplowej jako umowa o nabycie nieruchomości (art. 52 p. 1 u. o. s.). Nietrafny jest tedy zarzut skargi, wyszczególniony powyżej pod 2).

Za nietrafne należało też uznać i inne zarzuty skargi.

W rozpatrywanym wypadku — jak słusznie podnosi pozwana władza w odpowiedzi na skargę — nie istnieją warunki uwolnienia od opłaty, przewidziane w art. 63 p. a) u. o. s. Ani bowiem nie zaszedł warunek, iż „już uiszczono" opłatę stemplową na rzecz Państwa Polskiego od pisma, stwierdzającego umowę obligatoryjną, ani też umowa ta nie jest darowizną. Strona skarżąca zresztą nie twierdzi, iżby dana umowa obligatoryjna była darowizną, a twierdzi jedynie, że umowa ta jest „kontraktem zdawczym między krewnymi"; rzecz jasna, że „kontrakt zdawczy" może być również kontraktem sprzedaży.

Skoro przedmiotem opłaty jest w rozpatrywanym wypadku nie pismo stwierdzające umowę obligatoryjną, lecz pismo stwierdzające przewłaszczenie, to słusznie przyjęła władza za podstawę wymiaru wartość według stanu w czasie przewłaszczenia (art. 56 u. o. s.). Słusznie też, zgodnie z art. 6 u. o. s., przyjęła władza za podstawę wymiaru kwotę 15.000 zł, skoro w tej kwocie podały strony wartość w akcie przewłaszczenia. Twierdzenie strony, iż wartość tę podano w akcie tylko dla pewnych (powyżej wspomnianych) celów, nie może odegrać roli w sprawie: jak bowiem słusznie podnosi pozwana władza w odpowiedzi na skargę, wartość rzeczy jest w danej chwili tylko jedna.

Z powyższych przyczyn NTA oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Teza 1 wymaga uzupełnienia na podstawie art. 63 lit. e) u. o. s. W myśl tego przepisu podstawa wymiaru opłaty stemplowej od przewłaszczenia, opartego na umowie sprzedaży, nie może być przyjęta w kwocie niższej, niż kwota świadczeń wzajemnych, do których zobowiązał się kupujący w umowie obligatoryjnej.

Achilles Rosenkranz

1393.

OPŁATY STEMPLOWE.

Deklaracja celem uregulowania stanu tabularnego.

Jeśli osoba, na której rzecz jest w księdze wieczystej zapisane prawo własności, zezwala, aby to prawo zostało przepisane na inną osobę celem uzgodnienia z rzeczywistym stanem posiadania, to takie oświadczenie podlega opłacie stemplowej w myśl rozdziału dziesiątego u. o. s.

Wyrok NTA z 5 czerwca 1935 l. rej. 5369/33 w sprawie Józefa Sojki przeciw Izbie Skarbowej II we Lwowie w przedmiocie opłaty stemplowej.

... Kontraktem z 7 czerwca 1927 sprzedali Baworowscy z majętności Ostrów parcelę gruntową oraz rolę z pastwiskiem Wasylowi Sojce. Według kontraktu część ceny kupna, wynoszącej w całości 922 dol. 06 ct., wypłacił kupujący sprzedającym przed podpisaniem kontraktu, zaś część resztującą miał uiścić w ratach, z których ostatnia była płatna 1 lipca 1928.

W deklaracji z 23 maja 1932, podpisanej przez Wasyla Sojkę, a zawartej, według jej treści, między nim i jego synem, Józefem, zaznaczono na wstępie, że według ksiąg gruntowych jest zaintabulowane prawo własności całej „realności" na rzecz Wasyla Sojki na podstawie kontraktu kupna-sprzedaży z 7 czerwca 1927. W deklaracji podano dalej, że powyższy kontrakt został mylnie spisany na rzecz Wasyla Sojki, bo w rzeczywistości kupił odnośne parcele Józef Sojka, on zapłacił ze swoich pieniędzy cenę kupna, a nawet otrzymał je w posiadanie i dotąd posiada, a Wasyl Sojka tylko przez omyłkę wpisał w wykazie nabywców do Urzędu Ziemskiego swoje imię i przez to wspomniany kontrakt spisano mylnie na rzecz jego, a nie prawdziwego nabywcy Józefa. Według dalszej treści deklaracji Wasyl Sojka zezwala, aby na podstawie tej deklaracji zostało wpisane prawo własności całej realności na rzecz Józefa Sojki. W deklaracji strony zaznaczyły, iż spisały ją wyłącznie w celu uregulowania stanu tabularnego zgodnie z rzeczywistym stanem posiadania. Dla użytku przy wymiarze należytości przenośnej strony podały w deklaracji wartość tranzakcji na 100 zł z tem, że od kontraktu z 7 czerwca 1927 strony opłaciły należytość przenośną.

Skarga, akcentując, iż Józef Sojka nie nabył realności od ojca, że nie zapłacił mu nic za sprostowanie omyłki, że nie miało miejsca nabycie nieruchomości w szczególności odpłatne, zarzuca, iż pozwana władza przyjęła stan faktyczny sprzecznie z aktami (z deklaracją) oraz iż deklaracja

nie podlega opłacie w myśl art. 52 i 58 u. o. s., lecz ma do niej zastosowanie art. 139....

Otóż według art. 52 u. o. s. (powołanego w zaskarżonem orzeczeniu), a mianowicie jego ustępu trzeciego, jeżeli osoba, która zawarła umowę o nabycie nieruchomości w imieniu własnem, oświadczy następnie, iż działała na rzecz innej osoby, to pismo, zawierające takie oświadczenie, uważa się za stwierdzenie przelewu prawa, nabytego drogą umowy, i podlega opłacie w myśl rozdziału dziesiątego u. o. s. Ten stan faktyczny, przewidziany w powyższym przepisie art. 52 u. o. s., zachodzi, jak wynika z zestawienia treści kontraktu kupna i deklaracji i czemu też inne oświadczenia strony skarżącej nie przeczą, w rozpatrywanym wypadku. Jeśli więc pozwana władza zastosowała do wymiaru opłaty stemplowej od deklaracji przepis art. 52 ust. 3 u. o. s., to Trybunał nie mógł się w tem dopatrzeć zarzuconej w skardze sprzeczności ze stanem faktycznym, czy niezgodności z ustawą.

Skoro zaś z mocy prawa — art. 52 ust. 3 u. o. s. — przewidziane w tym przepisie o ś w i a d c z e n i e uważa się za stwierdzenie przelewu prawa, nabytego drogą umowy, i pismo to podlega opłacie stemplowej w myśl rozdziału dziesiątego u. o. s., upada już z uwagi na istotę tego oświadczenia zarzut skargi, iż deklaracja winna być wolna od opłaty, gdyż podpada pod wyjątkowy przepis art. 54 ust. 1 p. 1 jako zdziałana przez Wasyla Sojkę nieodpłatnie. Również upada zarzut skargi, jakoby władza przyjęła wartość nieruchomości dowolnie, skoro wartość tę ustalono przy wymiarze według ceny kupna, podanej w kontrakcie z 7 czerwca 1927 (art. 56 ust. 1, art. 6 ust. 2 u. o. s.)....

Z powyższych przyczyn NTA oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

W myśl art. 58 u. o. s. za podstawę wymiaru opłaty procentowej, przewidzianej w rozdziale dziesiątym u. o. s., bierze się wartość rzeczy. Ponieważ przepis ten nie podaje, z j a k i e g o c z a s u wartość ma być ustalona, więc z tego wynika, że chodzi o wartość z czasu s p o r z ą d z e n i a p i s m a, podlegającego opłacie stemplowej. W przypadku niniejszym przedmiotem opłaty jest pismo z 23 maja 1932 (nie zaś pismo z 7 czerwca 1927), wobec czego należy wziąć za podstawę wymiaru wartość według stanu z 23 maja 1932 (por. OPA 1392/36). Kwota 100 zł, wymieniona w piśmie z 23 maja 1932, nie może służyć za podstawę wymiaru, gdyż została przez strony określona jako „wartość tranzakcji“, nie zaś jako wartość nieruchomości; a zatem, wymieniając tę kwotę, strony nie uczyniły zadość obowiązkowi, przewidzianemu w art. 6 u. o. s., który głosi: „Jeżeli według części drugiej niniejszej ustawy należy wziąć za podstawę wymiaru wartość rzeczy, to wartość tę ma podać podatnik“. Władza skarbowa mogła wezwać strony do podania wartości (art. 38 ustęp ostatni), a w razie bezskuteczności tego wezwania wymierzyć karę porządkową (art. 43). Niema jednak przepisu, z któregoby wynikało, że władza skarbowa jest obowiązana do takiej procedury i że wymiar opłaty nie może nastąpić, zanim podatnik ujawnił wartość. Ustalenie podstawy wymiaru w kwocie, wymienionej nie w piśmie, będącem

przedmiotem danej opłaty stemplowej, lecz w piśmie o 5 lat wcześniejszem, uzasadnia się w sposób następujący: Art. 7 u. o. s. głosi: „Jeżeli strona, otrzymująca rzecz, obowiązana jest do świadczeń wzajemnych, to wartości rzeczy (art. 6) nie można przyjąć w sumie niższej, niż łączna wartość wszystkich świadczeń wzajemnych". Ponieważ w piśmie z 23 maja 1932 strony oświadczyły, że „Józef Sojka zapłacił ze swoich pieniędzy cenę kupna", ustanowioną w piśmie z 7 czerwca 1927, więc owa cena jest świadczeniem wzajemnem, do którego zobowiązała się strona otrzymująca rzecz. Lege non distinguente jest bez znaczenia, czy to, co ta osoba zapłaciła za rzecz, otrzymała osoba będąca stroną w danej umowie (Wasyl Sojka), czy ktoś inny, jak również w jakim czasie powstało zobowiązanie do tego świadczenia. Z tego wynika też, że kwotę, podaną w piśmie z 1927 r., należałoby wziąć za podstawę wymiaru również wówczas, gdyby strony w piśmie z 1932 r. podały wartość nieruchomości, lecz niższą, niż kwota świadczeń wzajemnych, ustanowiona w piśmie z 1927 r.

Achilles Rosenkranz

1394.

OPŁATY STEMPLOWE.

Przemiana należności odsetkowej na należność kapitałową.

Pismo, stwierdzające przemianę należności odsetkowej na należność kapitałową, podlega jako nowacja opłacie stemplowej według zasad, dotyczących pisma, stwierdzającego zobowiązanie do uiszczenia należności kapitałowej.

Wyrok NTA z 8 października 1935 l. rej. 5325/33 w sprawie firmy „Dresdner Bank" w Berlinie przeciw Izbie Skarbowej I we Lwowie w przedmiocie opłaty stemplowej.

Od aktu notarjalnego z 18 stycznia 1933 wymierzono opłatę stemplową przy zastosowaniu art. 114 u. o. s. . . . W akcie . . . określeni w nim dłużnicy uznali, że z tytułu kredytu, w akcie omówionego, dłużni są firmie Dresdner Bank w Berlinie zgodnie ustaloną kwotę 283.570 dol. W ustępie IV aktu postanowiono, że uznany dług ma być oprocentowany wedle 6½% stopy odsetkowej w stosunku rocznym. Pierwsza rata odsetkowa zapada z dniem 31 grudnia 1933 z tem, że tę kwotę odsetków, za czas od 1 grudnia 1932 do 31 grudnia 1933 do zapłaty przypadłą, a wynoszącą kwotę 20.275 dol., dolicza się do kwoty kapitałowej, wobec czego z dniem 31 grudnia 1933 będzie dług wynosił kwotę kapitałową 303.845 dol. Ta, w ten sposób powstała, suma kapitałowa w wysokości 303.845 dol. ma być oprocentowana dalej wedle 6½% stopy odsetkowej, a odsetki

wedle tej stopy procentowej obliczone zobowiązują się dłużnicy płacić firmie Dresdner Bank kwartalnie zgóry począwszy od dnia 1 stycznia 1934.

Otóż pozwana władza, ustosunkowując się do zarzutów skargi w odpowiedzi na nią, podnosi, że pismo quaestionis w ustępie IV zawiera oświadczenie, stwierdzające przemianę należności odsetkowej za pierwszy rok istnienia długu głównego na należność kapitałową, której cechą charakterystyczną jest w szczególności to, że ona znowu podlega oprocentowaniu; powyższe oświadczenie, zdaniem władzy pozwanej, nie posiada cech „czynności ubocznej“ z art. 2 ust. 2 u. o. s. To zapatrywanie pozwanej władzy Trybunał uznał za uzasadnione. Oświadczenie bowiem, o którem mowa wyżej, nie pozostaje w bezpośrednim związku z czynnością główną, t. j. z uznaniem długu, lecz jest równorzędną z niem czynnością prawną zdziałaną na tle istniejącego między stronami w chwili sporządzenia pisma quaestionis stosunku obowiązkowego. Oświadczenie powyższe przedstawia się jako nowacja, a zatem jako pismo, które w myśl art. 4 u. o. s. podlega opłacie, odpowiadającej treści stosunku nowego“....

Art. 2 u. o. s. zwalnia od opłaty stemplowej pisemne stwierdzenie czynności ubocznej, jeśli nastąpiło w tem samem piśmie, które stwierdza czynność główną. Oświadczenie, którem dłużnik zobowiązuje się płacić w przyszłości odsetki od kapitału dłużnego, ma charakter akcesoryjny, jest „dodatkowem oświadczeniem umownem“ (według terminologji, zastosowanej w kodeksie zobowiązań: w nagłówku, poprzedzającym art. 74), a zatem „czynnością uboczną“ w rozumieniu art. 2 u. o. s. Jeśli natomiast dłużnik uznaje, że odsetki od kapitału już narosły i zalegają w pewnej oznaczonej kwocie, oraz zobowiązuje się tę kwotę zapłacić w pewnym terminie, to takie oświadczenie nie różni się od uznania należności kapitałowej; od chwili bowiem uznania przez dłużnika należności odsetkowej, już narosłej, nie mają do niej zastosowania normy prywatno-prawne, dotyczące odsetek: uznanie przez dłużnika sprawia, że należność odsetkowa zostaje „skapitalizowana“ (por. art. 249 kod. zobow.) i że z nią, jako już należnością główną, mogą się złączyć odsetki. A zatem uznanie należności z tytułu odsetek narosłych podlega opłacie stemplowej w myśl art. 114 u. o. s.

W sprawie, rozstrzygniętej wyrokiem, wyżej przytoczonym, chodzi nie o odsetki już narosłe, lecz o należne za czas po sporządzeniu pisma quaestionis. Gdy jednak strony już zgóry postanowiły, że należność odsetkowa ma być skapitalizowana i oprocentowana, więc nastąpiło odnowienie, mianowicie zobowiązanie się dłużnika do świadczenia z innej podstawy prawnej (por. art. 263 kod. zobow.). Pisemne stwierdzenie tej woli stron podlega na mocy art. 4 u. o. s. „opłacie, odpowiadającej treści stosunku nowego“, t. j. stosunku, powstałego na skutek kapitalizacji, a zatem opłacie, przewidzianej w art. 114 u. o. s.

Achilles Rosenkranz

1395.

OPŁATY STEMPLOWE.

Uznanie w osobnem piśmie prawidłowości salda w wyciągu z rachunku.

Uznanie w osobnem piśmie salda debetowego przez odbiorcę wyciągu z rachunku bieżącego nie podlega opłacie.

Wyrok NTA z 21 stycznia 1936 l. rej. 9022/32 w sprawie Zygmunta Skórzewskiego przeciw Izbie Skarbowej w Poznaniu w przedmiocie opłaty stemplowej.

Według stanu sprawy, przedstawionego przez Zygmunta Skórzewskiego z Lubostronia w skardze, wymieniony miał zobowiązania wobec Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu z tytułu otwartego rachunku. Wyciągi z konta rachunku bieżącego przesyłał półrocznie Bank Skórzewskiemu celem potwierdzenia ich i uznania. Ostatnie przed powstaniem spornej sprawy wyciągi z rachunków przesłał Bank Skórzewskiemu: z 30 lipca 1928 na sumę 3.167,10 dolarów, zaś z 12 września 1928 na kwotę 21.375,70 dolarów. Zobowiązania wobec Banku, stwierdzone powyższemi wyciągami, uznał Skórzewski bezpośrednio po otrzymaniu wyciągów. Następnie Bank wezwał Skórzewskiego do uregulowania dwóch powyższych pozycyj dłużnych w terminie do 15 października 1928. Na powyższe wezwanie pełnomocnik Skórzewskiego pismem z 6 października 1928 prosił Bank o „cierpliwość" i zwłokę w wyrównywaniu długu, przytaczając w piśmie tem okoliczności na uzasadnienie proszonej zwłoki. W piśmie tem został użyty następujący zwrot: „w załatwieniu ...pisma donoszę uprzejmie w imieniu p. Ordynata, że uznaje się najzupełniej ten dług, ale niestety w terminie wyznaczonym uregulować tej kwoty nie możemy". Zkolei pismo przytacza te okoliczności, które pozwolą na zapłatę długu.

Urząd opłat stemplowych w Poznaniu nakazem płatniczym z 15 października 1932 wymierzył na podstawie art. 114 ustawy o opłatach stemplowych poz. 570/26 Dz. Ust. od powyższego pisma opłatę stemplową w kwocie 1.098,70 zł oraz podwyżkę w kwocie 5.448,50 zł.

Odwołania, wniesionego od powyższego wymiaru opłaty stemplowej, władza pozwana nie uwzględniła na mocy przepisów, powołanych w nakazie płatniczym. Natomiast w drodze wyjątku zniżono wymiar podwyżki stemplowej do kwoty 250 zł. W uzasadnieniu podkreśliła władza pozwana, że pismo z 6 października 1928 zawiera najwyraźniej uznanie długu, że

fakt uiszczenia 20-groszowej opłaty stemplowej od wyciągów z rachunku bieżącego nie uchyla obowiązku uiszczenia opłaty od uznania długu, wreszcie, że bez znaczenia jest okoliczność, iż uznanie długu było niepotrzebne.

W skardze na powyższe orzeczenie zarzuca skarżący obrazę art. 114, 115 i 119 u. o. s.; skoro bowiem skarżący po otrzymaniu wyciągów z rachunków bieżących potwierdził ich zgodność, to pismo z 6 października 1928 i w istotnej treści swojej i według zamiaru stron było prośbą o zwłokę w uiszczeniu długu, a nie uznaniem długu, które nikomu nie było potrzebne. Zwrot użyty w piśmie o uznaniu długu jest w tych warunkach „oderwanym fragmentem korespondencji".

Władza pozwana jako akta sprawy nadesłała jedynie referat zaskarżonego orzeczenia.

NTA, przy zastosowaniu postanowień art. 83 ust. 1 rozporządzenia o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.), rozważył, co następuje:

Zobowiązania dłużne, które — zdaniem władzy pozwanej — zostały uznane przez skarżącego spornem pismem, są saldem debetowem z dwóch bieżących rachunków, jakie Bank otworzył skarżącemu. Według art. 119 u. o. s. uznanie prawidłowości salda przez odbiorcę wyciągu z rachunku bieżącego nie podlega opłacie stemplowej. Potwierdzenie prawidłowości salda debetowego, wykazanego w wyciągu z rachunku bieżącego, nie jest niczem innem, jak uznaniem długu, wynikającego z salda debetowego.

Otóż takie uznanie długu według przepisu art. 119 ust. ost.[1]) jest wolne od opłaty stemplowej. W rozpoznawanej sprawie skarżący otrzymał dwa wyciągi z rachunków bieżących, jeden z 30 lipca 1928, stwierdzający saldo debetowe na 3.167,10 dolarów, drugi — z 12 września 1928, stwierdzający saldo debetowe na 21.375,70 dolarów. Skarżący twierdzi, iż uznał zgodność przesłanych mu przez Bank wyciągów z rachunków bieżących bezpośrednio po otrzymaniu wyciągów, a zatem przed wystosowaniem do Banku pisma z 6 października 1928. Gdyby nawet przyjąć, że dopiero pismo z 6 października 1928 było pierwszem uznaniem sald debetowych, wynikających z wyciągów z rachunków bieżących, to należało uznać, że pismo to jest wolne od opłaty stemplowej w myśl art. 119 ust. ost. u. o. s. Jednak i w razie przyjęcia, że pismo z 6 października 1928 zostało wystosowane do Banku już po uprzedniem uznaniu przez skarżącego prawidłowości sald debetowych przesłanych mu przez Bank wyciągów z rachunków bieżących — to przy założeniu wynikającem ze stanu sprawy, iż sporne pismo nie uznaje innych długów, jak tylko długi, będące saldem

---

[1]) Art. 3 dekretu z 14 stycznia 1936 poz. 15 Dz. Ust. uchylił (w p. 8) art. 119 u. o. s. , ale zarazem (w p. 9) uzupełnił art. 120 u. o. s., wprowadzając przepis, w myśl którego wolne jest od odpłaty stemplowej „uznanie prawidłowości salda przez odbiorcę wyciągu z rachunku bieżącego".

debetowem z rachunków bieżących, należało przyjąć, że skoro ustawa zwalnia od opłaty stemplowej pierwsze uznanie tego rodzaju długów, brak jest podstaw do przyjęcia, by to zwolnienie nie odnosiło się i do następnego uznania tych samych długów.

W tych warunkach należało podniesiony w skardze zarzut obrazy art. 114 i 119 u. o. s. uznać za trafny. Zgodnie z powyższem, NTA uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

1396.

OPŁATY STEMPLOWE.

Umowa przygotowawcza. Umowa związku producentów z instytucją kredytową w sprawie pomocy finansowej dla członków związku.

Umowa, którą instytucja kredytowa oświadcza swemu kontrahentowi (związkowi producentów) gotowość niesienia jego członkom wedle możności pomocy finansowej przez pożyczki lub gwarancje, pod pewnemi warunkami w umowie tej określonemi, podpada pod art. 134 ust. 2 u. o. s. (Teza).

Wyrok NTA z 16 października 1935 l. rej. 6185/32 w sprawie Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu przeciw Izbie Skarbowej w Poznaniu w przedmiocie opłaty stemplowej.

Od umowy finansowej z daty Poznań 15 marca 1930, zawartej między skarżącym Związkiem a Bankiem Cukrownictwa Sp. Akc. w Poznaniu Urząd opłat stemplowych w Poznaniu wymierzył Związkowi nakazem płatniczym z 19 marca 1930. . . na zasadzie art. 90 u. o. s. opłatę stemplową według 0.2% stawki od sum, wypłaconych w myśl art. 13 umowy Bankowi tytułem prowizji, oraz na zasadzie art. 134 ust. 2 u. o. s. opłatę według 0.1% stawki od sum, otrzymanych przez cukrownie od Banku w myśl art. 1 umowy tytułem kredytu.

W odwołaniu od wymiaru Związek zwalczał uskuteczniony na zasadzie art. 134 u. o. s. wymiar opłaty stemplowej, dowodząc, że umowa finansowa nie zawiera żadnej umowy przygotowawczej do udzielenia kredytu, ponieważ nie wynika z niej zobowiązanie do udzielania pożyczek i nie zawiera ona istotnych warunków umowy ostatecznej, w szczególności brak w niej określenia wysokości świadczenia, brzmienie art. 1 umowy ma raczej tylko takie znaczenie, że Bank jest gotów dopiero przystąpić w poszczególnych wypadkach do pertraktacyj o udzielenie kredytu.

Izba Skarbowa w Poznaniu orzeczeniem z 15 kwietnia 1932 odwołania nie uwzględniła....

Powyższe orzeczenie Izby stanowi przedmiot skargi do NTA....

Skarżący zarzuca, że art. 1 umowy quaestionis nie zawiera żadnego zobowiązania, a stwierdza jedynie gotowość do pertraktacyj o otwarcie kredytu. To atoli stanowisko nie da się utrzymać wobec treści art. 1 umowy, którego zdanie pierwsze brzmi: „Bank oświadcza gotowość niesienia wedle możności pomocy finansowej wymienionym w dołączonym spisie członkom Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu przez pożyczki lub gwarancje, jednakże tylko w tych razach i do tej wysokości, które wskazane będą względami na dostarczoną pewność tych pożyczek lub gwarancyj". Z treści powyższej wynika, że Bank oświadczył gotowość niesienia pomocy finansowej członkom Związku, t. j. zrzeszonym cukrowniom, przez udzielanie tymże cukrowniom pożyczek. Oczywiście, że przez przyjęcie tego oświadczenia przez Związek zaistniało wobec tego ostatniego zobowiązanie Banku do udzielania członkom Związku pożyczek. Twierdzenie skargi, iż treść powyższa stwierdza jedynie gotowość do rozpoczęcia w przyszłości rokowań o pożyczki z poszczególnymi członkami Związku, nie da się pogodzić z dopiero co przytoczonem brzmieniem, a to tem mniej, ileże powyższy tekst poza oświadczeniem Banku o gotowości niesienia pomocy, a zatem poza zobowiązaniem zasadniczem, zawiera również w ogólnych zarysach ujęte warunki, od których Bank uzależnił udzielanie pożyczek. Skarga twierdzi, że umowa przygotowawcza musi posiadać taki stopień wyrazistości, iżby przy pomocy interpretacji dały się ustalić istotne warunki umowy ostatecznej. Zdaniem skargi, tego stopnia wyrazistości brak umowie quaestionis, skoro wysokość kwoty przyrzeczonego kredytu nie da się ustalić choćby tylko w pewnych granicach, gdyż umowa ani cyfrowo nie określa sumy kredytu, ani też nigdzie nie daje możności określenia wysokości tegoż kredytu choćby w drodze wykładni. Temu twierdzeniu atoli odpowiedź na skargę trafnie przeciwstawia pogląd, że właśnie ta nieokreśloność świadczenia stwarza wymagalność opłaty w myśl art. 134 ust. 2 zdanie pierwsze u. o. s., gdyby bowiem przyrzeczenie kredytu określało ściśle kwotę udzielić się mającego kredytu, to według zdania drugiego powołanego co dopiero przepisu opłata stemplowa nie należałaby się. Z samego zaś faktu, iż w piśmie nie została określona wysokość świadczenia, nie można wogóle wyprowadzać wniosku o zwolnieniu takiego pisma od opłaty stemplowej, ustawa bowiem o opłatach stemplowych, przewidując wypadki, w których wysokość świadczenia nie może być zgóry określona, zawiera w części ogólnej (art. 9 i 10) postanowienia, jak ma być w takich wypadkach ustalana podstawa wymiaru. Oznaczenie zatem, choćby w przybliżeniu, wy-

sokości kredytu, który ma być udzielony, nie stanowi warunku wymagalności opłaty z art. 134 ust. 2 u. o. s.

Skarga podnosi jeszcze zarzut, że umowę finansową podpisały nie osoby, które miały ewentualnie z kredytu korzystać, lecz osoba trzecia. Rozpatrzeniu atoli tego zarzutu stanął na przeszkodzie przepis art. 83 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 o NTA poz. 806 Dz. Ust., zarzut ten bowiem nie był podniesiony w odwołaniu.

Z powyższych powodów NTA oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Wyrok przyjmuje jako rzecz oczywistą, że na podstawie art. 1 umowy powstało zobowiązanie Banku wobec Związku do udzielania jego członkom pożyczek. W ten sposób w konsekwencji miałby Związek przeciwko Bankowi zaskarżalne roszczenie o udzielenie kredytu, którego wysokość w umowie nie została wcale określona. Coprawda nie powodowałoby to jeszcze nieważności umowy dlatego, że brak dokładnego określenia świadczenia w umowie może być zastąpiony później zapomocą środków, w umowie przewidzianych. Z brzmienia art. 1, w którym Bank oświadcza gotowość niesienia pomocy finansowej wedle możności i tylko w tych razach i do tej wysokości, które będą wskazane względami na dostateczną pewność pożyczek lub gwarancyj, wynikałoby, że udzielenie pożyczki uzależnia Bank 1) od swojej własnej możności czyli rozporządzalności środkami płynnemi, 2) od dostatecznej pewności kredytarjusza.

Kto ma ocenić, czy warunki te zachodzą, w umowie nie jest wyraźnie powiedziane. Zatem dorozumiewać się należy, że albo umowa pozostawiła to dalszemu porozumieniu się stron, a wtedy nie byłaby to umowa zupełna i wedle przepisu § 154 obowiązującego w chwili zawarcia umowy kodeksu cywilnego niemieckiego byłaby jeszcze nie zawartą, czyli, że o opłacie stemplowej nie mogłoby być mowy, albo też przyjąć należy, że umowa pozostawia ocenienie tej kwestji jednej ze stron, a wtedy mógłby być nią tylko Bank, bo niepodobna przypuszczać, żeby ocenienie dobroci dłużnika mogło być pozostawione samemu dłużnikowi. Skoro tedy umowa, gdzie określenie świadczenia pozostawione jest jednej ze stron, jest w zasadzie dopuszczalna wedle § 315 kod. cyw. niem., określenie takie może nastąpić bądź wedle słusznej oceny, t. j. pewnych objektywnych kryterjów, bądź też wedle dowolnej oceny. W pierwszym przypadku, o ile określenie przez stronę byłoby niesłuszne, sprawa podlega rozstrzygnięciu sądowemu. Mielibyśmy zatem tu tego rodzaju sytuację, że w razie, gdyby Bank odmówił udzielenia kredytu czyto z powodu niemożności, czyto z powodu braku zabezpieczenia, instancja sądowa rozstrzygałaby, czy odmowa ze strony Banku jest uzasadniona. W tym celu Bank musiałby przedstawić sądowi wszelkie dowody co do stanu swoich interesów, w szczególności co do płynności. Oczywiście, musiałaby to uczynić także i druga strona dla wykazania, że może dać odpowiednie zabezpieczenie. O odpowiedniości czyli wystarczalności zabezpieczenia również decydowałby sąd. Taką sytuację trudnoby sobie w praktyce wyobrazić. Żadna instytucja kredytowa na tego rodzaju umowy nie mogłaby się zgodzić, albowiem byłoby to oddawaniem najistotniejszej gestji swoich interesów w ręce trzeciego, choćby nawet nim był sąd, co najzupełniej jest sprzeczne z zasadami prawidłowej bankowości i takiej intencji w umowie żadnemu bankowi, a zwłaszcza w umowie, dotyczącej tak rozległych spraw kredytowych jak niniejsza, nie możnaby przypisywać.

Pozostaje zatem tylko druga ewentualność, że kwestja udzielenia i oznaczenia wysokości kredytu zależeć będzie od dowolnego ocenienia Banku. Oczywiście, sprawa wówczas nie podlega rozstrzygnieniu sądowemu, ale zarazem wypływa kwestja, czy wogóle tutaj powstaje jakieś zobowiązanie. Jeżeli bowiem Bank, t. j. w tym stosunku umownym sam dłużnik, ma dowolnie rozstrzygać, czy wogóle jest zobowiązany do świadczenia i w jakiej wysokości, w takim razie wedle powszechnego zdania, panującego zarówno w literaturze jak i judykaturze prawa cywilnego, zobowiązanie takie nie jest prawdziwem zobowiązaniem, ponieważ nie istnieje związanie dłużnika, które jest istotą każdego stosunku obowiązkowego. W tym przypadku zatem nie przyszłaby także do skutku umowa o otwarcie kredytu w znaczeniu wiążącego zobowiązania, a zatem i wtedy wymiar opłaty stemplowej jest nieuzasadniony. NTA z samej gramatycznej interpretacji oświadczenia Banku wywodzi jego obowiązek prawny udzielenia kredytu. Tymczasem oświadczenie Banku nie opiewa, iż zobowiązuje się on do niesienia pomocy finansowej, tylko, że oświadcza gotowość niesienia tej pomocy i to wedle możności tylko. Rozróżnienie między oświadczeniem umownem (ofertą), którem strona już uważa się za związaną, a oświadczeniem, w którem ona tylko oświadcza gotowość do pertraktacyj celem nawiązania stosunku obowiązkowego, jest w prawie cywilnem ściśle ustalone i nawet najnowsze ustawodawstwo polskie, jak kodeks zobowiązań w art. 73, wyraźnie nadmienia, że z takiego oświadczenia zobowiązanie nie wynika. Zasada ta była zresztą przyjęta i w poprzedniem ustawodawstwie, obowiązującem w chwili zawarcia umowy, jak też ustalona w judykaturze.

W tym stanie rzeczy w wyroku właściwie jest brak należytego uzasadnienia, dlaczego uważa art. 1 umowy za przyczynę powstania już definitywnego zobowiązania, ponieważ sprawa ta oczywistą nie jest, a okoliczność, że dalsze artykuły umowy normują szczegółowo kwestje, dotyczące kredytów, nie jest wystarczającym argumentem za przyjęciem tej tezy. Nieraz bowiem się zdarza, że nawet w prospektach, rozsyłanych do większej ilości osób, są bardzo szczegółowo warunki zawarcia umowy przedstawione, a mimo to taki prospekt nie jest uważany za oświadczenie umowne, czyli ofertę, której przyjęcie doprowadziłoby dojście umowy do skutku. Okoliczność zaś, że umowa została zawarta nie między Bankiem a przyszłymi kredytarjuszami, tylko między Bankiem a Związkiem, a więc osobą trzecią, przemawiałaby raczej za przyjęciem zapatrywania przeciwnego. Okoliczność ta nadawałaby się do uwzględnienia mimo przepisu art. 83 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust., ponieważ nie stanowi ona samoistnego zarzutu rozszerzającego roszczenie, tylko szczegół faktyczny, który służy do interpretacji woli stron, a zawarty jest w samej umowie i był znany władzom, wydającym zaskarżone orzeczenie.

Alfred Ohanowicz

1397.

OPŁATY STEMPLOWE.

Należytość od wyroku — wpływ zmiany orzeczenia o kosztach sporu.

Zmiana w orzeczeniu o kosztach sporu, dokonana przez sąd I instancji przy ponownem rozstrzyganiu sprawy na skutek częściowego uchylenia

wyroku przez wyższą instancję, winna być przez władzę wymiarową uwzględniona z urzędu (§ 20, (1), I, p. 2 lit. b) ust. 2 ces. rozporządzenia z 15 września 1915 Nr. 279 austr. Dz. u. p.). (Teza).

Wyrok NTA z 13 marca 1935 l. rej. 5485/30 w sprawie Dr. Franciszka Ochenduszki w Krośnie przeciw Izbie Skarbowej I we Lwowie w przedmiocie należytości od wyroku.

... Według § 10 ces. rozporządzenia z 15 września 1915 (austr. Dz. u. p. Nr. 279) w wypadku, o którym jest mowa w ust. 1, I, p. 2 lit. b) tegoż paragrafu, do zapłaty należytości od wyroku obowiązane są obie strony w tym stosunku, w jakim zasądzone zostały na ponoszenie kosztów sporu. Przepis, zawarty pod lit. b), w ust. 2 głosi, że w razie zmiany orzeczenia o kosztach przez wyższą instancję jest jej orzeczenie decydujące także dla obowiązku uiszczenia należytości od wyroku niższej instancji i że o ile wskutek tego wyniknie potrzeba zmiany pierwotnie dokonanego rozdziału należytości, należy taką zmianę przeprowadzić z urzędu. Powyższego przepisu nie można interpretować w ten sposób, że ma on zastosowanie tylko w tych wypadkach, gdy zmianę w orzeczeniu o kosztach przeprowadzi sama instancja wyższa, że natomiast nie ma on zastosowania do tych wypadków, gdy zmiany dokona instancja pierwsza na skutek uchylenia wyroku przez wyższą instancję i zwrócenia sprawy do ponownego rozstrzygnięcia (§ 57 proc. cyw.). Przeciwnie, logiczna interpretacja omawianego przepisu prowadzi do wniosku, że ma on zastosowanie także w wypadkach zmiany orzeczenia o kosztach przez I instancję na skutek ponownego rozpatrzenia sprawy, zwróconej przez wyższą instancję.

W rozpoznawanej sprawie orzeczenie o kosztach, zawarte w wyroku z 26 lutego 1925, uległo w dalszym toku instancyj takim zmianom, że skarżący zasądzony został na zapłacenie 15 członkom Towarzystwa Zaliczkowego tytułem kosztów kwoty 501,33 zł, natomiast skarżącemu przyznano prawomocnie od Towarzystwa połowę kosztów całego sporu w kwocie 499,64 zł, w której mieści się oczywiście także połowa kosztów, narosłych skarżącemu w postępowaniu, poprzedzającem wydanie wyroku z 26 lutego 1925 (por. spis kosztów karta 118 akt sądowych). Skoro tedy koszty sporu, zakończonego wyrokiem z 26 lutego 1925, nałożone zostały w części na skarżącego, w części zaś na Towarzystwo Zaliczkowe w likw. w Drohobyczu, to zgodnie z przytoczonym poprzednio przepisem § 20 ces. rozporządzenia z 15 września 1915 do zapłaty należytości od powyższego wyroku obowiązani są skarżący i Towarzystwo w takim stosunku, w jakim zasądzono ich na ponoszenie kosztów procesowych. Zmianę w orzeczeniu o kosztach, dokonaną wyrokiem z 25 maja 1927, władza winna była uwzględnić z urzędu.

Gdy więc zaskarżone orzeczenie wbrew temu, co wyżej powiedziano, utrzymało nakaz płatniczy, nakładający w całości na skarżącego obowiązek zapłaty spornej należytości, w mocy, to NTA uznał to orzeczenie za niezgodne z ustawą i z tego powodu uchylił je.

1398.

OPŁATY STEMPLOWE.

Należytość od wpisu prawa własności do księgi publicznej — 10% dodatek[1]).

Do należytości sądowych, pobieranych na zasadzie poz. taryfy 45 A. b. austr. ustawy należytościowej z 13 grudnia 1862 (austr. Dz. u. p. Nr. 89), stosuje się 10% dodatek, wprowadzony wydanem z mocy delegacji ustawowej rozporządzeniem Ministra Skarbu z 6 marca 1931 poz. 138 Dz. Ust. (Teza).

Wyrok NTA z 29 maja 1935 l. rej. 5178/33 w sprawie Dr. Maksymiljana Nadla i innych w Krakowie przeciw Izbie Skarbowej w Krakowie w przedmiocie należytości sądowej od wpisu.

... Wreszcie i zarzut skargi, jakoby nadzwyczajny 10% dodatek nie był uzasadniony, skoro sama pozwana władza uważa należytość intabulacyjną za opłatę sądową — należało uznać za nietrafny. Według bowiem ustawy z 12 lutego 1931 poz. 82 Dz. Ust. i rozporządzenia z 6 marca 1931 poz. 138 Dz. Ust. pobiera się 10% dodatek m. i. do uiszczanych opłat stemplowych, a zatem do wszystkich w obowiązującem prawie za stemplowe uważanych opłat, należytości zaś sądowe, a w szczególności należytość od wpisów do ksiąg publicznych, podpadały w systemie prawa austrjackiego pod pojęcie należytości (opłat) stemplowych, o czem świadczy choćby uregulowanie ich w obowiązującej jeszcze taryfie należytościowej łącznie z innemi należytościami (opłatami) stemplowemi....

---

[1]) Por. OPA 907/34.

1399.

PRZESTĘPSTWA SKARBOWE.

Moc obowiązująca przepisów karnych Ordynacji Podatkowej pod względem czasu.

W odniesieniu do przestępstw podatkowych, w dniu wejścia w życie Ordynacji Podatkowej już rozstrzygniętych choćby tylko w I instancji (ust. 2 § 1 art. 207 O. P.)[1]), nie może mieć zastosowania przepis art. 2 § 1 zdanie 2 k. k. co do stosowania ustawy względniejszej.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 13 listopada 1935 3 K. 1816/35.

...Już z samej redakcji sentencji i wyroku wynika jej wadliwość, gdyż, kwalifikując przestępstwo, przypisane oskarżonemu, według przepisu art. 106 ustawy z 15 lipca 1925 poz. 110/32 Dz. Ust. o podatku przemysłowym, zastosował Sąd przy wymiarze kary przepisy ustawy z 15 marca 1934 poz. 346 Dz. Ust., t. j. Ordynacji Podatkowej. Tak jedna jak i druga ustawa reguluje kwestje, dotyczące materji, która jest przedmiotem niniejszej sprawy, zatem tylko jedna z tych ustaw mogła być stosowana, gdyż stosowanie uchylonych przepisów materjalnych ustawy o podatku przemysłowym i równoczesne stosowanie przepisów materjalnych ustawy nowej jest, w braku wyraźnego zawartego w ustawie zastrzeżenia w tym względzie, prawnie niedopuszczalne. Uchybienie w tym przedmiocie jest w niniejszym wypadku tem wyraźniejsze, że przepis § 1 ust. 2 art. 207 O. P. wyraźnie postanawia, że do przestępstw, które rozstrzygnięto przedtem choćby w I instancji, stosuje się ustawę dawną, oczywiście całą, a nie poszczególne przepisy tej ustawy. Nie może tu mieć zastosowania przepis art. 2 § 1 zdanie drugie k. k. co do stosowania ustawy względniejszej, gdyż cyt. przepis § 1 art. 207 ust. 2 O. P. jest pod tym względem przepisem wyjątkowym, a kwestję wymiaru kary, w stosunku do przestępstw popełnionych przed wejściem w życie Ordynacji Podatkowej, a przepisom tej Ordynacji podlegających (art. 207 § 1 ust. 1 O. P.) reguluje § 2 art. 207 O. P., który postanawia, że za te przestępstwa nie można wymierzyć kary surowszej, niż przewidziana dawnemi przepisami. Orzeczenie o karze z zastosowaniem przepisu § 2 art. 162 O. P. jest zatem prawnie chybione.

Nie zachodzi jednak potrzeba przekazywania sprawy do ponownego rozpoznania, a to ze względu na możliwość zapełnienia powstałej luki ewentualnem postąpieniem w myśl przepisów art. 549 i nast. k. p. k.

[1]) Art. 208 w brzmieniu poz. 134/36 Dz. Ust.

1400.

PRZESTĘPSTWA SKARBOWE.

Uwolnienie od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe[1]).

1. Ustawa z 26 marca 1935 poz. 178 Dz. Ust. przewiduje jedynie amnestję w sprawach, w których postępowanie nie zostało jeszcze wszczęte z powodu nieujawnienia przestępstwa.

2. Możliwość zastosowania ustawy z 26 marca 1935 zależy od spełnienia dwóch warunków: dokonania przez sprawcę czynności, przewidzianych w art. 2 tej ustawy, w ciągu dwóch miesięcy od dnia wejścia jej w życie oraz dokonania ich przed ujawnieniem przestępstwa, przyczem warunki te muszą zachodzić równocześnie.

Wyrok Izby Karnej (s. 1) SN z 5 listopada 1935 1 K. 773/35.

. . . Sąd Okręgowy, uznawszy za udowodnioną winę oskarżonego z art. 181 Ordynacji Podatkowej, zwolnił go jednak od kary na podstawie art. 2 ust. 3 ustawy z 26 marca 1935 poz. 178 Dz. Ust. z uwagi, że wobec oświadczenia oskarżonego o gotowości nabycia właściwych świadectw przemysłowych na lata 1932 i 1933, t. j. II kat. zamiast III, i wobec uiszczenia przez oskarżonego należności, przypadających od oskarżonego za te świadectwa z tytułu różnic zachodzących między świadectwami II a III kat. handl., przewidziane w art. 2 ustawy zwolnienie od odpowiedzialności karnej obejmuje w sobie zgodnie z intencją ustawodawcy także i darowanie kary w formie zwolnienia od kary.

Kasacja słusznie dopatruje się w tem orzeczeniu, dotyczącem zwolnienia oskarżonego od kary, błędu prawnego, będącego wynikiem mylnej wykładni odnośnych postanowień ustawy z 26 marca 1935 poz. 178 Dz. Ust.

Przepis art. 1 ustawy stwierdza, że zastosowanie amnestji do przestępstw podatkowych uzależnia ustawa od warunków określonych w dalszych przepisach ustawy, z pozostających zaś ze sobą w ścisłym związku przepisów art. 2 i 3 ustawy wynika, że zwolnienie od odpowiedzialności karnej polegać ma na tem, że postępowanie nie będzie wszczynane, jeżeli sprawca dopełni czynności w art. 2 ustawy określonych we właściwym czasie podanym przed ujawnieniem przestępstwa podatkowego przez władze skarbowe lub oskarżyciela publicznego.

---

[1]) Por. OPA 1297/35.

Ustawa przewiduje zatem jedynie amnestję w sprawach, w których postępowanie nie zostało jeszcze wszczęte z powodu nieujawnienia przestępstwa.

Do ujawnionych już przestępstw ustawa ta wogóle nie może mieć zastosowania, gdyż w tym względzie brak w niej dalszych jakichkolwiek postanowień np. co do umorzenia postępowania już wszczętego lub co do możności darowania kary w zapadłych już orzeczeniach.

Ustawa z 26 marca 1935 jako lex specialis wymaga ścisłej wykładni, a ustawodawca, gdyby zamierzał był poruszoną kwestję unormować w szerszej płaszczyźnie, wyraziłby tę myśl, jak to uczynił w rozporządzeniu o amnestji z 21 października 1932, gdzie zamieszczony art. 3 § 2 stanowi, że postępowanie w odnośnych sprawach nie będzie wszczynane, a wszczęte będzie umorzone, lub że odnośne kary (art. 4) związane z zapadłemi orzeczeniami darowuje się.

Tymczasem ustawa z 26 marca 1935 ma na względzie darowanie sprawcom przestępstw podatkowych tylko o tyle, o ile sprawca przed ujawnieniem przez władze przestępstwa dokona w ustalonym przez ustawę czasie czynności, przewidzianych w art. 2 tejże ustawy.

Spełnić się więc tu muszą 2 wyżej omówione warunki, od których wogóle zależy możliwość zastosowania ustawy z 26 marca 1935, głównym jednak warunkiem niejako podstawowym jest tu przedewszystkiem nieujawnienie przestępstwa przez władze i stąd też logicznie wypływa nakaz zachowania przez władze tajemnicy (art. 7 ustawy) co do tych wszystkich wiadomości, które zgłosili sprawcy w sprawach wymienionych w art. 2 ustawy. Tak się też na te kwestje zapatrują motywy uzasadnienia projektu tej ustawy (Druk Sejmowy Nr. 1099 sesja zwyczajna 1934/35), w których czytamy: „że oba warunki t. j. dokonanie przez sprawcę czynności przewidzianych art. 2 ustawy w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy oraz dokonanie ich przed ujawnieniem przez władze przestępstwa muszą zachodzić równocześnie". Gdyby zatem sprawca dokonał przepisanych w art. 2 czynności wprawdzie w terminie w tym artykule zakreślonym, lecz po ujawnieniu przez władze przestępstwa, to przepisy ustawy nie będą miały do tego sprawcy zastosowania.

W danej sprawie Sąd Okręgowy, wbrew powyższym zasadom wychodząc z błędnych założeń, zastosował do oskarżonego przepisy ustawy z 26 marca 1935 poz. 178 Dz. Ust., pomimo że czyn przestępny oskarżonego ujawniony został przez władze skarbowe już 13 grudnia 1934.

Sąd Okręgowy zatem nieprawidłowo tu zastosował powyższą ustawę i z tych względów należy zaskarżony wyrok w części, dotyczącej orzeczenia o karze, uchylić i sprawę przekazać Sądowi celem ponownego rozpoznania sprawy w uchylonej części.

1401.

SPRAWY ROLNE.

Reforma rolna: Wyłączenia.

Zastosowanie i określenie obszaru wyłączeń z art. 5 ustawy o wykon. ref. roln. zależą od swobodnego uznania władzy.

Wyrok NTA z 27 listopada 1935 l. rej. 4543/33 w sprawie Rudolfa Hantelmanna przeciw Ministerstwu Rolnictwa i Reform Roln. w przedmiocie wyłączeń z art. 5 ustawy o wykon. ref. roln.

Orzeczeniem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu z 7 grudnia 1927 w przedmiocie ustalenia obszaru, nie podlegającego obowiązkowi parcelacyjnemu na zasadzie art. 4 ustawy o wykon. ref. roln. z 28 grudnia 1925 poz 1/26 Dz. Ust., z nieruchomości ziemskich Baborówko z przyległościami w powiatach szamotulskim i obornickim, o ogólnym obszarze 951,58,31 ha, stanowiących własność Rudolfa Hantelmanna, wyłączono obszar 224,08,87 ha.

Dnia 6 grudnia 1927 Hantelmann wniósł podanie do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, w którem prosił o zwolnienie od obowiązku parcelacyjnego na zasadzie art. 5 ustawy całej nadwyżki użytków rolnych, a to z tytułu prowadzenia w obu majątkach gorzelni, uprawy buraków cukrowych dla cukrowni, hodowli nasion, oraz intensywności produkcji, wynikającej z utrzymania dokonanych meljoracyj.

Zebrana na podstawie § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 kwietnia 1927 poz. 340 Dz. Ust. komisja dokonała w dniu 14 maja 1930 lustracji majątku i z uwagi na wyniki ustaleń faktycznych zaprojektowała wyłączenie dalszych 70 ha.

Minister Reform Roln. w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa decyzją z 9 kwietnia 1932 postanowił w myśl art. 5 ustawy o wykon. ref. roln. zwolnić od obowiązku parcelacyjnego 70 ha użytków rolnych z majątku Baborówko—Baborowo.

W jakiś czas później, mianowicie 23 grudnia 1932, wpłynęło do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Roln. podanie Rudolfa Hantelmanna o dodatkowe powiększenie obszaru z art. 5, umotywowane:

1) uprawą, ze względu na postępujące niebezpieczeństwo raka ziemniaczanego, odpornych na tę zarazę gatunków i rozsyłaniem na skutek zlecenia Wielkopolskiej Izby Rolniczej do wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej pierwszorzędnego materjału sadzonek ziemniaczanych;

2) koniecznością wydawania robotnikom znacznej ilości ziemniaków na deputat, a niezależnie od tego ordynarji;

3) wydrenowaniem w maj. Baborówko w 1929—1931 r. 1025 ha; wreszcie:

4) punktualnem regulowaniem pensyj, świadczeń i podatków.

Pismem z 24 marca 1933 Ministerstwo zawiadomiło Hantelmanna, że powyższe ponowne podanie jego pozostawia bez uwzględnienia, ponieważ podanie to nie wnosi nowych zasadniczych momentów, uzasadniających wznowienie sprawy wyłączeń z art. 5, zadecydowanych orzeczeniem z 9 kwietnia 1932.

Na powyższą decyzję wniesiona została przez Hantelmanna skarga do NTA.

NTA rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca obrazę art. 75 ust. 1 i 2 rozporządzenia o post. admin. z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust., której dopatruje się w tem, że zaskarżona decyzja nie zawiera faktycznego uzasadnienia, a braku tego, zdaniem skarżącego, nie usuwa powołanie się na poprzednie orzeczenie z 9 kwietnia 1932, gdyż i to ostatnie żadnego uzasadnienia faktycznego nie zawiera, — zwłaszcza, że w podaniu z grudnia 1932 skarżący powołał się na nowe okoliczności faktyczne oraz wskazał nowe dowody na uzasadnienie swej prośby, w szczególności zaznaczył, że w majątku swym już po przyznaniu nadkontyngentu 70 ha zdrenował dalszych 10,25 ha, oraz że uintensywnił uprawę ziemniaków, biorąc pod tę uprawę większe obszary i oddając je pod kontrolę Wielkopolskiej Izby Rolniczej, wobec czego Ministerstwo przy załatwianiu tego podania winno było podać i uzasadnić, dlaczego tych nowych okoliczności faktycznych oraz tych nowych dowodów nie uznaje za wystarczające do rewizji poprzedniego orzeczenia.

Zarzutu tego Trybunał nie uznał za trafny. Jeżeli bowiem traktować podanie skarżącego z grudnia 1932 jako prośbę o wznowienie postępowania, przewidziane w art. 95—97 rozporządzenia z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust., to władza uzasadniła odmowę wznowienia postępowania, zaznaczając, że podanie skarżącego nie wnosi nowych zasadniczych momentów, uzasadniających wznowienie, co zresztą nie jest sprzeczne z treścią tego podania, albowiem przytoczone w niem okoliczności nie odpowiadają żadnemu z warunków, wymienionych w p. a), b) i c) art. 95 wspomnianego rozporządzenia z 22 marca 1928. Jeżeli zaś traktować pomienione podanie skarżącego jako samoistne podanie o przyznanie dodatkowego obszaru z art. 5, to, ponieważ zastosowalność i określenie obszaru wyłączeń z art. 5, jak to już NTA niejednokrotnie, np. w wyroku

z 22 maja 1931 l. rej. 3612/29 (Zb. wyr. Nr. 405 A)[1]), orzekł, zależy od swobodnego uznania władzy, a więc decyzje w tej materji w myśl ust. 3 art. 75 rozporządzenia o post. admin. mogą nie zawierać bliższego uzasadnienia, a ponadto w myśl wyraźnego postanowienia p. 3 art. 5 ustawy o wykon. ref. roln. podania o wyłączenia z tego artykułu mogą być nawet odmownie załatwiane bez podawania powodów, — przeto uznać należy, że tem bardziej niepodanie powodów odmownego załatwienia wtórnego podania o dodatkowe wyłączenia z art. 5, jak to miało miejsce w niniejszym wypadku, nie stanowi wadliwości postępowania.

Z powyższych względów NTA skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

Kwestją wyłączeń z art. 4 i 5 ustawy o wykon. ref. roln. zajmował się NTA niejednokrotnie. Między innemi w wyroku z 23 października 1934 l. rej. 8486/30 (OPA 1064/35). Zarówno tezy tego wyroku, oparte na uchwale Zgromadzenia ogólnego NTA z 5 maja 1934, a dotyczące prawa licytacyjnego nabywcy majątku ziemskiego do żądania wyłączeń, jak i częściowo uzasadnienie wyroku nasuwają pewne wątpliwości.

Przedmiotem sporu był majątek ziemski, nabyty przez skarżącego na licytacji z większego kompleksu majątków ziemskich, należących do jednego właściciela.

Otóż rozporządzenie Rady Ministrów z 1 września 1919 poz. 428 Dz. Ust., wydane na podstawie upoważnienia ustawowego, przepisuje, że do nabycia nieruchomości ziemskiej potrzebne jest zezwolenie urzędów ziemskich. Pomiędzy wyjątkami od tej ogólnej zasady wymienia powyższe rozporządzenie m. i. majątki ziemskie, nabyte w drodze sprzedaży przymusowej, których nabycie w ten sposób nie wymaga zezwolenia władz ziemskich. Poza tym przywilejem, nieruchomości ziemskie, nabyte z publicznego przetargu, nie mają żadnych ulg w obliczu przepisów ustawy o wykon. ref. roln. poz. 1/26 Dz. Ust. i wszystkie ograniczenia tej ustawy odnoszą się tak samo do nieruchomości ziemskich, nabytych w drodze publicznego przetargu, jak i do majątków, nabytych w inny sposób. Dotyczą tych majątków w szczególności przepisy, zawarte: w art. 2 p. e) o obowiązkowem parcelowaniu określonych w art. 4 i 5 tej ustawy nadwyżek wszystkich prywatnych nieruchomości ziemskich, w art. 3 o przejęciu niektórych majątków, nawet bez wyłączeń z art. 4 i 5, w art. 4 i 5 — określające maximum podstawowych norm władania i wyłączeń przemysłowych, hodowlanych i t. d., w art. 16 o wyborze obszaru do wyłączeń przez właściciela nieruchomości ziemskiej, przekraczającej podstawowe normy władania, na wypadek przymusowego wykupu, w art. 19 (w znowelizowanem brzmieniu poz. 973/27 Dz. Ust.) o ogłoszeniu wykazu imiennego do wykupu przeznaczonych nieruchomości ziemskich, o ileby w poprzednim roku nie rozparcelowano — w rozumieniu ustawy — przepisanej ilości gruntów, oraz inne przepisy tej ustawy. Zgodnie też z tym stanem prawnym, wyraził NTA tak w wyroku z 23 marca 1931 l. rej. 4952/28, 4953/28, jak i w wyroku z 23 października 1934 l. rej. 8486/30 zasadę, że licytacyjnego nabywcę nieruchomości ziemskiej obowiązują nietylko te ograniczenia i ścieśnienia, które są ujawnione w wykazie hipotecznym, lecz także i ograniczenia publiczno-prawne, wynikające z należycie ogłoszonych ustaw i rozporządzeń, które wiążą właścicieli nieruchomości ziemskich, bez względu na to, czy zostały ujawnione w wykazie hipotecznym, a zatem, jak w niniej-

[1]) Por. OPA 167/33, 379/33.

szym przypadku, przepisy ustawy o wykon. ref. roln. i rozporządzeń do tej ustawy, w Dzienniku Ustaw ogłoszonych.

Niezgodnie więc z powyższemi zasadami głosi teza pierwsza wyroku z 23 października 1934, że nabywcę licytacyjnego nieruchomości ziemskiej wiążą tylko wyłączenia, uwidocznione w księgach hipotecznych, i niezgodnie z temi zasadami głosi teza druga do tegoż wyroku, że, w braku odnośnego wpisu hipotecznego co do wyłączeń, wiążą dokonane wyłączenia nabywcę licytacyjnego, jeśli choćby jeden z majątków poprzedniego właściciela był umieszczony w wykazie imiennym, ponieważ tak w jednym, jak i w drugim wypadku, zarówno nabywcę licytacyjnego, jak i z wolnej ręki, wiążą nietylko prawa hipoteczne, lecz i wszystkie przepisy publiczno-prawne, a więc i objęte ustawą o wykon. ref. roln., nietylko zaś przepisem art. 19 tej ustawy o wykazie imiennym. Jeśli zresztą stanąć na stanowisku tezy pierwszej o jawności hipotecznej, to w takim razie teza druga o wykazie imiennym nie jest uzasadniona, bo niewiadomo, na jakiej zasadzie właśnie tylko wykaz imienny, ogłoszony przez Radę Ministrów na podstawie art. 19 ustawy o wykon. ref. roln. w Dzienniku Ustaw, ma mieć ten przywilej, że zastępuje jawność hipoteczną, — pomijając już okoliczność, że według brzmienia tego art. 19 wykaz imienny może, ale nie musi, być co roku ogłaszany. NTA, uzupełniając swój wyrok poprzedni, wywodzi w wyroku z 23 października 1934, że ustawa o wykon. ref. roln. nie zawiera ścisłego określenia zakresu ograniczenia prawa własności i przedmiotu, gdy idzie o właścicieli kompleksów majątków, z chwilą bowiem sprzedaży z licytacji publicznej jednego majątku z tego kompleksu powstają dwa objekty i właściciel nabytego majątku może zgłosić wniosek o wyłączenia dla siebie, mimo że tych wyłączeń dokonano już dla dawnego kompleksu. Różniczkowanie to nie znajduje jednak oparcia w ustawie, a w szczególności w jej art. 4, który wyraźnie i bez wszelkich zastrzeżeń głosi w pierwszej swej części, iż maximum posiadania użytków rolnych, tam wymienione jako podstawowe normy władania, dotyczy wszystkich nieruchomości ziemskich w Państwie, będących własnością jednego właściciela lub kilku współwłaścicieli, — nie robi więc, tak jak to mylnie wywodzi NTA w wyroku, różnicy między jednym majątkiem a kompleksem majątków, należących do tej samej osoby. Przepis ten obowiązuje zatem bezwzględnie, tak właściciela kompleksu majątków, jak i nabywcę jednego majątku z tego kompleksu, i to bez względu na to, czy wyłączenia są hipotecznie ujawnione, lub czy dawny kompleks majątków lub jeden z tych majątków został umieszczony w wykazie imiennym, o którym mowa w art. 19 ustawy. Twierdzenie, że nowonabywca, w braku ujawnienia w księdze gruntowej wyłączeń, nie może wiedzieć, czy dawny właściciel posiada kompleks majątków, czy tylko jeden, czy dokonał już wyłączeń i w którym z majątków dawnego kompleksu, zwłaszcza że tych okoliczności i z ustawy o wykon. ref. roln. nie może dojść, — jest o tyle nieprzekonujące, iż trudno sobie wyobrazić kandydata „bona fide" na nabywcę majątku, przekraczającego podstawowe normy władania, któryby taki majątek, wobec postanowień ustawy o wykon. ref. roln., kupował bez zbadania faktycznego i prawnego stanu nabywanego majątku. Jeżeli już taki kandydat nie może uzyskać potrzebnych wyjaśnień od właściciela dawnego kompleksu majątków, to, poza właściwym terytorjalnie urzędem ziemskim, pozostają jeszcze inne urzędy lub instytucje, np. urzędy skarbowe albo instytucje kredytowe, gdzie może, przy dobrej woli, zasięgnąć informacyj potrzebnych, tak, aby się nie narazić na zarzut, iż nabywa majątek „mala fide".

Dr. Wł. Podczaski

1402.

SPRAWY ROLNE.

Likwidacja serwitutów: Służebności nieujawnione w wykazie hipotecznym.

Nieujawienie w wykazie hipotecznym obciążenia służebnościowego nie dowodzi nieistnienia tych służebności, skoro figurują one w tabeli likwidacyjnej.

Wyrok NTA z 30 stycznia 1935 l. rej. 1965/31 w sprawie Bolesława Jabłonowskiego i innych przeciw Głównej Komisji Ziemskiej w przedmiocie zniesienia służebności wsi Krajewo-Korytki.

1403.

SPRAWY ROLNE.

Likwidacja serwitutów: Pastwiska, stanowiące wspólną własność właściciela nieruchomości ziemskiej i wsi.

Użyte w art. 49 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1 lutego 1927 poz. 75 Dz. Ust. wyrażenie „stanowiące wspólną własność właściciela nieruchomości ziemskiej i wsi" nie jest określeniem pewnej kategorji wspólnych pastwisk, które z wyłączeniem innych kategoryj tego rodzaju pastwisk miałyby podlegać działaniu tego artykułu, lecz ogólnem stwierdzeniem, że wszystkie tego rodzaju pastwiska traktuje się jako wspólną własność. (Teza).

Wyrok NTA z 13 czerwca 1935 l. rej. 11.039/31 w sprawie Michała Parniewskiego przeciw Głównej Komisji Ziemskiej w przedmiocie likwidacji uprawnień wsi Borki II do wspólnego z dworem pastwiska.

. . . Skarżący przedewszystkiem twierdzi, że władza pozwana bezpodstawnie przyjęła, iż sporny obszar 504 dz. 1235 s. kw. stanowi wspólnotę w rozumieniu art. 49 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1 lutego 1927 poz. 75 Dz. Ust., ponieważ wspólnota ta nie została nazwana gromadzką (mirską), lecz tylko znajdującą się „w niepodzielnem użytkowaniu właściciela majątku i włościan", oraz ponieważ korzystanie z pomienionego wyżej obszaru zostało przyznane tylko „do rozgraniczenia". Z uwa-

gi na powyższe, zdaniem skarżącego, sporny obszar nie może być uznany za wspólnotę w rozumieniu art. 49, lecz jedynie za obciążony służebnością, podlegającą zniesieniu zgodnie z art. 37 pow. rozporządzenia.

Zarzutu tego Trybunał nie uznał za trafny. Wprawdzie w powołanym wyżej dzienniku posiedzenia Urzędu do spraw włościańskich przy b. Rządzie Gubernjalnym Wołyńskim z 13 lutego 1891 (który właściwie zawiera jedynie streszczenie dwóch aktów wykupu: zasadniczego, zatwierdzonego 23 września 1868 i dodatkowego, zatwierdzonego 19 czerwca 1874) przy określeniu praw włościan do pasania inwentarza na obszarze 504 dz. 1235 s. kw. nie zaznaczono wyraźnie, że teren ten „stanowi wspólną włościan i właściciela majątku własność", lecz tylko, że pozostaje w niepodzielnem ich użytkowaniu, okoliczność ta jednak wbrew wywodom przestawiciela skarżącego na rozprawie jest dla sprawy niniejszej obojętna, jak bowiem głosi art. 19 przepisów z 29 grudnia 1875 (art. 46 ustawy o organizacji ziemskiej włościan), dotyczący podziału wspólnych dworu i włościan pastwisk, — przez wspólne dworu i włościan pastwiska rozumieć należy zarówno te pastwiska, które są zapisane pod nazwą wspólnych w tabelach likwidacyjnych i aktach nadawczych, jak i dworskie wygony, na których podług tych tabel i aktów nadawczych wyznaczona jest tylko służebność pastwiskowa dla włościan. Ten stan prawny nie uległ zmianie i w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z 1 lutego 1927 poz. 75 Dz. Ust., jakkolwiek bowiem w art. 49, zamieszczonym w Dziale V, traktującym o „podziale gruntów wspólnie użytkowanych" użyto wyrażenia „stanowiące wspólną własność właściciela nieruchomości ziemskiej i wsi", to jednak wyrażenie to nie jest określeniem pewnej kategorji wspólnych pastwisk, które z wyłączeniem innych kategoryj tego rodzaju pastwisk miałyby podlegać działaniu tego artykułu, lecz ogólnem stwierdzeniem, że wszystkie tego rodzaju pastwiska traktuje się jako wspólną własność. że tak należy rozumieć powyższe wyrażenie, wskazuje nadto ta okoliczność, że gdyby działanie art. 49 miało się ograniczać jedynie do pastwisk, wyraźnie określonych w dokumentach uwłaszczeniowych jako wspólna własność, to w takim razie brak równoległego przepisu, któryby normował podział tych wspólnych pastwisk, co do których, jak to ma miejsce w niniejszym wypadku, w dokumentach uwłaszczeniowych nie zaznaczono wyraźnie, że stanowią wspólną dworu i wsi własność. że zaś sporne 504 dz. 1235 s. kw. były właśnie takiem wspólnem pastwiskiem, wyjaśniają to w zupełności inne dokumenty, załączone do akt sprawy, mianowicie: 1) złożony przez włościan akt wykupu z 12 listopada 1866, w którym pod p. V powiedziano: „Przy sprawdzaniu aktu nadania zostały pomierzone wszystkie grunty włościańskie (wsia mirskaja ziemla) i okazało się: gruntów sadybowych 59 dz. 2123 s., polnych 722 dz. 210 s., pól zaróśnię-

tych 47 dz. 1930 s. i pastwiskowych we wspólnem użytkowaniu 504 dz. 1235 s. — razem samych użytków 1334 dz. 698 s.", i 2) złożony przez skarżącego szczegółowy wykaz pomiarowy gruntów włościańskich II cz. wsi Borki, w którym w ogólnem zestawieniu poszczególnych pozycyj gruntów włościańskich (mirskoj ziemli) tejże wsi zamieszczono m. i. pozycję „pastwiska we wspólnem użytkowaniu", dotyczącą spornego terenu. Jeżeli więc Okręgowa Komisja Ziemska w Brześciu n/B., a następnie i Główna Komisja Ziemska, opierając się na całokształcie sprawy, a więc i na pomienionych wyżej wykazie pomiarowym i akcie wykupu, ustaliła, że sporny teren jest wspólnem pastwiskiem, stanowiącem wspólną dworu i wsi własność, o którem mówi art. 49 rozporządzenia, to w takiem ich stanowisku Trybunał nie mógł się dopatrzeć sprzeczności ze stanem, wynikającym z akt sprawy....

1404.

POSTĘPOWANIE PRZED NTA.

Sprawy, podlegające właściwości sądów szczególnych: Orzeczenia konsystorza i synodu prawosławnego w sprawach o rozwiązanie małżeństwa.

1. Orzeczenia konsystorza duchownego i Św. Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce, wydane w toku instancyj w postępowaniu w sprawach o rozwiązanie małżeństwa, wyłączone są — jako orzeczenia sądów szczególnych — z pod orzecznictwa NTA.

2. Postanowienia konsystorza duchownego i Św. Synodu Kościoła Prawosławnego w przedmiocie dopuszczalności zastępstwa stron przez adwokatów w sprawach o rozwiązanie małżeństwa — są postanowieniami sądów szczególnych, nie podlegającemi zaskarżeniu do NTA w myśl art. 6 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust. (Teza).

Postanowienie NTA z 25 października 1935 l. rej. 6258/32 w sprawie ze skargi adwokata Dr. Antoniego Chmurskiego na orzeczenie Św. Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce w przedmiocie prawa występowania jako pełnomocnik stron przed Konsystorzem Prawosławnym w sprawach rozwodowych Zofji B. i Zofji R.

Jak wynika z treści skargi, Dr. Antoni Chmurski żąda uchylenia z powodu braku podstawy prawnej i naruszenia form postępowania admi-

nistracyjnego (art. 75 rozporządzenia o post. admin. poz. 341/28 Dz. Ust.) uchwały Św. Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce z 1 kwietnia 1932, pozostawiającej bez rozpoznania skargę Dr. Chmurskiego na postanowienie Sądu Duchownego Konsystorza Warszawsko-Chełmskiego z 22 stycznia 1932, odmawiające skarżącemu prawa występowania w charakterze pełnomocnika Zofji B. i Zofji R. w sprawach rozwodowych wymienionych osób na zasadzie art. 241 ustawy o duchownych konsystorzach z 1883 r. W uzasadnieniu skargi twierdzi skarżący, że zaskarżona uchwała nie jest orzeczeniem sądowem, lecz orzeczeniem administracji samorządowej wyznania prawosławnego, podlegającem zaskarżeniu do NTA w myśl art. 1 poprzednio obowiązującej ustawy o NTA z 3 sierpnia 1922 poz. 400/26 Dz. Ust. Zapatrywanie to nie jest trafne. W myśl art. 1 i p. 6 ust. 2 art. 148 ustawy o duchownych konsystorzach z 1883 r. konsystorz duchowny obok czynności administracyjnych jest również powołany do wykonywania w djecezji sądownictwa duchownego, do którego właściwości należą m. i. także i sprawy o rozwiązanie małżeństwa. Jako sąd djecezjalny konsystorz orzeka w sprawach o rozwiązanie małżeństwa w charakterze I instancji, od której w myśl art. 256 ustawy o duchownych konsystorzach służy odwołanie tylko do Św. Synodu, orzekającego jako II i ostatnia instancja sądowa w tych sprawach. Z powyższego wynika, że orzeczenia konsystorza duchownego i Św. Synodu, wydane w toku instancyj w postępowaniu w sprawach o rozwiązanie małżeństwa, nie są, wbrew zapatrywaniu skarżącego, aktami administracyjnemi w rozumieniu art. 1 prawa o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.), względnie art. 1 poprzednio obowiązującej ustawy o NTA (poz. 400/26 Dz. Ust.), lecz są orzeczeniami sądów szczególnych, które w myśl wyraźnego postanowienia, tak art. 6 p. 1 obecnie obowiązującego prawa o NTA, jak i art. 3 p. a) poprzednio obowiązującej ustawy o NTA, zostały wyłączone z pod orzecznictwa NTA. Do takich zaś orzeczeń sądowych należy w szczególności zaliczyć, jak w danym wypadku, postanowienie, wydane na podstawie art. 241 wyżej cytowanej ustawy o duchownych konsystorzach, w przedmiocie dopuszczenia zastępstwa stron w sprawach o rozwiązanie małżeństwa przez pełnomocników, albowiem przepis ten umieszczony w oddziale 3 rozdz. V działu III wymienionej ustawy, zawierającego wyłącznie przepisy o sądzie djecezjalnym, normuje kompetencje władzy djecezjalnej w pomienionej sprawie jako władzy sądowej. . . .

Wobec powyższego w myśl przepisu art. 61 p. 1 prawa o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.) należało skargę pozostawić bez rozpoznania.

1405.

POSTĘPOWANIE PRZED NTA.

Pozostawienie skargi bez rozpoznania z powodu sprawy toczącej się.

Warunkiem pozostawienia skargi bez rozpoznania na zasadzie art. 61 p. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 o NTA poz. 806 Dz. Ust. jest identyczność orzeczenia zaskarżonego z orzeczeniem, co do którego sprawa między temi samemi stronami już się toczy; związek rzeczowy między temi orzeczeniami nie uzasadnia jeszcze pozostawienia skargi bez rozpoznania.

Wyrok NTA z 25 października 1935 l. rej. 10.934/32 w sprawie Towarzystwa „Evangelischer Erziehungsverein" w Poznaniu przeciw Wojewodzie poznańskiemu w przedmiocie nałożenia obowiązku przedkładania sprawozdań z działalności.

Orzeczeniem z 14 października 1932 pozostawił Urząd Wojewódzki w Poznaniu bez uwzględnienia odwołanie zarządu stowarzyszenia ,,Evangelischer Erziehungsverein" w Poznaniu od zarządzenia Prezydenta m. Poznania z 21 kwietnia 1932, którem wezwano stowarzyszenie do przedłożenia sprawozdań z działalności, ponieważ wniesione zostało w terminie spóźnionym.

Na to orzeczenie wniosło wymienione stowarzyszenie skargę do NTA, który rozważył, co następuje:

NTA zajął się przedewszystkiem wnioskiem pozwanej władzy w odpowiedzi na skargę o pozostawienie skargi bez rozpoznania z powodu, że skarżące stowarzyszenie wniosło do NTA skargę do l. rej. 108/31 na orzeczenie pozwanej władzy z 21 października 1930 w sprawie nadzoru i kontroli nad działalnością stowarzyszenia według rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 kwietnia 1927 poz. 354 Dz. Ust., a obecnie wniesiona skarga dotyczy „w zasadzie" tej samej sprawy. Pozwana władza ma widocznie przytem na myśli postanowienie art. 61 p. 4 rozporządzenia o NTA z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust., według którego NTA pozostawia bez rozpoznania skargę, gdy z treści akt wynika, że sprawa już toczy się między temi samemi stronami z powodu tego samego orzeczenia lub zarządzenia. Przepis ten nie może mieć jednak zastosowania w niniejszym wypadku już z tego powodu, że, jak pozwana władza sama zaznacza, skarga do l. rej. 108/31 dotyczy innego orzeczenia, aniżeli obecnie zaskarżone.

NTA nie uwzględnił zatem wniosku pozwanej władzy....

1406.

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE.

Pominięcie wniosków strony w decyzji głównej.

Pominięcie w decyzji głównej istotnego wniosku strony (np. wniosku o przywrócenie terminu do odwołania) stanowi istotną wadliwość postępowania.

Wyrok NTA z 17 października 1935 l. rej. 6715/33 w sprawie Arona Schwarzwalda i innych przeciw Ministerstwu Opieki Społ. w przedmiocie wymiaru opłaty ubezpieczeniowej.

Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, powołując się na ustawę z 28 grudnia 1887 (austr. Dz. u. p. Nr. 1 z r. 1888) i z 8 lutego 1909 (austr. Dz. u. p. Nr. 29) w brzmieniu zmienionem ustawą z 7 lipca 1921 poz. 413 Dz. Ust., wymierzył orzeczeniami z 22 lipca 1932 Aronowi i Judzie Schwarzwaldom oraz Rafaelowi Abie Dachsowi opłaty ubezpieczeniowe od należących do nich jako współwłaścicieli młynów motorowych w Hanuninie i w Chołojowie. Urząd Wojewódzki w Tarnopolu decyzją z 31 stycznia 1933 oddalił sprzeciwy, wniesione przez Schwarzwaldów oraz Dachsa przeciwko powyższym orzeczeniom Zakładu ubezpieczenia, ponieważ orzeczenia te zostały wymienionym doręczone w dniu 2 sierpnia 1932, oni zaś wnieśli sprzeciwy dopiero w dniu 17 sierpnia 1932, a zatem po upływie przepisanego 14-dniowego terminu. Po otrzymaniu tej decyzji Urzędu Wojewódzkiego skierowali w dniu 14 lutego 1933 Schwarzwaldowie oraz Dachs do tego Urzędu prośbę o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwów od orzeczeń Zakładu ubezpieczenia, a to z tego powodu, że Aron Schwarzwald, któremu orzeczenia te doręczono, cierpi wskutek przebytego ataku mózgowego na osłabienie pamięci i z tej przyczyny omylił się co do dnia doręczenia. Ministerstwo Opieki Społ. orzeczeniem z 10 czerwca 1933 potraktowało tę prośbę jako odwołanie od decyzji Urzędu Wojewódzkiego i odwołania tego nie uwzględniło, ponieważ odwoławcy zostali należycie pouczeni o środkach prawnych, a w szczególności o tem, w jakim terminie i do której władzy winny były być wniesione sprzeciwy.

Na to orzeczenie Ministerstwa wnieśli Schwarzwaldowie i Dachs skargę do NTA, który, rozpoznając sprawę w granicach tejże skargi, rozważył, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie jest decyzją główną w rozumieniu art. 72 ust. 2 rozporządzenia o post. admin. z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust. W myśl zaś art. 78 tegoż rozporządzenia decyzja główna powinna załatwiać sprawę, będącą przedmiotem rozpatrzenia, oraz wszystkie istotne wnioski osób

interesowanych. Gdyby wobec tego nawet uznać za trafne zapatrywanie Ministerstwa, wyrażone w odpowiedzi na skargę, że prośbę skarżących z 14 lutego 1933 należało traktować jako odwołanie od decyzji Urzędu Wojewódzkiego, to ta okoliczność wobec utrzymania przez Ministerstwo decyzji Urzędu Wojewódzkiego w mocy nie pozbawiła skarżących służącego im w myśl przytoczonych wyżej postanowień art. 78 prawa domagania się rozpoznania ich prośby o przywrócenie terminu. Prośbę tę jednak w zupełności pominięto, naruszając przez to formy postępowania ze szkodą dla skarżących. Temu ostatniemu wnioskowi nie stoi bynajmniej na przeszkodzie okoliczność, podniesiona przez Ministerstwo w odpowiedzi na skargę, że prośbę o przywrócenie terminu skarżący wnieśli już po oddaleniu ich sprzeciwów jako spóźnionych i że prośba ta już z tego powodu nie mogłaby być w myśl art. 41 rozporządzenia o post. admin. uwzględniona. Skarżącym bowiem nie zakomunikowano tego ustalenia w postępowaniu administracyjnem, a tem samem pozbawiono ich możności dalszej obrony prawnej w kwestji przywrócenia terminu, o którym mowa, mianowicie możności wniesienia w tym względzie skargi do NTA, przez to zaś pozbawienie wyrządzono skarżącym szkodę w dziedzinie ich praw procesowych.

Kierując się temi rozważaniami, należało na podstawie art. 84 rozporządzenia z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust. uchylić zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

1407.

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE.

Decyzje, wydane na zasadzie art. 99 rozporządzenia o post. admin. — środki prawne.

Od decyzji uchylającej, wydanej na zasadzie art. 99 rozporządzenia o post. admin. (poz. 341/28 Dz. Ust.), służy odwołanie do instancji bezpośrednio wyższej nad władzą, która decyzję tę wydała, także w tym przypadku, gdy uchylona decyzja wydana była przez tę władzę w charakterze instancji odwoławczej.

Wyrok NTA z 25 lutego 1935 l. rej. 4184/32 w sprawie Dmytra Magury i innych przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu we Lwowie w przedmiocie prawa użytkowania dobra gminnego w Winnikach.

... W myśl art. 99 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 o post. admin. poz. 341 Dz. Ust., „decyzje, na mocy których strony

lub osoby inne nie nabyły żadnych praw, mogą być uchylane lub zmieniane z urzędu w każdym czasie tak przez władzę, która decyzję wydała, jak też w trybie nadzoru przez władzę przełożoną". Z przepisu tego wynika, że jeżeli w danym wypadku władza orzekająca zmieniła lub uchyliła swe pierwotne orzeczenie, z którego — zdaniem jednej ze stron lub osób innych — nabyły już one pewne prawa, to przeciw takiemu — zdaniem ich — błędnemu zastosowaniu powyższego przepisu ustawowego, nie można odmówić im prawa obrony — zdaniem ich — słusznych praw w toku postępowania administracyjnego i prawa odwołania się w tej mierze do drugiej bezpośrednio wyższej instancji, a to stosownie do przepisu art. 82 rozporządzenia o post. admin.

Gdy zatem w wypadku niniejszym Tymczasowy Wydział Powiatowy w Drohobyczu orzeczeniem z 6 listopada 1931 uchylił na zasadzie przytoczonego wyżej przepisu ustawowego swą pierwotną decyzję z 31 marca 1931 [nie uwzględniającą odwołania Dmytra Magury i innych przeciw uchwale Rady gminnej w Winnikach, którą odmówiono im prawa pasania bydła na pastwisku gminnem], z której gmina Winniki, według jej zapatrywania, nabyła już pewne prawa i z tego powodu wystąpiła ze stosownem odwołaniem do instancji bezpośrednio wyższej, t. j. do Urzędu Wojewódzkiego lwowskiego, a Urząd ten powziął w tej mierze stosowną decyzję, to zgodnie z powyższym wywodem należało uznać, że uczynił to w ramach swej kompetencji....

1408.

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE.

Uchylanie decyzyj z urzędu w trybie nadzoru: Właściwość do uchylania orzeczeń komisyj uwłaszczeniowych.

Okręgowa Komisja Ziemska nie jest w stosunku do Komisji Uwłaszczeniowej władzą nadzorczą w rozumieniu art. 101 rozporządzenia o post. admin. (poz. 341/28 Dz. Ust.). (Teza).

Wyrok NTA z 7 lutego 1936 l. rej. 54/33 w sprawie Benjamina Kaca i innych przeciw Okręgowej Komisji Ziemskiej w Brześciu n/B. w przedmiocie uwłaszczenia.

...Skarżący podnoszą na wstępie skargi, że Okręgowa Komisja Ziemska nie miała prawa w danym wypadku poddawać w trybie nadzoru rewizji prawomocnego orzeczenia Komisji Uwłaszczeniowej, ponieważ przepisy art. 99—101 rozporządzenia o post. admin. nie mają zastosowania do

spraw uwłaszczeniowych, w których tryb postępowania został unormowany specjalnemi przepisami, zawartemi w ustawie uwłaszczeniowej, a z tych przepisów (art. 6 i 15) wynika, że Okręgowe Komisje Ziemskie są powołane jedynie do rewizji orzeczeń komisyj uwłaszczeniowych na skutek odwołania się stron lub przewodniczącego komisji uwłaszczeniowej.

Wywody te NTA uznał za trafne. Ustawa uwłaszczeniowa (poz. 254/29 Dz. Ust.), normując orzecznictwo i tok instancyj w sprawach uwłaszczeniowych, nie określa wcale, do kogo należy nadzór służbowy nad komisjami uwłaszczeniowemi, wobec czego w myśl art. 25 tej ustawy, poruczającego wogóle wykonanie ustawy uwłaszczeniowej Ministrowi Reform Roln. w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, przyjąć należy, że uregulowanie kwestji nadzoru służbowego nad komisjami uwłaszczeniowemi zostało powierzone Ministrowi Reform Roln. Wydane na podstawie powyższego upoważnienia ustawowego rozporządzenie Ministra Reform Roln. z 28 marca 1929 poz. 267 Dz. Ust. postanawia w § 12 wyraźnie, że nadzór nad tokiem spraw komisji uwłaszczeniowej należy do właściwych okręgowych urzędów ziemskich, których kompetencje w myśl art. 14 ust. 1 p. c) rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27 października 1933 poz. 635 Dz. Ust. przeszły obecnie na wojewodów. Co się tyczy natomiast kompetencji Okręgowej Komisji Ziemskiej w sprawach uwłaszczeniowych, to z art. 6 i 15 ustawy uwłaszczeniowej wynika, że Okręgowa Komisja Ziemska orzeka w sprawach uwłaszczeniowych jako II instancja (odwoławcza) jedynie na skutek odwołania się do niej od orzeczeń komisyj uwłaszczeniowych bądź stron bądź przewodniczących komisyj uwłaszczeniowych. Wprawdzie, jak to już orzekł NTA w wyroku z 19 lutego 1929 l. rej. 666/27 (Zb. wyr. Nr. 22 A), okręgowym komisjom ziemskim, gdy rozpoznają one w charakterze II instancji odwołania od orzeczeń komisyj uwłaszczeniowych, służą uprawnienia, wynikające z art. 17 ustawy z 11 sierpnia 1923 poz. 706 Dz. Ust. w stosunku do Głównej Komisji Ziemskiej, które to uprawnienia pozwalają okręgowym komisjom ziemskim orzekającym w II instancji zmieniać lub znosić z urzędu i w części nie zaskarżonej orzeczenia I instancji, o ile orzeczenie narusza przepisy prawa, lecz z uprawnień tych Okręgowa Komisja Ziemska może skorzystać jedynie wtedy, gdy rozpatruje sprawę na skutek odwołania, t. j. gdy samo odwołanie pod względem formalnym podlega rozpatrzeniu przez Okręgową Komisję Ziemską. Natomiast gdy odwołanie jako spóźnione lub niedopuszczalne nie podlega merytorycznemu rozpoznaniu przez Okręgową Komisję Ziemską, nie może ona, odrzucając odwołanie, jednocześnie rozpoznać sprawy z urzędu, a zatem nie może w tym wypadku skorzystać z uprawnień, przysługujących z art. 17 ustawy z 11 sierpnia 1923 poz. 706 Dz. Ust. Z powyższego wynika, że Okręgowa Komisja Ziemska nie jest w stosunku

do komisji uwłaszczeniowej władzą nadzorczą, a zatem nie może korzystać z zastrzeżonych tej władzy uprawnień, wymienionych w art. 101 rozporządzenia o post. admin. Gdy więc wbrew temu pozwana Okręgowa Komisja Ziemska w danym wypadku wydała zaskarżone orzeczenie, jak to wyraźnie w nim zaznaczono, li tylko w drodze nadzoru z powołaniem się na art. 101 rozporządzenia o post. admin., to zaskarżone orzeczenie przedstawia się jako wydane przez władzę niewłaściwą, wobec czego należało je jako niezgodne z ustawą uchylić....

1409.

SAMORZĄD.

Legitymacja do wniesienia odwołania od decyzji władzy nadzorczej o dokonanie zmian w budżecie.

Z uwagi na przepis § 35 lit. k) statutu m. Lwowa magistrat nie jest legitymowany do samodzielnego wniesienia odwołania od decyzji władzy nadzorczej o dokonanie zmian w budżecie bez uchwały rady miejskiej, powziętej w związku z zaleceniami władzy nadzorczej. (Teza).

Wyrok NTA z 14 listopada 1935 l. rej. 3229/33 w sprawie Gminy m. Lwowa przeciw Ministerstwu Spraw Wewn. w przedmiocie zatwierdzenia budżetu na r. 1932/33.

Decyzją z 8 lipca 1932 Wojewoda lwowski zatwierdził budżet gminy m. Lwowa na r. 1932/33 z zastrzeżeniem, że z sumy zł 2.500.000, przewidzianej jako wpływ z tytułu komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, kwota zł 250.000 stanowić ma 10%-owy udział we wpływach z tego podatku na rzecz Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

Przeciw tej decyzji wniósł Magistrat m. Lwowa odwołanie z daty 22 lipca 1932, w którem domagał się uchylenia tego zastrzeżenia.

Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu decyzją z 8 lutego 1933 odrzuciło odwołanie z powodu braku legitymacji po stronie Magistratu m. Lwowa, ponieważ rada miejska nie powzięła uchwały, potwierdzającej odwołanie i sprzeciwiającej się przeprowadzeniu zmian w budżecie.

Gmina m. Lwowa zaskarżyła to orzeczenie do NTA z powodu obrazy § 19 statutu m. Lwowa, nadanego miastu ustawą z 14 października 1870.

NTA nie uznał skargi za uzasadnioną.

Skarżąca broni żądania skargi o uchylenie zaskarżonej decyzji bra-

kiem zastrzeżenia w § 35 statutu, że do wniesienia środka prawnego w imieniu gminy potrzebna jest uchwała rady miejskiej, lecz widocznie przeoczyła, że właśnie według tego paragrafu do spraw zastrzeżonych decyzji rady miejskiej należy m. i. wyszczególnione pod lit. k) „uchwalanie budżetu rocznego i środków pokrycia“. Trafnie zatem stwierdza władza pozwana w zaskarżonem orzeczeniu, że jedynie rada miejska mogła i winna była powziąć uchwałę, dotyczącą zmian, przez Wojewodę, jako reprezentanta władzy nadzorczej przy zatwierdzeniu budżetu, zastrzeżonych. Dopiero gdyby rada miejska zmianom takim w całości lub w części była przeciwna, mogła powstać kwestja żądania zmiany decyzji władzy nadzorczej w drodze odwołania. Brak zatem takiej uchwały rady miejskiej pozbawia organ zarządzający i wykonawczy, jakim jest magistrat z uwagi na przepis § 63 statutu, prawa wniesienia odwołania w sprawie budżetu, a to tem bardziej, że w myśl § 64 tegoż statutu magistrat jest obowiązany „trzymać się ściśle budżetu i uchwał rady miejskiej“.

Na zarzut dalszy skargi, że władza pozwana winna była wezwać magistrat do wykazania się upoważnieniem rady miejskiej i że tą drogą brak formalny odpowiedniej uchwały rady miejskiej byłby uchylony, wystarczy stwierdzić, że skarżąca nie twierdzi, iż rada miejska powzięła we właściwym czasie uchwałę o skierowanie sprawy zmian w budżecie na drogę odwoławczą, ani też nie wskazała skarżąca, bo wskazać nie mogła, pozytywnego przepisu, którypy taki obowiązek nakładał na władzę orzekającą. . . .

1410.

SAMORZĄD.

Roszczenia do gminy pracownika kontraktowego — właściwość sądów powszechnych.

Rozpoznanie roszczeń do gminy miejskiego pracownika kontraktowego, opartych na jego stosunku pracy, należy do właściwości sądów powszechnych. (Zasada prawna).

Orzeczenie Trybunału Kompetencyjnego z 20 listopada 1935 l. rej. 3/35 w sporze o właściwość między Sądem Okręgowym w Grudziądzu a Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Toruniu, wytoczonym przez Józefa Seppelta, zam. w Małem Tarpnie, w sprawie jego przeciwko gminie m. Grudziądza o 1000 zł.

. . . Dla orzeczenia o właściwości władz rozstrzygające jest w niniejszym przypadku rozwiązanie zagadnienia wstępnego, czy Józef Seppelt

zajęty był w zarządzie m. Grudziądza w charakterze pracownika kontraktowego, czy w charakterze urzędnika w rozumieniu ustawy pruskiej z 30 lipca 1899 o mianowaniu i zaopatrzeniu urzędników komunalnych (Zb. ust. pr. str. 141).

Przedstawione zgodnie przez obydwie strony umowy o pracę, zawierane pomiędzy Seppeltem a zarządem m. Grudziądza, nie pozostawiają żadnej pod tym względem wątpliwości, że stosunek stron oparty był na prywatno-prawnej umowie o pracę, gdyż umowa taka została zawarta, a Seppelt jest w niej nazwany pracownikiem kontraktowym. Ponadto żadna ze stron nie przedstawiła dekretu nominacyjnego, od którego wręczenia przez Zarząd miasta Seppeltowi zawisły byłby jego charakter jako urzędnika komunalnego w rozumieniu ustawy z 30 lipca 1899. Rozpoznanie zatem sporu niniejszego, jako sporu wynikłego ze stosunku prywatno-prawnego, należy w myśl art. 1 prawa o ustroju sądów powszechnych i art. 2 k. p. c. do sądów powszechnych.

Ustawa z 23 marca 1933 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego poz. 294 Dz. Ust., na którą Sąd Okręgowy w Grudziądzu w uzasadnieniu swego postanowienia się powołuje, nie zawiera żadnego przepisu, któryby miejskim pracownikom kontraktowym nadawał charakter urzędników komunalnych w rozumieniu ustawy z 30 lipca 1899. Pozatem art. 95 ust. 2 ustawy z 23 marca 1933, zacytowany przez Sąd Okręgowy, zmienia jedynie właściwość władz w postępowaniu uchwałowem i sporno-administracyjnem, nie uchyla natomiast drogi sądowej, przewidzianej w § 7 ustawy z 30 lipca 1899, nawet w stosunku do funkcjonarjuszów komunalnych, podpadających pod przepisy tejże ustawy, do których zresztą powód nie należał.

Z uwagi przeto, że przedmiotem powództwa w sprawie niniejszej jest żądanie oparte na prywatno-prawnej umowie o pracę, co należy, jak wyżej wyjaśniono, wyłącznie do właściwości sądów powszechnych, Trybunał Kompetencyjny w myśl art. 23 ust. 4 ustawy z 25 listopada 1925 poz. 897 Dz. Ust. uznał, że właściwą do rozstrzygania w sprawie niniejszej władzą są sądy powszechne, uchylił postanowienie Sądu Okręgowego w Grudziądzu z 12 lutego 1935 III. Cz. 77/35 i przekazał sprawę temuż Sądowi do dalszego postępowania.

Zagadnienie, czy stosunek służbowy pracownika samorządu terytorjalnego do związku samorządowego należy do dziedziny prawa publicznego, czy prywatnego, było już niejednokrotnie w stosunku do wszystkich b. zaborów przedmiotem rozważań obu naszych sądów kasacyjnych.

Orzeczenie Zgromadzenia ogólnego SN z 23 stycznia 1924 Z. S. 5/23 (Zb. orz. Zgromadzenia ogólnego SN r. 1922—1925 Nr. 7) wypowiedziało pogląd, że na obszarze b. zaboru rosyjskiego stosunek służbowy pracowników samorządowych wogóle, a pracowników miejskich w szczególności, do związków samorządowych ma

charakter prywatno-prawny, wobec czego wynikające z tego stosunku roszczenia majątkowe, jak np. o odszkodowanie za nieprawne zwolnienie ze służby, o zaległe uposażenie i t. p. mogą być dochodzone w drodze sądowej.

SN wyszedł m. i. z założenia, że skoro ustawodawca, uważając widocznie, iż z samej istoty stosunku służbowego urzędników państwowych prawno-publiczny charakter ich nie wynika, uznał za potrzebne zaznaczyć to wyraźnie w ustawie (art. 1 reskryptu Rady Regencyjnej o tymcz. przep. służb. dla urzędników państwowych z 11 czerwca 1918 poz. 13 Dz. Pr., art. 1 ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 poz. 164 Dz. Ust.), a odnośnie do pracowników samorządowych — pomimo możliwości większych w tej mierze wątpliwości — tego nie uczynił, to oczywiście nie zamierzał stosunkowi służbowemu pracowników samorządowych takiego charakteru nadać.

Analogiczne stanowisko w stosunku do pracowników samorządowych na terenie b. zaboru rosyjskiego zajął NTA w wyroku z 4 lutego 1932 l. rej. 4487/29 (Zb. wyr. r. 1934 dodatek do wyroku Nr. 722 A), w którym m. i. wypowiedział pogląd, że przyjęcie stosunku publiczno-prawnego wymaga w dalszej konsekwencji określenia szczegółowego norm, które stosunek ten w sprawach służbowych regulują. Normy takie w stosunku do urzędników państwowych istnieją, zawiera je mianowicie ustawa o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922. Brak tego rodzaju norm w stosunku do pracowników samorządowych jest jednym z motywów nieuznania publiczno-prawnego charakteru ich stosunku służbowego.

Wyrok NTA z 2 maja 1929 l. rej. 480/27 (Zb. wyr. Nr. 72 A) stoi na stanowisku, że stosunek istniejący między reprezentacją powiatową w b. z a b o r z e a u s t r j a c k i m a jej funkcjonarjuszami nie jest stosunkiem publiczno-prawnym, lecz opiera się na tytule prywatno-prawnym. Wniosek ten, wedle motywów wyroku, wypływa z postanowienia § 26 ustawy o reprezentacji powiatowej z 12 sierpnia 1866 Dz. Ust. Kraj. Nr. 21, którego treść nie pozostawia żadnej wątpliwości, że stosunki służbowe urzędników i sług mają być oceniane wedle zasad, jakie Rada Powiatowa wedle swego swobodnego uznania ustali, nie zaś wedle postanowień prawa publicznego, jakie np. odnoszą się do urzędników państwowych, a jakie dla pracowników samorządowych wydane nie zostały.

Takie samo stanowisko zajął NTA również w wyroku z 4 października 1928 l. rej. 1570/26 (Zb. wyr. Nr. 1517) w stosunku do urzędników i sług gminy m. Bielska na Śląsku oraz w wyroku z 25 marca 1935 l. rej. 11.292/32 w sprawie funkcjonarjusza gminy m. Tyśmienicy.

W obecnym wyroku Trybunał Kompetencyjny doszedł również do słusznego wniosku, że samorządowy pracownik k o n t r a k t o w y w b. zaborze pruskim nie ma charakteru pracownika publiczno-prawnego. Odmienny stan prawny w b. zaborze pruskim, a mianowicie istnienie ustawy z 30 lipca 1899 o mianowaniu i zaopatrzeniu urzędników komunalnych (Zb. ust. pr. str. 141), siłą rzeczy musiał spowodować odmienne uzasadnienie wyroku przez Trybunał Kompetencyjny. Powołana bowiem ustawa nadaje charakter urzędników p o ś r e d n i o państwowych tylko tym pracownikom samorządowym, z którymi stosunek służbowy zostaje zawiązany nie na podstawie dwustronnej umowy, co miało miejsce w rozpoznawanej sprawie w stosunku do pracownika kontraktowego, lecz na podstawie jednostronnego aktu administracyjnego, jakim jest doręczenie urzędnikowi dekretu nominacyjnego. Urzędnikom tego ostatniego rodzaju przysługuje wprawdzie prawo dochodzenia roszczeń, wynikających ze stosunku służbowego, również przed sądami powszechnemi, lecz dopiero po wyczerpaniu toku instancyj nadzorczych.

Jak widzimy, stan prawny wielkiej rzeszy pracowników samorządowych, liczącej obecnie ponad 88.000 osób (bez województwa śląskiego), nie jest w sposób należyty uregulowany. Reguluje go bowiem bądź orzecznictwo sądów kasacyjnych (b. zabory rosyjski i austrjacki), bądź niedoskonała i przestarzała ustawa pruska z 1899 r. Ta ostatnia odbiega zresztą w swych zasadniczych założeniach od postanowień naszej konstytucji kwietniowej, a mianowicie jej art. 70 ust. 1 lit. b), który kontrolę nad legalnością aktów administracyjnych zastrzega dla NTA.

Sprawa więc wymaga pilnie uregulowania. Jakiemi drogami winno ono pójść?

Samorząd, z punktu widzenia politycznego, jest jedną z form administracji państwowej. Państwo część swych zadań przekazuje do wykonania czynnikom obywatelskim; zadania te nie ograniczają się tylko do zakresu „potrzeb miejscowych" (art. 75 konstytucji), lecz sięgają we wszystkie te dziedziny, w których przez wzgląd na sprawność administracji pożądana jest jej decentralizacja.

Z punktu widzenia prawnego, samorząd stanowi osobę prawa prywatnego, powołaną do wykonywania całego szeregu zadań z dziedziny gospodarczo-majątkowej.

Oczywistą jest rzeczą, że podział tego rodzaju działalności samorządu nie jest ścisły, że obie te dziedziny niejednokrotnie zazębiają się z sobą w sposób nierozerwalny. W każdym jednak razie na całokształt działalności samorządu składają się niewątpliwie te dwie dziedziny — publiczno i prywatno-prawna.

Ten podział kompetencji samorządu prowadzi konsekwentnie do zasadniczego podziału pracowników samorządowych na dwie kategorje: do pierwszej zaliczyć można pracowników, zatrudnionych w dziedzinie publiczno-prawnej samorządu, do drugiej — zatrudnionych w dziedzinie prywatno-prawnej. Pracownicy pierwszej kategorji, wykonujący służbę publiczną i niczem co do rodzaju i ciężaru gatunkowego swych obowiązków nie różniący się od urzędników państwowych, mogą być naogół zaliczeni do urzędników o stosunku publiczno-prawnym. Pracownicy drugiej kategorji, zatrudnieni w przedsiębiorstwach, zakładach i innych urządzeniach samorządowych, nie wykonujący żadnych czynności, wynikających z władztwa związków samorządowych, i nie różniący się od pracowników, zatrudnionych w analogicznych instytucjach prywatnych, mogą być związani z samorządem przepisami prawa cywilnego. W obu tych kategorjach oczywiście mogą być czynione wyjątki, uwarunkowane rodzajem zajęcia, stopniem odpowiedzialności i innemi podobnemi względami.

Rządowy projekt ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym, uchwalony przez Radę Ministrów 17 stycznia 1936 i wniesiony do Sejmu 20 stycznia 1936, ustanawia, zgodnie z dwustronnym charakterem działalności samorządowej, dwie kategorje pracowników: a) funkcjonarjuszów samorządowych, których stosunek służbowy ma charakter publiczno-prawny oraz b) kontraktowych pracowników samorządowych, których stosunek służbowy ma charakter prywatno-prawny.

Charakterystyczny jest w projekcie tym przepis art. 12 ust. 3 p. a) i c), który uprawnia Ministra Spraw Wewn. do wprowadzenia do toku postępowania administracyjnego w sprawach, wynikających z publiczno-prawnego stosunku służbowego, dwóch instancyj odwoławczych i do utworzenia celem współudziału przy rozstrzyganiu tego rodzaju spraw kolegjum wnioskodawczego, z udziałem reprezentantów pracowników samorządowych. Przepis ten, nie wyłączający oczywiście prawa skargi do NTA, wychodzi z domniemania, że utworzenie drugiej instancji nadzorczej zapobiegnie wnoszeniu częstych skarg do NTA, które spowodowałyby znaczne koszty dla pracowników i obciążyłyby nadmiernie sąd kasacyjny.

Stanisław Okulicz